MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

5/1999

BIBLIOTEKARZ

Małgorzata KISILOWSKA:
Etyka pracowników informacji w Polsce
— czy jest możliwa?

Anna PEPOL:
Zastosowanie UKD w dużych bazach danych
oraz serwisach internetowych

Elżbieta SOLIPIWKO:
Koła Przyjaciół Bibliotek — co dalej?

Janina KANIA:
Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie
wobec wyzwań współczesności

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

WYDAWNICTWO SBP

WYDAWNICTWO SBP

Szanowni Czytelnicy!

Życie nie szczędzi nam sytuacji trudnych. W naszym kraju od 10 lat trwa transformacja gospodarcza, która spowodowała, że lawinowo rosną czynniki stresotwórcze. Takie problemy jak bezrobocie, narkomania, rozwody, wzrost wymagań kwalifikacyjnych – powodują ciągłe napięcia wśród tych, którzy z takimi sytuacjami stykają się na co dzień. Dla wielu ludzi ucieczką od tych problemów jest alkohol. Są inne, lepsze sposoby minimalizowania takich napięć jak choćby mądra książka, która proponuje czytelnikowi zmianę sposobu myślenia, lepsze poznanie samego siebie, podpowie jak postępować, jak żyć.

Tego typu literatury jest na rynku dużo, ale przewodnikiem i doradcą czytelnika winien być bibliotekarz.

Czy nasi bibliotekarze są przygotowani do tej roli? Czy mają odpowiednie publikacje informacyjne na ten temat? Odpowiedź na te pytania jest negatywna. I właśnie po to wydaliśmy książkę pod redakcją prof. Elżbiety Barbary Zybert

„STRES, BEZROBOCIE, ROZWÓD"

Poradnik bibliograficzny

by umożliwić wszystkim bibliotekarzom, a szczególnie biblioterapeutom, wykorzystanie jej w codziennej praktyce. Także dla studentów bibliotekoznawstwa są to gotowe zestawy lektur, niezbędnych w dydaktyce.

Każdy rozdział pracy składa się z dwóch części: teoretycznej – omawiającej wpływ poszczególnych zjawisk na człowieka i rolę książki w terapii, oraz praktycznej – zawierającej poradnik bibliograficzny z adnotowanym spisem literatury dot. danego tematu.

Jesteśmy przekonani, że to bardzo pożyteczna publikacja dla środowiska bibliotekarskiego.

Stron 148, Cena 22 zł.

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

Od redaktora

Wyjątkowo duże zamieszanie w bibliotekach publicznych i towarzyszące mu dramatyczne sytuacje części bibliotek pozbawionych środków budżetowych na działalność w 1999 r., niekiedy nie chcianych przez samorządy oraz zwalnianych pracowników, raz jeszcze potwierdziły z niezwykłą wyrazistością brak polityki bibliotecznej państwa, brak rządowej wizji przyszłości bibliotek, nie mówiąc już o jakimkolwiek programie ich modernizacji i doskonalenia działalności. Jeśli jakieś szczątki takiej wizji pojawiają się w wypowiedziach polityków, to – przykro pisać – jest to zwykle wizja biblioteki na miarę punktu bibliotecznego czy filii bibliotecznej (obydwa rodzaje tych placówek są często mylone), w której bibliotekarka podaje czytelnikowi lekturę szkolną lub kryminał.

To, że biblioteka jest potrzebna studentom i uczniom, jest dla sporej części polityków zrozumiałe, bo o tę instytucję się otarła w przeszłości. Nie docierają natomiast do ich świadomości biblioteki jako jeden z fundamentalnych członków infrastruktury oświatowej, społecznej i kulturalnej współczesnego społeczeństwa, bez której rozwój cywilizacyjny zostaje zahamowany.

To bardzo niedobra sytuacja. Mści się tu pewne zadufanie ojców tego zamieszania, którzy nie chcieli słuchać profesjonalistów. Wszak od czerwca ubiegłego roku zorganizowano kilka spotkań i konferencji bibliotekarskich, podczas których środowisko deklarowało chęć współpracy, zgłaszało pomysły, było gotowe uczestniczyć w opracowaniu nowych rozwiązań i opiniować takowe. Nie skorzystano z tych ofert. Dlaczego?

Teraz może to już nie jest istotne. Politycy przyznają się do popełnienia błędów. Wygląda na to, że się czegoś nauczono i chyba próbuje się wyciągać wnioski. Ale czy to wystarczy do myślenia o bibliotekach w kategoriach odpowiedzialności za politykę społeczno-oświatową i kulturalną kraju, województwa, gminy? Rzecz w tym, że za poziom usług informacyjnych w danym środowisku odpowiada nie biblioteka (choć do takiego myślenia jesteśmy przyzwyczajeni), zwłaszcza gdy nie ma pieniędzy na nowości, a ostatnio także bywa – jak donoszą z byłej WBP w Łomży – ani na działalność, ani na likwidację, ale ci, co decydują o środkach przyznawanych bibliotece. To politycy rządowi i samorządowi przesądzają dziś o standardzie usług bibliotecznych i sile oddziaływania biblioteki na otoczenie. U nas, jeśli chodzi o biblioteki publiczne, wskaźnikiem tej siły jest 18,9% mieszkańców kraju korzystających z bibliotek publicznych (w przeszłości było więcej, ale i biblioteki nie miały wówczas aż takich kłopotów z funduszami, z zakupem nowości, wyposażenia). W krajach, gdzie politykę biblioteczną uprawia się z rozwagą i w sposób odpowiedzialny, ten wskaźnik bywa o wiele wyższy i często przekracza 50%. Oczywiście, są to kraje zachodnie, od naszego bogatsze, przeznaczające na biblioteki środki wystarczające na o wiele zasobniejsze zbiory, większe lokale, lepsze wyposażenie, liczniejszy personel, no i komputery, z których czytelnik uczy się korzystać także w bibliotece i które – zgodnie z manifestami i deklaracjami UNESCO, IFLA i praktyką bibliotek zachodnich – stają się niezbędnym narzędziem w procesie nabywania wiedzy, umiejętności.

O ile w piśmiennictwie zagranicznym mnożą się informacje o rządowych i międzynarodowych raportach, programach i środkach wydawanych na realizację projektów związanych z rozbudową i unowocześnieniem infrastruktury informacyjnej, w Polsce zaczynamy pisać o bibliotekach popadających w długi, mających kłopoty z wypłaceniem poborów, redukujących personel, nie kupujących nowości... Nagłaśniana, skromna pomoc administracji, która ma miejsce zwykle pod koniec roku, choć bardzo ważna, ma w tym kontekście charakter symboliczny. O raportach, programach, projektach nie słychać. Chyba nie są potrzebne. Unia Europejska przyjmuje i realizuje programy telematyczne, które umożliwiają bibliotekom korzystanie z dobrodziejstw nowych technologii. Programy te są otwarte również na biblioteki polskie. Cóż jednak z tego, kiedy bez pomocy i wsparcia władz, udział w nich bibliotek polskich pozostaje głównie w sferze potencjalnych możliwości.

Pocieszać się można tylko jednym: całe to obecne zamieszanie po jakimś czasie zniknie i sytuacja unormuje się. Dobrze jednak byłoby, aby politycy wyciągnęli z niej odpowiednie wnioski. Mimo iż z opieki nad bibliotekami (bagatela, jest ich ponad 35 tys.) najwidoczniej nie są rozliczani. Przynajmniej dotychczas. Trapi mnie jednak także pytanie o nas samych, o środowisko bibliotekarskie. Czy my, pracownicy bibliotek z zaistniałej sytuacji będziemy umieli także wyciągnąć wnioski? Czy będziemy – jak zwykle – czekać, aż zrobią to za nas politycy?... Czy głos naszego środowiska nadal może być lekceważony i nadal ma się nie liczyć?

Jan Wołosz

Artykuły

Małgorzata Kisilowska

Etyka pracowników informacji w Polsce — czy jest możliwa?

Obserwowany od lat rozwój technologii znacząco wpływa na jakość i ilość materiałów i procesów informacyjnych w społeczeństwie. Jest to zależność tak silna, że warunkuje kształtowanie się i modyfikacje grup zawodowych w te procesy zaangażowanych. Dlatego w tytule pojawili się pracownicy informacji — już nie tylko bibliotekarze. Sam ten termin od razu wywołuje wątpliwości i pytania, np. o nazwę nowej grupy zawodowej, która zakresem swym objęłaby wszystkie nowe obowiązki czy działania związane z przetwarzaniem informacji (w tym o udane tłumaczenie terminu angielskiego *information professional*).

Zachodzące w wyniku tych procesów zmiany to jednak nie tylko konsekwencje terminologiczne. Spróbujmy rozważyć ich wpływ także na problem etyki zawodowej, choć temat ten od wielu już lat nie może doczekać się merytorycznej dyskusji i podjęcia konkretnych ustaleń. Projekt kodeksu opracowany i zaprezentowany w roku 1991 przez Zbigniewa Żmigrodzkiego [17] nie zyskał dużego zainteresowania, a tym bardziej oddźwięku wśród bibliotekarzy. Większość zapewne tłumaczy się tym, że niewielkie uposażenia i niski status społeczny zawodu usprawiedliwiają niski poziom usług i pracy i niechęć do stawiania sobie jakichkolwiek wymagań.

Tymczasem cechą dystynktowną ukształtowanego zawodu — przez wielu podkreślaną — jest posiadanie własnego stowarzyszenia zawodowego oraz kodeksu etyki lub postępowania. Te dwa elementy stanowią o wyróżnieniu danej grupy spośród innych, o możliwości obrony własnych spraw oraz o zasadach normujących sposób postępowania członków profesji. W obecnej chwili, kiedy prowadzi się tyle dyskusji na temat konieczności poprawy sytuacji polskiego bibliotekarstwa, wobec zachodzących zmian prawnych i ustrojowych, powraca potrzeba wzmocnienia pozycji stowarzyszenia zawodowego oraz przygotowania kodeksu etycznego.

Zagadnienia te są dość skomplikowane i wzajemnie zależne, bo jak tu mówić o kodeksie, skoro mamy wątpliwości, czy polskie bibliotekarstwo stanowi rzeczywiście silną i samodzielną grupę zawodową? Popatrzmy na ten problem choćby przez pryzmat debat na temat przynależności do zawodu, siatki stanowisk i płac, braku pragmatyki zawodowej i uzależnienia zajmowanego stanowiska od wykształcenia i doświadczenia. Kogo taki kodeks dotyczyłby w dniu dzisiejszym? Nie chodzi tu już tylko o różnice merytoryczne między poszczególnymi pracownikami jednej biblioteki, ale o uwzględnienie wszystkich osób zajmujących się informacją, całej grupy zawodowej.

Etyka zawodowa stanowi pewien podsystem ogólnej etyki społecznej. Bardzo trudno jest wyróżnić i nazwać konkretne działania czy zachowania specyficzne dla danego zawodu. Dlatego krytycy wytykają zbytnie uszczegółowienie postanowień znanych już kodeksów albo odwrotnie — zbytnią ich ogólność. Etyka — wg A. G. Marco [12] — polega na rozwiązywaniu konfliktu między obowiązkiem a indywidualnym pragnieniem, które chciałoby się zrealizować. Nie powinna zagłębiać się w podawanie zasad ogólnospołecznych (takich jak uczciwość) czy konkretnych recept postępowania. Proponowałabym więc może na początek zamiast kodeksu etyki — kodeks postępowania zawodowego (*code of professional conduct*), który w swoich założeniach jest szerszy i więcej elementów można w nim zmieścić, w tym także konkretne wskazówki dotyczące postępowania. Krytycy wytykają tu autorom takich zestawień mimowolne obniżanie poziomu usług (przez bezpośrednie nazywanie minimum wymaganego wysiłku), ale nie żyjemy w społeczeństwie idealnym — nie możemy więc liczyć na rozwiązania maksymalne. Chodzi raczej o postawienie takich wymagań, które spełnić może każdy pracownik, a które jednocześnie świadczą o statusie zawodu.

BEZPŁATNY BILET WSTĘPU

na

44. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie
Pałac Kultury i Nauki
13-17 maja 1999 r.

Prosimy wypełnić czytelnie:

Imię i Nazwisko: .....
Nazwa biblioteki: .....
Adres: .....
ul. .....
Kod pocztowy: ..... Miejscowość: .....
Telefon: ..... Fax: .....

Organizatorzy 44. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie zawiadamiają, że pracownicy bibliotek mogą zwiedzać targi bezpłatnie PO UZYSKANIU AKREDYTACJI W BIURZE PRASOWYM.

Danuta SZCZEPAŃSKA
Kierownik Biura Prasowego
44. Międzynarodowych Targów Książki

Najbardziej znane na świecie kodeksy etyczne zostały opracowane przez: American Library Association, Medical Library Association, Canadian Library Association. Można też wspomnieć o Ohio Library Council. Postępowanie zawodowe normują deklaracje brytyjskiego Library Association oraz Australian Library and Information Association. (Ten ostatni wskazuje *explicite*, że odnosi się do różnych typów pracowników: bibliotekarzy i techników bibliotekarstwa. Nie jest to więc bariera nie do przekroczenia). Są one w większości krótkie, acz treściwe. Mówią przede wszystkim o ochronie prawa do czytania i wolności intelektualnej oraz praw autorskich, promowaniu i utrzymywaniu najwyższej jakości usług bibliotecznych, ułatwianiu klientom dostępu do wszelkich źródeł informacji, które mogą się im okazać przydatne, ochronie prywatności i godności czytelników i personelu bibliotecznego.

W chwili obecnej bardzo ciekawy i aktualny wydaje się być kodeks zawodowy Stowarzyszenia Niezależnych Pracowników Informacji (Association of Independent Information Professionals *Code of Ethical Business Practice*). Pracownik taki — zgodnie z definicją — to przedsiębiorca, który posiada umiejętność wynajdywania i porządkowania informacji. Każdy z nich udziela usług informacyjnych na podstawie zawartej umowy więcej niż jednemu klientowi oraz pośredniczy w sposób obiektywny między klientem a światem informacji.

W kodeksie tegoż Stowarzyszenia określono następujące punkty odpowiedzialności, spoczywające na takich pracownikach:

1. Troska o reputację zawodu, zwłaszcza w aspekcie uczciwości, kompetencji i poufności;
2. Udzielanie klientom jak najaktualniejszych i najbardziej odpowiednich informacji, w terminie i za wynagrodzeniem ustalonym uprzednio z klientem;
3. Pomoc klientom w rozumieniu wykorzystywanych źródeł informacji oraz stopnia ich wiarygodności;
4. Przyjmowanie wyłącznie zleceń zgodnych z prawem i nie działających na szkodę zawodu;
5. Szacunek dla poufności klienta zgodnie z jego wymaganiami, obejmujący także charakter sprawowanych usług, tożsamości klienta i przedmiot pracy;
6. Szanowanie praw własności intelektualnych, umów licencyjnych oraz tłumaczenie klientom ich zobowiązań wobec tych umów;
7. Utrzymywanie kontaktów zawodowych z bibliotekami oraz szanowanie ich zasad dostępu do zbiorów;
8. Odpowiedzialność za poszanowanie postanowień tegoż kodeksu przez własnych pracowników.

Po zgromadzeniu odpowiednich informacji i poznaniu doświadczeń bibliotekarzy innych nacji i stowarzyszeń, można by zaryzykować ich adaptację do polskich warunków. Spróbujmy wykorzystać w tej pracy wspomniany już projekt Z. Żmigrodzkiego [17].

Sama formuła kodeksu nie mieści w sobie proponowanej w nim części A, dotyczącej negatywnej infrastruktury moralnej zawodu, choć jej treści są niewątpliwie ważne i ważkie dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego i jego obecnej sytuacji. Zasugerowany jednak „wstępny" charakter tegoż projektu tłumaczy, że Autor chciał w zwięzłej formie podać wszystkie kierunki myślenia i uwarunkowania aktualnej sytuacji. Nie wydaje się jednak właściwe zapisanie tych niemiłych — choć prawdziwych — przyczyn aktualnego stanu w tekście, który w swoim zamierzeniu ma być wielokrotnie powielany i powszechnie udostępniany. Rozpowszechnianie czy przypominanie o wszystkich negatywnych wpływach i zaszłościach nie będzie służyć rozwojowi, raczej wzmocni istniejące już bariery.

Wspomniane tam ogólne obniżenie poziomu moralności pracowniczej nie dotyczy wyłącznie bibliotekarzy — znamy je z narzekań lekarzy, nauczycieli, pielęgniarek, naukowców, właściwie wszystkich pracowników sfery budżetowej. Stosowany system wartości etycznych zależy przede wszystkim od indywidualnego wychowania, a coraz powszechniejszy relatywizm wynika z wrodzonego człowiekowi lenistwa i zaraźliwego przekonania, że skoro innym wolno, to my również możemy przestać stawiać sobie wymagania. Z kolei szerzące się postawy konsumpcyjne to efekt coraz większych możliwości i pokus, jakie postawiła przed nami zmiana systemu ekonomicznego. Stosunek do nich także zależy od wychowania i samodyscypliny. Nie można zrzucać winy za braki kultury osobistej na nie ustabilizowany charakter życia społecznego czy wieloletni brak demokracji w polityce i życiu społecznym. Gdybyśmy brali te czynniki pod uwagę, polska kultura i nauka nie podźwignęłaby się po latach zaborów. Tymczasem właśnie w tym okresie czy w późniejszym dwudziestoleciu międzywojennym znajdziemy większość przy-

kładów wybitnych postaci życia społecznego i zawodowego Polski, w tym także krajowego bibliotekarstwa.

Rzeczywistą przeszkodą, z którą musimy walczyć, są zaszłości związane z lekceważeniem książki, informacji i bibliotek przez władze i środki masowego przekazu. Na szczęście obecny system rynkowy sprzyja udowadnianiu niezaprzeczalnej wartości informacji we współczesnym świecie, choć mamy również dowody na to, że wartość ta niewiele znaczy, gdy chodzi o finansowanie państwowych (w tym także samorządowych) placówek informacyjnych czy bibliotecznych.

Powszechny zwyczaj przygotowania praktycznego i osobowego bibliotekarza w miejscu pracy — obecnie ponoć zarzucony — może powrócić bez przeszkód, jako typowy fragment prawidłowego systemu zarządzania personelem bibliotecznym. I to zarówno na etapie wstępnym — szkolenia nowego pracownika — jak i późniejszego ustawicznego dokształcania pracowników. Ten ostatni element powinien *nota bene* stać się wymogiem, wręcz warunkiem pracy w sektorze lawinowo narastającej i gwałtownie zmieniającej się informacji.

Istnienie silnego lobby w postaci stowarzyszenia ułatwia rozwój zawodu. Mamy oto organizację, która uczestniczy w opracowywaniu polityki kulturalnej, edukacyjnej i naukowej państwa. Która broni interesów, organizuje pomoc, a w chwilach kryzysowych tłumaczy, czyli spełnia swoiste zadania działu *public relations* dla całego zawodu. Przydałoby się takie stowarzyszenie podczas powodzi, przydałoby się wystąpienie w środkach masowego przekazu po kradzieży dzieła Kopernika z biblioteki krakowskiej. Dlaczego w sprawie tej wypowiadała się w telewizji prof. Nałęcz, skoro służba archiwalna nie jest tożsama ze służbą biblioteczną? Dlaczego nikt nie broni zawodu, kiedy bohater radiowego skeczu mówi: „Mam lat czterdzieści, jestem bibliotekarzem, nic mnie już w życiu dobrego nie spotka"? To tylko kilka przykładów sytuacji, w których obrona grupy zawodowej jest niezbędna, jeżeli zależy nam na pozytywnym odbiorze społecznym.

W części B projektowanego kodeksu zamieszczono rdzeń — czyli powinności etyczne, pogrupowane według kryterium adresata (społeczeństwo, czytelnik, biblioteka, współpracownicy). Generalnie rzecz biorąc, ich poziom szczegółowości jest tak różny, że część z nich z powodzeniem pokrywa się z innymi. Niektóre mieszczą się bez wątpienia w najprostszym zakresie obowiązków bibliotekarza, a zapisywanie ich w kodeksie przyniosłoby hańbę pracownikom. Aby nie były to hasła tak bardzo bezpośrednie, należałoby je uogólnić, ufając jednak w dobrą wiarę i dobre wychowanie wszystkich członków zawodu. Inne z kolei (jak dbanie o dobry odbiór własnej firmy przez klientów i ogół społeczeństwa czy dyscyplina wobec przełożonych) dotyczą wszystkich pracujących, przez co nie stanowią o specyfice zawodu.

Skoro nie zdążyliśmy z przygotowaniem kodeksu etycznego polskiego bibliotekarstwa, spróbujmy może sprostać kolejnemu wyzwaniu — stworzeniu zasad normujących postępowanie wszystkich pracujących w sektorze zbierania, przechowywania, opracowywania i wymiany informacji, zarówno w instytucjach państwowych, jak i prywatnych. Z pewnością można sformułować kilka ogólnych stwierdzeń porządkujących charakter takiej pracy, kontaktów z czytelnikiem i współpracownikami, obchodzenia się z dobrem, jakim jest informacja. Można je potem pozostawić do uszczegółowienia stowarzyszeniom czy grupom specjalistycznym — np. bibliotekarzom szkolnym, naukowym, pracownikom informacji prawnej, medycznej itd.

Kodeks postępowania zawodowego powinien objąć nie tylko bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach *sensu stricto*, ale wszystkich pracowników informacji, zarówno państwowych, jak i prywatnych. Informacja jest towarem, chronionym obecnie różnymi prawami (wspomnę tu tylko najpopularniejsze — prawo autorskie) i ujętym w prawach człowieka (wolność intelektualna, wolność tworzenia i czytania). Jest jednak skierowana do ludzi, będzie więc przede wszystkim dobrem społecznym, do którego trzeba wszystkim obywatelom zapewnić wolny dostęp. I to są ramy stanowiące założenia takiego kodeksu.

Mając na uwadze doświadczenia zebrane już przez kolegów, co umieścilibyśmy dziś w takim kodeksie?

1. Troskę o wolność czytania i wolny dostęp do wszelkich informacji, jakie są czytelnikowi potrzebne.
2. Ochronę praw autorskich i pokrewnych.
3. Zachowanie najwyższych norm i standardów jakości pracy wszystkich osób zatrudnionych w sektorze informacji, ze szczególnym uwzględnieniem udostępniania klientom wszelkich posiadanych materiałów odpowiadających ich zapotrzebowaniu. Jedynym wyjątkiem

od tej reguły może być norma pedagogiczna chroniąca młodych i najmłodszych czytelników przed dostępem do informacji mogących przynieść szkodę ich rozwojowi i wychowaniu.

4. Poszanowanie osoby i prywatności klientów i współpracowników, w tym także ochrony danych osobowych oraz informacji o materiałach wykorzystywanych przez czytelnika.

5. Unikanie sytuacji, w których własne poglądy, przekonania lub interesy naruszałyby dobro placówki informacyjnej, jej zbiorów i czytelników (klientów).

Mimo wszystkich złych doświadczeń czy wręcz praktyki znanej zwłaszcza z okresu minionego, pominęłabym w tych zasadach problem wykorzystywania placówki informacyjnej i jej materiałów dla celów własnych, bo to samo tyczy się wszystkich osób zatrudnionych w jakiejkolwiek instytucji. Natomiast chętnie uwzględniłabym konieczność kształcenia ustawicznego pracowników informacji dla podnoszenia kwalifikacji. Wymóg taki ułatwiałby ocenę roczną pracowników i ich przydatności na danym stanowisku, świadczyłby o poszanowaniu dla zdobywanej wiedzy i o trosce o dobro klientów. Mógłby także stanowić jedno z kryteriów członkostwa w stowarzyszeniu zawodowym.

Te uogólnienia doprowadziły do zamknięcia wszelkich treści w pięciu zaledwie punktach, ale zwięzłość jest tu atutem. Pozwala objąć wszystkie kategorie pracowników sektora informacji, zajmowane stanowiska oraz różnorodność dziedzinową.

Ostatnia część projektu Żmigrodzkiego dotyczy kierunków zastosowań dyrektyw etycznych, czyli praktyki bibliotekarskiej. Uwzględniono w nich kształcenie zawodowe na wszystkich poziomach oraz dokształcanie, działania wychowawcze wewnątrz i na zewnątrz placówki informacyjnej, doskonalenie procesu pracy, współpracę międzyinstytucjonalną i z otoczeniem zewnętrznym oraz oddziaływanie na czytelników. Bez wątpienia wszystkie one są słuszne i wymagają przestrzegania i promowania zasad etyki zawodowej w codziennej pracy. Dodałabym do nich jeszcze stworzenie na łamach jednego z czasopism zawodowych forum wymiany doświadczeń i problemów, gdzie czytelnicy i autorzy mogliby pomagać sobie nawzajem w rozwiązywaniu pojawiających się w praktyce dylematów etycznych.

Jeden warunek. Zmiany w sferze kultury i etyki nie dokonają się metodą odgórnych decyzji. To, jak jesteśmy traktowani przez społeczeństwo i jaki jest nasz stosunek do wykonywanego zawodu — nawet jeśli znaleźliśmy się w nim przypadkowo — zależy przede wszystkim od nas samych, bibliotekarzy i bibliotekoznawców.

Dr Małgorzata Kisilowska jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

BIBLIOGRAFIA:

1. American Library Association, *Code of Ethics.* **www.jmu.edu/mediares/ifc/alacode.htm**

2. Amercian Library Association, *Library Bill of Rights.* **www.jmu.edu/mediares/ifc/alaright.htm**

3. Association of Independent Information Professionals, *Code of Ethical Business Practice.* **www.aiip.org/ethics.html**

4. Australian Library and Information Association, *Statement on Professional Ethics.* **www.alia.org.au/policies/professional.ethics.html**

5. Burakowski J.: *Temat nieobecny – etyka zawodowa bibliotekarza.* „Poradnik Bibliotekarza" 1982 nr 1 s. 27-28.

6. Canadian Library Association, *Special Collections Interest Group Code of Ethics Position Statement.* **www.cla.amlibs.ca/special.htm**

7. Canadian Library Association, *Code of Ethics Position Statement.* **www.cla.amlibs.ca/ethics.htm**

8. Freeman M.: *Living by the code. Some issues surrounding a code of conduct for the LIS profession.* „New Library World" 1996 vol. 97 no 1129 s. 17-21.

9. Gawroński A.: *Bibliotekarz – to brzmi dumnie?* „Bibliotekarz" 1988 nr 3 s. 23-27.

10. Library Association, *Code of Conduct.* **www.la-hq.org.uk/directory/about.conduct.html**

11. Łydziński M.: *Pracować dobrze, lepiej, najlepiej. Z problemów etyki zawodowej nauczyciela–bibliotekarza.* „Poradnik Bibliotekarza" 1984 nr 7/9 s. 179-183.

12. Marco G. A.: *Ethics for librarians. A narrow view.* „Journal od Librarianship and Information Science" 1996 vol. 28 nr 1 s. 33-38.

13. Medical Library Association, *Code of Ethics.* **www.mlanet.org/about/ethics.html**

14. Ohio Library Council, *Code of Ethics.* **www.molo.lib.oh.us/wnew/referen/OLC code.htm**

15. Shaffer D. E.: *The maturity of librarianship as a profession.* New York, 1968.

16. Society of American Archivists, *Code of Ethics for Archivists.* **www.archivists.org/vision/ethics.htm ≠ code**

17. Żmigrodzki Z.: *Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarza. Tezy projektu wstępnego.* „Bibliotekarz" 1991 nr 4 s. 2-3.

18. Żmigrodzki Z.: *Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej.* Katowice 1991.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Anna Pepol

Zastosowanie UKD w dużych bazach danych oraz serwisach internetowych

I. Wprowadzenie

Żywiołowy rozwój sieci komputerowych, a w szczególności Internetu, Gopherów oraz WWW sprawiły, że w latach dziewięćdziesiątych nastąpił lawinowy przyrost dostępnych komputerowo informacji. W początkowej fazie dość powszechne były oczekiwania, że słowa kluczowe bądź słowa z tekstu będą wystarczającym narzędziem wyszukiwawczym. Wkrótce jednak poczyniono spostrzeżenia, że pewne serwisy WWW, w szczególności te, które dostarczają dostępu do innych internetowych zasobów, pracują znacznie efektywniej, gdy do organizacji struktur wyszukiwawczych używane są biblioteczne schematy klasyfikacyjne. Umożliwiają one bowiem prowadzenie wyszukiwań „szerszych" i „węższych", dodają kontekst do używanego terminu wyszukiwawczego. Przy zastosowaniu zaś pewnych warunków umożliwiają wielojęzyczny dostęp do kolekcji. W szczególności dotyczy to klasyfikacji opartych na notacji dziesiętnej, gdzie symbol cyfrowy może spełniać rolę przełącznika (switching language) pomiędzy językami narodowymi. Dodatkowym atutem jest fakt, że użycie powszechnie znanej klasyfikacji daje dużą gwarancję, iż zastosowany schemat indeksowania nie stanie się przestarzały, a sposób jego użycia będzie dobrze znany dużej grupie użytkowników. Jednocześnie klasyfikacja jest tym rodzajem aktywności, w której niezbędny jest znaczący poziom ludzkiego doświadczenia, abstrakcyjnego myślenia i zrozumienia. Tak więc na obecnym etapie nie jest łatwo zastąpić to sztuczną inteligencją lub systemami eksperckimi.

Schematy klasyfikacyjne można podzielić na kilka kategorii (1):

— schematy uniwersalne — Klasyfikacja Dziesiętna Dewey'a (DDC), Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna (UKD), Klasyfikacja Biblioteki Kongresu (LCC);

— ogólne schematy narodowe — są one uniwersalne w zakresie przedmiotu, lecz zazwyczaj przeznaczone do użycia w pojedynczym kraju, np. Nederlandse Bassiclassificatie (BC) lub Sveriges Allmama Biblioteksforening (SAB);

— specyficzne przedmiotowe klasyfikacje przeznaczone dla użycia w poszczególnych dziedzinach wiedzy, np. Iconclas dla sztuki, Narodowej Biblioteki Medycznej (NLM) dla medycyny i nauk pokrewnych lub Engeenering Information (EI) dla inżynierii;

— „domowe" (home-growth) schematy, wytwarzane na potrzeby konkretnego serwisu.

W lipcu 1996 r. Sekcja Klasyfikacji, Indeksowania i Technologii Informacyjnej IFLA — (IFLA Section on Classification, Indexing and Information Technology (3) opublikowała Raport Końcowy (Final Report): „Requirements for a Format for Classification Data" (Wymagania dla Formatu Danych Klasyfikacyjnych). Raport nie miał na celu szczegółowej analizy klasyfikacji, a raczej ogólny ich opis i dyskusję nad możliwością zastosowania istniejących klasyfikacji bibliotecznych w formacie UNIMARC. Bardziej głęboko zostały przeanalizowane trzy międzynarodowe klasyfikacje: LCC, DDC i UKD. Raport szczegółowo opisuje zarówno klasyfikacje Dewey'a, jak i UKD, zwracając uwagę na istotny fakt, iż notacja UKD jest zdolna wyrazić relację pomiędzy przedmiotami. Autorzy wysoko ocenili istniejące od 1990 r. Master Reference File (MRF), które są polecane jako standardowe wydania UKD w wersji redagowanej maszynowo (komputerowo). Baza danych MRF zawiera 60 000 rekordów i jest stale rozwijana oraz uzupełniana. Na bieżącym etapie rozwoju baza ta może być uzyskiwana jako baza danych oparta na Micro CDS/ISIS w formacie wymiennym ISO 2709 lub przeładowywana jako plik tekstowy procesora tekstu w kodach ASCII. Dodatkową zaletą, zdaniem autorów Raportu, jest możliwość dokonywania symultanicznych tłumaczeń na różne języki niemalże „strona od strony", co osobom indeksującym w różnych językach naturalnych znacznie ułatwia współpracę. Autorzy wspomnianego Raportu zwracają ponadto uwagę na specyficzną dla UKD oraz „międzynarodowych" wydań DDC zdolność do rozpoznawania pewnych standaryzowanych symboli, które wskazują relację pomiędzy numerami, co pozwala na rozpoznanie tych symboli podczas przeszukiwań komputerowych oraz umożliwia wyszukiwania odrębnych części symboli, np. symboli pomocniczych typu poddziały wspólne miejsca lub formy.

Serwis Open Information Interchange (OII) powołany przez Komisję Europejską w zaleceniach „OII Guide to Metadata" (5) (Metadata /metadane/ — termin używany do opisu danych, które mogą być użyte przez dokonującego przeszukiwań do identyfikacji cech posiadanych przez różne dokumenty) stwierdza, iż typy metadanych, które mogą być połączone z dokumentami WWW, powinny oprócz danych odnośnie autorstwa, wydawcy, własności intelektualnej, słów kluczowych zawierać również „kody użyte do klasyfikacji zawartości dokumentów respektujące standaryzowane schematy klasyfikacyjne, np. Uniwersalną Klasyfikację Dziesiętną".

W aktualnych zasobach Internetowych znajduje się szereg adresów instytucji, udostępniających stale uaktualniane wersje UKD. Serwis DISC (akronim pochodzący od Delivering Information Solution to Customers throught International Standards) (2), będący częścią British Standards Institution, jest odpowiedzialny za standaryzację „Information and Communications Technology-ICT". W ramach „Product and Services" ma za zadanie („hot topic") utrzymywanie oraz uaktualnianie Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej w jej wersji pośredniej. Ostatnia, dwutomowa edycja włącza uzgodnione międzynarodowo poprawki w działach: technologia informacyjna, metrologia z chronologią i kalendarzem oraz poddziały wspólne miejsca dla nowo powstałych bądź przekształcających się państw.

UKD dostępna jest w Internecie również poprzez kanadyjski Virtual University North <http://www.compusmart.ab.ca>; na serwerze brytyjskim pod adresem <http://www.aber.ac.uk> oraz kanadyjskim <http://www.chem.ualberta.ca>. Podane tutaj adresy nie roszczą sobie prawa do bycia kompletnymi.

II. Projekt „DESIRE"

Sponsorowany przez Unię Europejską projekt „DESIRE" (1) — Development of a European Service for Information on Research and Education (RE 1004) zajmuje się specyfikacją dla metod opisu zasobów Internetowych. Część 3 tego projektu zajmuje się „Rolą schematów klasyfikacyjnych w opisie i odkrywaniu zasobów Internetowych". W opracowaniu uwzględniono 36 dużych serwisów, z czego 22 używa schematów klasyfikacyjnych opartych na notacji dziesiętnej; 17 stosuje DDC, 5 innych UKD. Ponadto 5 z analizowanych serwisów używa Klasyfikacji Biblioteki Kongresu, opartej również na symbolach. Schematem najczęściej stosowanym do indeksowania dużych zasobów Internetowych jest DDC, co jest odbiciem jej powszechnego zastosowania w serwisach tradycyjnych oraz online, a także faktem, iż najwięcej dużych serwisów tworzonych jest w USA. UKD stosowana jest przede wszystkim w europejskich bazach danych, zarówno tradycyjnych jak i komputerowych.

Użycie schematów klasyfikacyjnych w opartych na przedmiocie („subject-based") serwisach może być niezwykle użyteczne ponieważ przynosi następujące korzyści:

— łączy razem małe kolekcje podobnych zasobów;

— użycie systematycznie dobrze utrzymywanej struktury hierarchicznej wspomaga przeszukiwanie tych kolekcji;

— wzbogaca kontekst terminów wyszukiwawczych i umożliwia filtrowanie oraz wysoce precyzyjne wyszukiwanie;

— w przypadku użycia tego samego systemu klasyfikacyjnego jednocześnie może być przeszukiwana więcej niż jedna baza danych.

Głównymi kryteriami wyboru systemu klasyfikacyjnego zwykle są: wielkość zasobów serwisowych, ich przedmiot, język, zasięg geograficzny oraz populacja użytkowników. W niektórych jednak sytuacjach rozwiązania są poniekąd oczywiste: dla dokumentów ze wszystkich (lub większości) dziedzin wiedzy, publikowanych na całym świecie w wielu językach i przeznaczonych dla międzynarodowych użytkowników powinna być wybrana klasyfikacja uniwersalna, przynajmniej jako podstawowe rozwiązanie. DDC i UKD mają dobre możliwości (capability) zależne od wewnętrznego systemu numeracyjnego i planu (schedule), co pozwala na ich szerokie tłumaczenie. Dobrą cechą tych klasyfikacji jest ich zdolność adaptacyjna. Pozwala to stosować je zarówno do fizycznego umiejscowienia obiektów na półkach, jak i pomocy przy elektronicznym przeszukiwaniu w bazach. UKD w zastosowaniu do konkretnych zasobów może ulegać adaptacji, choćby ze względu na fakt, że przy dokładnym stosowaniu się do schematu, niektóre części klasyfikacji mogą pozostać puste, podczas gdy pozostałe działy wymagają rozszerzenia.

Polecanym sposobem współpracy pomiędzy serwisami przedmiotowymi może być „hybrydowe" użycie uniwersalnej klasyfikacji wspólnie z przedmiotowymi. W takiej sytuacji

klasyfikacja uniwersalna stanowi spoiwo pomiędzy różnymi systemami przedmiotowymi co prowadzi do powstania koherentnej struktury bazy.

Wprowadzaniu UKD jako narzędzia ułatwiającego nawigację i elektroniczne przeszukiwanie towarzyszą nowoczesne technologie. Szwedzki projekt KBS-CROSS (4) jest próbą zastosowania technologii sieci neuronowych w bazach danych bibliograficznych. Głównym celem jest zbudowanie narzędzia do odsyłaczy pomiędzy UKD i LCC. Praktyczne zastosowanie tej techniki pozwoli szwedzkim bibliotekarzom katalogować i indeksować szybciej oraz dokładniej, używając sugerowanej przez to narzędzie notacji UKD opartej na zwykle towarzyszących dokumentowi danych LCC/LCSH. Ponadto dla poszukujących literatury można równocześnie zaoferować wyszukiwanie wg klasyfikacji LCC/LCS. Dane ze szwedzkiego „union catalog" LIBRIS są używane jednocześnie z użyciem sieci neuronowych i narzędzi do obróbki tekstu.

III. Serwisy Internetowe

1. Nordic WAIS/WWW Project <http://www.ub2lu.se/W4.html> prowadzony przez Lund University Library był pierwszą próbą zastosowania prostej metody automatycznej klasyfikacji w celu uzyskania dobrych wyników w odkrywaniu i przeszukiwaniu zasobów internetowych. Skoncentrowany był na raczej koherentnym pojedynczym rodzaju zasobów, tj. na około 700 bazach danych WAIS. Część poświęcona: „Automatycznemu indeksowaniu i klasyfikacji baz WAIS" zawierała 3 elementy:

— automatyczne wyszukiwanie nowych baz danych WAIS,

— automatyczna klasyfikacja zgodna z UKD (angielskie wydanie pośrednie),

— tworzenie drzewa przedmiotowego WAIS opartego na głównym poziomie UKD.

Projekt ten umożliwia jednocześnie przeszukiwanie wielu baz danych WAIS na zadany temat. W związku z gwałtownym rozwojem WWW projekt nie jest kontynuowany. Pozostał jednak użyteczny moduł automatycznej klasyfikacji. Zasadą pracy tego oprogramowania jest pobieranie informacji z pola słów kluczowych oraz tekstu. Ta lista była uzupełniana przez hasła przedmiotowe istniejące w niektórych bazach WAIS. Lista sugerowanej klasyfikacji była konstruowana przez porównanie zebranych słów ze słownikiem UKD. Po znalezieniu odpowiadających słów dopisywano, po zastosowaniu odpowiedniej procedury, symbole klasyfikacji UKD. Jakość uzyskiwanych symboli klasyfikacyjnych była w dużej mierze zależna od jakości oryginalnego opisu danej bazy WAIS.

2. GERHARD (German Harvest Automated Retrieval and Directory) <http://gerhard.bis.uni-oldenburg.de> stworzony i utrzymywany przez Uniwersytet w Oldenburgu przy współpracy z Uniwersytetem w Osnabrück oraz Deutsche Forschungsgemeineschaft od 1997 roku. W projekcie tym użyto podobnej jak w Nordic WAIS/WWW metody opracowanej w Instytucie Lingwistyki Komputerowej Uniwersytetu w Osnabrück. Jest ona lingwistycznie bardziej zaawansowana i może być stosowana do bardziej niejednorodnych grup dokumentów. Do pracy w projekcie została wybrana powiększona i wielojęzyczna wersja UKD, stosowana w bibliotece ETH w Zurichu jako najbardziej odpowiednia dla użycia i wyświetlania komputerowego.

Proces automatycznej klasyfikacji składa się z dwóch części:

— komputerowej analizy lingwistycznej,

— dopasowywania (matching) do specjalnie przygotowanego schematu UKD.

Zawartość stron HTML, zapisana w języku naturalnym, dzielona jest na odpowiednie jednostki, słowa i frazy i porównywana ze słownikiem wygenerowanym z systemu UKD. Wyniki porównania są opracowywane przy pomocy specjalnych metod statystycznych. Odpowiednia część zawartości dokumentu jest indeksowana, jednocześnie jest dodawana notacja klasyfikacyjna. Dodatkowo jest dynamicznie generowane „drzewo przedmiotowe" UKD dla wszystkich dokumentów i tworzone struktury wyszukiwawcze (browsing). To daje możliwość integrowania indeksu i struktury wyszukiwawczej co pozwala użytkownikowi na łatwe przechodzenie z pojedynczego wyszukiwania do dużego zasobu dokumentów skojarzonych we właściwej sekcji systemu klasyfikacyjnego. Baza GERHARD zawiera 70 000 kategorii.

3. NISS (National Information Services and Systems) <http://www.niss.ac.uk> pracuje jako część brytyjskiego sektora edukacyjnego i prowadzi serwisy informacyjne online dla społeczności edukacyjnej i naukowej. NISS prowadzi zarówno bardzo istotną kolekcję informacji i zasobów informacyjnych, jak też oferuje użytkownikom wiele połączeń (links) do innych szeroko rozumianych serwisów informacyjnych w Internecie i innych sieciach na świecie. Serwis ten rozpoczął działalność w 1980 r. W związku z narastającą ilością informacji oraz zmieniającymi się potrzebami użytkowników NISS Information Gateway posiada „Resource Description" — opis zasobu. Składa się on z nazwy, adresu sieciowego (URL), nazwisk kontaktowych, detali dotyczących prawa autorskiego, słów kluczowych, symbolu UKD oraz tak zaprojektowany opis, aby potencjalny użytkownik mógł określić przydatność tego źródła. NISS używa symboli UKD jako szkieletu dla prezentowania informacji przedmiotowej i ocenia UKD jako cenne narzędzie organizowania informacji, w tym do tworzenia Katalogu Haseł Przedmiotowych w układzie UKD.

4. SOSIG (Social Science Information Gateway) <http://sosig.ac.uk> jest katalogiem online tysięcy wysokiej jakości zasobów Internetu dotyczących edukacji i nauki w zakresie nauk społecznych i umożliwiającym bezpośredni dostęp do tych zasobów. SOSIG preferuje informację podstawową, wytworzoną przez autoryzowane źródła, głównie europejskie, niezależnie od kraju i języka. Jego kluczowym atrybutem jest jednolity interfejs oraz praca nad źródłami informacji, która koncentruje się na: jakości, popularności, organizacji i klasyfikacji. Zasoby, z którymi można się połączyć przez SOSIG zawierają także: grupy dyskusyjne, drukowane przewodniki i katalogi oraz sieciowe narzędzia wyszukiwawcze. Każdy zasób internetowy jest opisywany jako jeden rekord, a przed dodaniem go do bazy „filtrowany" co do zgodności z polityką rozwoju bazy. Zasoby są klasyfikowane zgodnie z ich symbolem UKD z pewnymi odsyłaczami. Baza danych SOSIG używa tych symboli do automatycznego organizowania zasobów w przeszukiwalną listę ułożoną wg haseł przedmiotowych. Tak więc w omawianej bazie UKD działa trochę „za sceną".

5. OMNI (Organizing Medical Networked Information) <http://www.omni.ac.uk> stosuje jednocześnie klasyfikacje National Library of Medicine (NLM) oraz UKD. Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna jest stosowana do tworzenia przeszukiwawczej (browsable) sekcji. Twórcy tej bazy uważają, że tworzenie sekcji wyszukiwawczej zgodnie z NLM jest znacznie trudniejsze niż przy zastosowaniu UKD. Aktualnie baza ta liczy 3798 rekordów zasobów Internetowych w zakresie medycyny, biomedycyny, zarządzania zdrowiem i działów pokrewnych.

6. PORBASE (National Bibliographic Database) <http://www.porbase.ibl.pt> jest online „union catalog" 107 bibliotek portugalskich dostępnym od 1988 r. Baza ta liczy ponad 800 000 rekordów bibliograficznych. Do indeksowania używane są dwa systemy: UKD oraz wzorowany na LCSH system SIPorbase.

Anna Pepol jest pracownikiem Biblioteki Głównej Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie.

Cytowane źródła:

1. „DESIRE" http://www.ub.lu.se/desire
2. DISC http://www.disc/welcome
3. IFLA http://www.ifla.org
4. KBS-CROSS http://delphi.kstr.1th.se/kbs/projects/kbscross.html
5. OII http://www.echo.lu

Już w maju zapraszamy do nas po książkę pod redakcją **Jana Wołosza**

NARODOWE I REGIONALNE SERWISY BIBLIOGRAFICZNE

Wydawnictwo SBP

Elżbieta Solipiwko

Koła Przyjaciół Bibliotek — *co dalej!?*

Wnikliwa lektura obowiązującej aktualnie ustawy o bibliotekach (Dz. U. nr 85, poz. 539, z późniejszymi zmianami) pozwala zauważyć, iż ustawodawca pominął w niej zapis o kołach przyjaciół bibliotek.

Koła przyjaciół bibliotek w dotychczasowym kształcie były jednym z ważniejszych przejawów łączności biblioteki z jej użytkownikami, a także — w wielu przypadkach — niebagatelnym źródłem społecznej pomocy materialnej dla bibliotek.

Czy można zatem tak łatwo zrezygnować z tej formy współdziałania ze środowiskiem czytelniczym? Jakie przyjąć rozwiązanie, by nie uchybić prawu a jednocześnie nie wylać przysłowiowego dziecka z kąpielą?

W obowiązującym obecnie prawie jest takie rozwiązanie, ale jego przyjęcie będzie zależało w znacznie większym stopniu od samych czytelników, aniżeli to miało miejsce do tej pory.

W opinii prawnej, jaką uzyskano w tej sprawie od radcy prawnego WBP w Katowicach, czytamy m.in.: „Obowiązująca w uprzednich latach ustawa z dnia 9.04.1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12, poz. 63, z późniejszymi zmianami) w artykule 8 przewidywała możliwość prowadzenia kół przyjaciół bibliotek przy bibliotekach publicznych. W oparciu o przepis ten Minister Kultury i Sztuki wydał zarządzenie Nr 97 z dnia 28.08.1970 r. w sprawie kół przyjaciół przy bibliotekach publicznych (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 10, poz. 64) zwanych dalej „Kołami Przyjaciół".

Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 85, poz. 539), która weszła w życie 28.08.1997 r. artykułem 31 uchyliła uprzednią ustawę o bibliotekach, nadto postanowiła, że dotychczasowe przepisy wykonawcze tracą moc z dniem 28 lutego 1998 r. W tej sytuacji ustawa z dnia 9.04.1968 r. o bibliotekach jak również ww. zarządzenie Nr 97 Min. Kult. i Szt. z dnia 28.08.1970 r. w sprawie kół przyjaciół bibliotek publicznych utraciły swą ważność i są nieaktualne.

Należy podkreślić, że obecnie obowiązująca ustawa z dnia 27.06.1997 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 85, poz. 539) nie przewiduje podstawy

prawnej do dalszego prowadzenia ww. kół przyjaciół.

Skoro obecne przepisy prawne dotyczące bibliotek publicznych nie przewidują możliwości dalszego prowadzenia kół przyjaciół, można działalność tę kontynuować (po uprzednim dopełnieniu stosownych czynności), w oparciu o **ustawę z dnia 7.04.1989 r. — prawo o stowarzyszeniach** (Dz. U. nr 20, poz. 104, nr 14 z 1990 r., poz. 81 — art. 1; nr 27 z 1996 r., poz. 118 — art. 1; nr 121 z 1997 r., poz. 769 — art. 73).

Ustawa powyższa przewiduje istnienie:

1. stowarzyszenia,
2. stowarzyszenia zwykłego.

Ad. 1. Stowarzyszenia są „wyższą" formą, dającą szersze uprawnienia np. można przyjmować nie tylko składki od członków jak w przypadku stowarzyszenia zwykłego, ale również darowizny, spadki, zapisy, dotacje, prowadzić działalność gospodarczą itd.

Jednakże przed założeniem stowarzyszenia trzeba dokonać licznych czynności np. musi być powołany komitet założycielski składający się z minimum 15 osób (przy stowarzyszeniu zwykłym wystarczy 3 osoby), opracować należy obszerny statut, dokonać rejestracji w Sądzie, (...) powołać władze, księgowość. Są to pracochłonne czynności wymagające znacznej pracy tak w okresie organizacyjnym, jak również w trakcie prowadzenia stowarzyszenia.

Ad. 2. Stowarzyszenie zwykłe jest uproszczoną formą stowarzyszenia, którą regulują artykuły 40 do 43 ustawy z dnia 7.04.1989 r. — „prawo o stowarzyszeniach".

Opinia powyższa została potwierdzona ustnie również przez Wydział Spraw Obywatelskich UW w Katowicach, gdzie wyraźnie stwierdzono, iż czytelnicy mają możliwość zrzeszania się i świadczenia wszelkiej pomocy w oparciu o cytowaną ustawę o stowarzyszeniach.

Jakie działania musimy więc podjąć, by utrzymać ten zorganizowany społeczny ruch czytelników, by zapewnić kontynuację kołom przyjaciół bibliotek?

Najważniejsze będzie rozeznanie, na jak duże zainteresowanie możemy liczyć wśród czytelników dla idei zrzeszania się np. w Stowarzyszeniu Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Publicznej w ..... — z wszystkimi konsekwencjami prawa — i w zależności od tego ustalenie z ewentualnymi członkami — założycielami, czy będziemy tworzyć stowarzyszenie czy stowarzyszenie zwykłe.

Jest to decyzja brzemienna w skutkach, o czym przekonuje lektura Ustawy — prawo o stowarzyszeniach.

Wszędzie tam gdzie członków takiego stowarzyszenia będzie niewielu, gdzie liczyć możemy bardziej na ich moralne i organizacyjne wsparcie, niż na odczuwalną pomoc finansową, można pokusić się o zrzeszenie czytelników w stowarzyszeniu zwykłym.

W przypadku dużych bibliotek, zwłaszcza tam, gdzie istniały „scentralizowane" koła przyjaciół, winniśmy dążyć do powołania Stowarzyszenia Przyjaciół Miejskiej (Gminnej) Biblioteki Publicznej w ..... jako stowarzyszenia (niekoniecznie musi ten związek czytelników nosić nazwę stowarzyszenie, może być towarzystwo, lub tradycyjnie koło — nazwę winien określić statut).

U podstawy wszelkich naszych działań musi leżeć uświadomienie sobie różnicy prawnej między dotychczasowym kołem a proponowanym stowarzyszeniem.

Koło przyjaciół biblioteki było integralnie związane z biblioteką, jego istnienie sankcjonował stosowny zapis w statucie biblioteki; pierwsze zebranie zwoływał dyrektor biblioteki. Stowarzyszenie Przyjaciół Biblioteki jest organizacją samodzielną, działającą na odrębnych przepisach prawa. Jedynie wola jego członków współdziałania i pomocy bibliotece wiąże go z biblioteką jako instytucją.

Jaki jest więc tryb powołania stowarzyszenia i jaka obowiązuje procedura rejestracji, tj. uprawomocnienia działania stowarzyszenia.

Wszystkie te problemy reguluje ustawa — prawo o stowarzyszeniach — z dnia 7 kwietnia 1989 r., której stosowne zapisy zacytujemy.

„Art. 9. Osoby w liczbie co najmniej piętnastu, pragnące założyć stowarzyszenie uchwalają statut stowarzyszenia i wybierają komitet założycielski. [...]

Art. 12. Komitet założycielski składa do sądu rejestrowego wniosek o rejestrację wraz ze statutem, listą założycieli, zawierającą imiona i nazwiska, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz własnoręczne podpisy założycieli, protokół z wyboru komitetu założycielskiego, a także informację o adresie tymczasowej siedziby stowarzyszenia. [...]

Art. 16. Sąd rejestrowy wydaje postanowienie o zarejestrowaniu stowarzyszenia po stwierdzeniu, że jego statut jest zgodny z przepisami prawa i założyciele spełniają wymagania określone ustawą.

Art. 17.1. Stowarzyszenie uzyskuje osobowość prawną i może rozpocząć działalność z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o zarejestrowaniu."

Pamiętać należy również, że stowarzyszenie ma obowiązek prowadzenia księgowości oraz rozliczania się z Urzędem Skarbowym zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Czy jednak we wszystkich środowiskach będziemy mogli powołać stowarzyszenie o rozbudowanym statucie, rozbudowanych organach zarządzania organizacją i niezbędnych działaniach związanych z formalnym (finansowym, podatkowym) prowadzeniem organizacji?

Co z bibliotekami gminnymi lub ich filiami? Czy w mniejszych środowiskach mamy zrezygnować ze zorganizowanej pomocy społecznej wspierającej działalność „własnej" biblioteki? Oczywiście nie.

Wspomniana ustawa z dnia 7.04.1989 r. — prawo o stowarzyszeniach przewiduje możliwość utworzenia organizacji, która zachowując wszystkie cele społecznego ruchu czytelniczego może być powołana w sposób prostszy, ale równoważnie prowadzić działalność w oparciu o skromniejsze środki finansowe.

W rozdziale 6, cytowanej ustawy zapisano: **„Art. 40.1. Uproszczoną formą stowarzyszenia jest stowarzyszenie zwykłe, nie posiadające osobowości prawnej";** określono także tryb powołania takiego stowarzyszenia.

Zgodnie z zapisami art. 41-43 cytowanej ustawy, by powołać koło przyjaciół biblioteki jako stowarzyszenie zwykłe wystarczą 3 osoby (w pierwszym przypadku 15) chętne do powołania i pracy w organizacji, które opracują regulamin przyszłego stowarzyszenia (nie statut) i dokonają zgłoszenia w organie nadzorującym.

Stowarzyszenie zwykłe nie wymaga rejestracji w sądzie rejonowym (w pierwszym przypadku to warunek podstawowy rozpoczęcia działalności). Rozpoczęcie jego działalności uprawomocnia się po 30 dniach od pisemnego zgłoszenia w organie nadzorującym, właściwym ze względu na przyszłą siedzibę stowarzyszenia.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 lipca 1998 r. — o zmianie niektórych ustaw określających kompetencję organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa (Dz. U. nr 106 poz. 668) i jej art. 57 pkt. 3: „Nadzór nad działalnością stowarzyszeń należy do:

1) wojewody właściwego ze względu na siedzibę stowarzyszenia — w zakresie nadzoru nad działalnością stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego,

2) **starosty właściwego ze względu na siedzibę stowarzyszenia w zakresie nadzoru nad innymi niż wymienione w pkt. 1 stowarzyszenia — zwanymi dalej „organami nadzorującymi".**

W myśl tego postanowienia organem, w który dokonujemy zgłoszenia stowarzyszenia przyjaciół biblioteki jest właściwy urząd starosty lub w przypadku powiatów grodzkich prezydent (burmistrz).

Pisemny wniosek o rejestrację winien zawierać:

- nazwiska wraz z danymi personalnymi i osobistymi podpisami osób — założycieli (jak powiedziano minimum 3 osoby),
- regulamin stowarzyszenia, w którym zawarte są informacje o celach, terenie działania, finansach i reprezentantach stowarzyszenia.

Podstawowe różnice między obu typami stowarzyszeń sprowadzają się w zasadzie do różnic formalnych, ale jak to już powiedziano, bardzo brzemiennych w skutki prawne. Różnice te to:

pierwsza: sposób powołania i rejestracji,

druga: ograniczenia w pozyskiwaniu funduszy na rzecz stowarzyszenia. W przypadku stowarzyszenia zwykłego mogą to być tylko środki pochodzące ze składek członkowskich. Stowarzyszenie zwykłe nie może przyjmować darowizn, otrzymywać dotacji, korzystać z ofiarności społecznej ani prowadzić działalności gospodarczej,

trzecia: stowarzyszenie zwykłe nie może zrzeszać osób prawnych tzn. członków wspierających.

czwarta: stowarzyszenie zwykłe nie może powoływać jednostek organizacyjnych (np. oddziałów przy filiach, nie może też łączyć się w związki stowarzyszeniowe).

Inne sprawy organizacyjne, a zwłaszcza cele, pozostają w obu przypadkach takie same.

Ogólnie można powiedzieć, że formuła stowarzyszenia zwykłego jest mniej sformalizowana, chociaż i w jej przypadku muszą być zachowane podstawowe wymagania prawne.

Wybór nowej formy organizacyjnej dla dawnego koła przyjaciół bibliotek jest sprawą niewątpliwie trudną.

Prawo o stowarzyszeniach nie uzależnia powołania stowarzyszenia od liczby jego członków, **najważniejszy jest tryb powołania**

i wynikające stąd konsekwencje. Może więc powoływać mniejsze towarzystwa miłośników poszczególnych filii? Problem może być rozwiązany różnie. Wszystko zależy od konkretnej sytuacji w środowisku czytelniczym biblioteki.

Powołanie organizacji zależy teraz w zasadniczym stopniu od znalezienia wśród czytelników aktywnych sojuszników dla idei stowarzyszenia, którzy podejmą się organizacji i prowadzenia działalności. Dyrektor biblioteki we wszystkich sprawach tyczących się organizacji stowarzyszenia, zwołania pierwszego zebrania itp., może mieć jedynie głos doradczy, choć — patrząc praktycznie — myśl o powołaniu stowarzyszenia na pewno winna wyjść od bibliotekarzy.

Mimo wszystkich trudności, wydaje się, że obecnie, jak nigdy dotąd, powinno nam zależeć na tworzeniu szerokiego społecznego ruchu wokół bibliotek. W bardzo wielu przypadkach może on wesprzeć nasze starania o rozwój biblioteki; czasem powstrzymać nierzadkie wśród władz lokalnych tendencje likwidatorskie.

Może więc stowarzyszenia przyjaciół bibliotek, te najprostsze — niekoniecznie nastawione na wielkie dochody — będą dla bibliotek społecznym zapleczem uzasadniającym potrzebę istnienia dobrej biblioteki w danym środowisku.

Elżbieta Solipiwko jest pracownikiem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach.

Od autorki: *Powyższy tekst stanowi połączenie dwóch artykułów poświęconych nowym organizacyjnym rozwiązaniom społecznego ruchu przyjaciół bibliotek opublikowanych w „Kwartalniku Metodycznym" nr 4/98 i 1/99, wydawanym przez WBP w Katowicach. Materiał pomyślany jako konkretna pomoc metodyczna uzupełniony był projektami: „Statut Stowarzyszenia Przyjaciół Miejskiej/Gminnej Biblioteki Publicznej w ....." (nr 4/98) oraz „Regulamin stowarzyszenia zwykłego p.n. „Stowarzyszenie Przyjaciół Miejskiej/Gminnej Biblioteki Publicznej w ....." (nr 1/99).*

Janina Kania

Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie wobec wyzwań współczesności

MBP im. J. Słowackiego w Tarnowie jest placówką której korzenie sięgają początku XX wieku. 7 listopada 1908 r. otwarto staraniem światłych Tarnowian — członków Towarzystwa Szkoły Ludowej — bibliotekę jako ogólnodostępną placówkę literacko-naukową, gromadzącą dzieła z różnych dziedzin wiedzy. W chwili otwarcia księgozbiór liczył 2700 tomów; dziś jest to księgozbiór sięgający 400 000 (w tym 2,5 tys. wol. książki XIX-wiecznej), blisko 1000 starych druków (w tym muzykalia i kartografia), ponad 32 000 kaset książki mówionej. Księgozbiór ten jest udostępniany poprzez sieć 12 filii oraz 7 działów i korzysta z niego rocznie ponad 31 000 czytelników zarejestrowanych w wypożyczalniach a drugie tyle odwiedza czytelnie biblioteczne.

Biblioteka przez te wszystkie lata rozwijała się nieprzerwanie podlegając różnym zmianom organizacyjnym, związanym z przemianami administracyjnymi w kraju. Początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł ogromne zmiany w polskiej rzeczywistości, zmiany ustrojowo-systemowe, gospodarcze i żywiołowy wręcz rozwój i upowszechnianie mediów elektronicznych. Niezmiernie ważnym motorem zmian była również rosnąca wręcz lawinowo nowa kategoria czytelników Biblioteki — studentów, w związku z powstającymi w Tarnowie kolejnymi wyższymi uczelniami. Biblioteka tarnowska stanęła przed koniecznością dostosowania się do nowych wyzwań, celem sprostania potrzebom społeczeństwa końca XX wieku poprzez zmiany w swojej organizacji, metodach i formach pracy, wprowadzenie nowych technologii, sposobów działania. Podstawą tych zmian stało się opracowanie dokumentu o nazwie „Reorganizacja miejskiej biblioteki w Tarnowie", którego integralną częścią był plan KOMPLEKSOWEJ komputeryzacji biblioteki. Plany te zostały przygotowane w pierwszym półroczu 1996, przyjęte następnie do realizacji przez Zarząd Miasta Tarnowa z konsekwentnym przyznawaniem funduszy na ten cel. Przedstawione inwestycje rozłożone były

na lata, z dokładnym wyszczególnieniem sprzętu jaki miał być zakupiony, jego wykorzystaniem i płynącymi z tego korzyściami dla czytelnika oraz kosztem inwestycji. Konieczne stało się określenie priorytetów dalszego rozwoju, zmian strukturalno-organizacyjnych, etapów automatyzacji itd. Do władz uczelnianych została skierowana opracowana w bibliotece ankieta, która miała dać odpowiedź, jakie są oczekiwania środowiska akademickiego względem MBP i jak powinna zmienić się polityka gromadzenia oraz świadczenia usług informacyjnych, oraz w jakim stopniu możemy liczyć na współpracę z tymi uczelniami. Uzyskane informacje dowiodły, że większość z istniejących placówek nie posiada w swoich strukturach odpowiednio zasobnej biblioteki mogącej skutecznie obsługiwać własnych studentów.

Uznaliśmy zatem za konieczne podjęcie działań zmierzających do właściwej obsługi gwałtownie zwiększającej się liczby studentów poprzez:

- zmianę funkcji biblioteki z publicznej na publiczno-akademicką;
- zapewnienie czytelnikowi szybkiego dostępu do najnowszej, bieżącej informacji;
- zmodyfikowanie pracy działów i filii w zakresie; gromadzenia, udostępniania i popularyzacji książki i informacji;
- zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych i zaplecza technicznego;
- zatrudnienie specjalistów dziedzinowych.

W procesie przekształceń biblioteki bezwzględnie priorytetową sprawą jest właściwa polityka gromadzenia zbiorów. Ukierunkowaliśmy nasze zakupy tak, by obok dotychczas kupowanych znaczące miejsce znalazły książki ze wszystkich dziedzin odpowiadających kierunkom prowadzonym przez uczelnie wyższe Tarnowa. Celem zwiększenia specjalistycznego księgozbioru w grudniu 1996 r. została zawarta z Biblioteką Główną AE w Krakowie umowa w sprawie nieodpłatnego przekazywania wydawnictw Akademii Ekonomicznej dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Otrzymujemy po kilka egzemplarzy podręczników, skryptów, materiałów dydaktycznych. Cenimy sobie bardzo tę pomoc.

Kolejnym źródłem pozyskiwania zbiorów jest współpraca z Małopolską Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Tarnowie, która przekazuje nam bezpłatnie swoje wydawnictwa — w zamian za konsultacje prowadzone przez Oddział Informacji Komputerowej biblioteki. Publikacje te udostępnia na miejscu głównie Czytelnia Naukowa i Dział Informacyjno-Wydawniczy, niektóre z nich można także wypożyczać do domu, korzystając z usług Wypożyczalni dla Dorosłych.

Odpowiedzią na zapotrzebowanie czytelników, tak uczniów szkół średnich, studentów, jak i pracowników akademickich był utworzony w 1995 r. Oddział Książki Obcojęzycznej. Dział aktualnie dysponuje zbiorem liczącym ponad 700 publikacji w językach: angielskim, niemieckim i francuskim. W zakresie bezpłatnego pozyskiwania publikacji obcojęzycznych nawiązaliśmy kontakty z konsulatami: niemieckim, austriackim i amerykańskim oraz instytutami: niemieckim i francuskim w Krakowie, Ambasadą Wielkiej Brytanii (dzięki której posiadamy Encyklopedię Britannica), a także Czytelnią Anglistyczną BJ. Oddział jest całkowicie skomputeryzowany, od stycznia 1997 r. prowadzi zautomatyzowaną wypożyczalnię. Czytelnikami Oddziału są głównie słuchacze tarnowskiego Kolegium Językowego oraz obecnie Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie.

Kolejnym krokiem na drodze dostosowania się biblioteki do nowych zadań i zapewnienia naszym odbiorcom jak najszerszej informacji było otwarcie w Dziale Informacyjno-Wydawniczym — Centrum Wiedzy o Tarnowie i Regionie, które gromadzi i udostępnia literaturę regionalną, czasopisma lokalne i inne materiały informacyjne oraz prowadzi konsultacje dla studentów piszących prace licencjackie i magisterskie o tematyce regionalnej i z zakresu bibliotekoznawstwa, prowadzi również praktyki studenckie dla studentów Bibliotekoznawstwa UJ i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. O naszej Bibliotece w ostatnich latach traktuje 5 prac magisterskich, napisanych w konsultacji głównie z tym właśnie działem. W dziale tym również opracowywana jest na bieżąco i wydawana w formie roczników Bibliografia miasta Tarnowa — za lata: 1992, 1993, 1994, 1995.

Wszystkie wprowadzane zmiany wymuszane są przez bliższe i dalsze otoczenie Biblioteki, przede wszystkim jednak wynikają z poczucia konieczności i chęci zmian. Jedną z nich, niezmiernie ważną, jest komputeryzacja prac biblioteczno-informacyjnych.

Komputeryzacja MBP przebiega w trzech głównych kierunkach:

- tworzenie baz własnych (katalogowych, bibliograficznych, czytelników) i ich udostępnianie w sieci lokalnej,

- automatyzacja wypożyczeń,
- Internet, czyli wyjście biblioteki poza zasięg lokalny (poprzez udostępnianie katalogów, utrzymywanie strony domowej, publikowanie w sieci wydawnictw własnych, itp.).

W kwietniu 1994 r. MBP rozpoczęła rejestr nabytków, tworząc podstawę dzisiejszego katalogu centralnego, rejestrującego wszystkie wydawnictwa jakie wpłynęły po tej dacie do biblioteki wraz z informacją gdzie na terenie miasta dana książka się znajduje. Centralnie prowadzony jest także wydruk kart katalogowych. Obecnie katalog centralny znacznie zwiększył swój zakres chronologiczny, ponieważ wprowadzane są do niego opisy retrospektywne z dwóch największych działów (Wypożyczalni dla Dorosłych oraz Oddziału dla Dzieci i Młodzieży). Związane jest to z wprowadzeniem automatyzacji wypożyczeń i obejmuje praktycznie całość księgozbioru tych działów. Obok katalogu centralnego — inne bazy komputerowe tworzone przez MBP dostępne przez Internet to: katalog książki obcojęzycznej, katalog książki XIX-wiecznej (w przygotowaniu); baza Znani Tarnowianie, bibliografia zawartości czasopism tarnowskich.

Ponadto MBP prenumeruje poprzez Internet bazy bibliograficzne tworzone przez Bibliotekę Narodową, co znacznie przyspiesza ich odbiór i zmniejsza koszty. Czytelnicy korzystają z wszystkich baz na stanowiskach multimedialnych w:

- Czytelni Naukowej,
- Dziale Informacyjno-Wydawniczym,
- Oddziale dla Dzieci i Młodzieży.

Na tych stanowiskach użytkownicy biblioteki mają dostęp do baz encyklopedyczno-edukacyjnych na nośnikach CD-ROM (ponad 20 poz.). W przyszłości zamierzamy rozszerzyć ofertę o prenumeratę zagranicznych baz bibliograficznych na CD-ROM głównie dla użytkowników istniejących w mieście uczelni.

Drugim równie ważnym kierunkiem komputeryzacji w naszej bibliotece jest automatyzacja wypożyczeń z wykorzystaniem kodów kreskowych umieszczanych na książkach i kartach bibliotecznych. Gdy rozpoczynaliśmy przygotowania do automatyzacji wypożyczeń w 1996 r., w najbliższym sąsiedztwie nie było nikogo, kto mógłby nam służyć radą, dlatego zdobywaliśmy doświadczenia w dziale najmniejszym, z niską średnią odwiedzin, w którym można było dość długo stosować wypożyczanie dwutorowo, sprawdzać błędy bibliotekarza i systemu. I tak w styczniu 1997 r. uruchomiliśmy wypożyczalnię w Oddziale Książki Obcojęzycznej, a we wrześniu 1997 r. w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży. W ostatnim i zarazem największym dziale udostępniania — Wypożyczalni dla Dorosłych — automatyzacja ruszyła 1 października 1998 r.

Wprowadzenie automatyzacji wypożyczeń pozwoliło na:

- Szybszą obsługę czytelników;
- Możliwość rezerwacji książki;
- Pełną informację o książce i czytelniku, udzielenie informacji typu „kto czyta";
- Eliminację pomyłek (kody kreskowe na książce i legitymacji);
- Generowanie raportów o poczytności książek, historii wypożyczeń wg czytelników lub tytułów, obliczeń statystycznych itp.;
- Automatyczne wypisywanie monitów.

Obecnie czytelnik przy wypożyczaniu wykupuje jednorazowo kartę biblioteczną, która nie ma ograniczeń czasowych i jest ważna w całej Bibliotece. Oprócz logo b-ki, zawiera numery telefonów, adres strony domowej, na której można przeglądać katalogi MBP (**www.biblioteka.tarman.pl**) i miejsce na podpis.

Następnym, niezwykle ważnym krokiem umożliwiającym naszym odbiorcom dostęp do ogólnokrajowych i międzynarodowych sieci było przyłączenie biblioteki do Internetu w listopadzie 1996 r. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie czytelników został otwarty INTERKLUB dysponujący trzema stanowiskami dla użytkowników. Czytelnicy mają pełny dostęp do Internetu, z możliwością kolorowych wydruków i kopiowania na dyskietki, mogą zakładać na naszym serwerze własne strony www, korzystać z konta pocztowego.

Od czerwca br. udostępniamy poprzez Internet wszystkie nasze katalogi biblioteczne. Jest to bezsprzecznie sukces, jako że może trzy lub cztery biblioteki publiczne w Polsce udostępniają w ten sposób swoje katalogi. Przeszukiwać bazę mogą czytelnicy według dowolnych indeksów. Na stronach domowych naszej biblioteki obok podstawowych informacji typu: charakterystyka działów i zbiorów, godziny otwarcia, ogólne informacje — zamieszczamy także (a jest to rzadka praktyka) pełne teksty wydawnictw publikowanych w bibliotece, a dotyczących miasta Tarnowa — „Tarnowskie Kalendarium", „Tarnów i jego okolice w legendzie", bibliografie: „Hetman Jan Tarnowski", „Roman Brandstaetter pisarz związany z Tarnowem", kalendarium: „Karol Wojtyła w Diecezji Tarnowskiej".

Rozszerzone zostały formy lekcji bibliotecznych o zasady korzystania z baz komputerowych. W Oddziale dla Dzieci i Młodzieży prowadzone są gry i zabawy komputerowe z wykorzystaniem programów edukacyjnych CD-ROM, bajeczek multimedialnych. Obecnie biblioteka posiada: 24 komputery, 8 drukarek, 7 czytników kodów, 6 UPS-ów, skaner. Nasze plany nie są już tak rozbudowane jak 2 lata temu, kiedy sporządzaliśmy plan reorganizacji biblioteki, bowiem większość punktów została zrealizowana.

W działach głównych brakuje jeszcze kilku komputerów dla pracowników i dla czytelników (choć 5 stanowisk to nie jest mało).

W przyszłym roku planujemy rozpoczęcie komputeryzacji filii bibliotecznych, w przyszłości być może połączonych sieciowo. Myślimy o wprowadzeniu zabezpieczenia zbiorów w formie bramek i pasków magnetycznych, rozszerzeniu szkoleń dla pracowników filii.

Metod zmieniania wizerunku biblioteki jest wiele i zależą one od wielu czynników, ale przede wszystkim od pomysłowości i zaangażowania w te działania Bibliotekarzy. Pracownicy MBP im. J. Słowackiego w Tarnowie odważnie podjęli wyzwania współczesności, trud przeorientowania na nowoczesność i postęp; ciągle uczą się i doskonalą swoje umiejętności, chcąc sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na informacje i wiedzę wszystkich kategorii naszych czytelników. Przed nami kolejne zmiany, bowiem raz zapoczątkowany proces przekształceń właściwie nigdy się nie kończy. Nowe wyzwania z jednej strony wywierają ogromną presję, z drugiej stwarzają jednak niespotykane dotąd możliwości rozwoju, co w efekcie przynosi ogromną satysfakcję. A wszystko w tym celu, aby MBP w Tarnowie uznawana była za placówkę efektywną, sprawną, nowoczesną i by powstała korzystna dla biblioteki atmosfera w środowisku zainteresowanym jej zbiorami.

Janina Kania jest dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie.

Obchodzimy ROK CHOPINOWSKI

Czy już kupiłeś u nas
piękną i rewelacyjnie tanią książkę

I. J. Paderewski – CHOPIN

Jest to znakomity pomysł na nagrody dla uczniów kończących rok szkolny.

Wydawnictwo SBP

Maria Sidor

Biblioteka Wyższej Szkoły Biznesu — National-Louis University w Nowym Sączu

Każda z bibliotek naukowych ma inną historię i odmienną drogę rozwoju. Biblioteki wyższych szkół niepaństwowych, do których zalicza się i nasza biblioteka, powstają i działają w nieco odmiennych warunkach, ale i one muszą sprostać różnorodnym potrzebom swoich macierzystych uczelni, a często i szerszego środowiska.

Biblioteka WSB-NLU w Nowym Sączu jest placówką młodą, a historia jej sięga roku 1991, kiedy rozpoczęła działalność pomaturalna Sądecko-Podhalańska Szkoła Biznesu. Już w tamtym okresie zakupiono dla 64 studentów komplety podręczników do nauki języków oraz przedmiotów zawodowych.

Szkoła, w wyniku zawartego w maju 1992 r. porozumienia z National-Louis University (Evanston k. Chicago) i po uzyskaniu stosownych uprawnień Ministra Edukacji Narodowej, została przekształcona w wyższą szkołę o kierunku zarządzanie i marketing. Mimo iż pierwsze lata działalności uczelni były trudne z uwagi na warunki lokalowe, pewne ograniczenia finansowe związane z rozwojem i ogromnymi potrzebami, władze uczelni zapewniły bibliotece lokal i środki na zakup książek i czasopism. Na początku było to jedno skromne pomieszczenie wyposażone w kilka szaf biurowych [1]. W tym okresie najważniejszą sprawą było gromadzenie niezbędnej literatury do realizacji procesu dydaktycznego. Do opracowania zgromadzonego księgozbioru przystąpiono w 1994 r., kiedy zbiory sięgały 10 tysięcy. W chwili obecnej biblioteka dysponuje pełnym katalogiem alfabetycznym i przedmiotowym. Opracowane są też kartoteki serii wydawniczych, czasopism, zbiorów audiowizualnych. W bieżącym roku rozpoczęto opracowanie prac dyplomowych w systemie Micro/ISIS. Obecnie testujemy kilka profesjonalnych programów bibliotecznych. Plan zakłada wybór i wdrożenie programu w nowym roku akademickim 1998/99.

Ważną datą w rozwoju Biblioteki WSB-NLU był rok 1993, kiedy amerykańska korporacja University Microfilms International (UMI) podarowała szkole pełne nowoczesne wyposażenie biblioteki elektronicznej (kom-

putery, drukarki, czytniki, meble) oraz obejmujące lata 1986-1993 bazy: General Periodicals Ondisc i Business Periodicals Ondisc, a także 3-letnią bezpłatną prenumeratę tych baz. Od tego momentu notuje się większy dynamizm w rozwoju biblioteki. Równolegle z promowaniem biblioteki elektronicznej w środowisku wewnętrznym i zewnętrznym, prowadzone są intensywne prace nad uzupełnianiem i opracowaniem zbiorów tradycyjnych.

W 1994 r. statut uczelni określił formalnie strukturę biblioteki i precyzuje jej zakres działania jako „uczelnianej jednostki organizacyjnej o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych, pełniącą funkcje ogólnodostępnej biblioteki naukowej oraz ośrodka dokumentacji i informacji naukowej".

W 1997 r. szkoła przejęła od Krajowej Izby Gospodarczej dużą część biblioteki (ok. 30 tysięcy woluminów — książki, roczniki czasopism, roczniki statystyczne, informatory i in.). Przejęte zbiory są obecnie w trakcie porządkowania i opracowania.

Własny księgozbiór biblioteki liczy 21 903 woluminy (w tym 5580 podręczników do języków obcych), 100 tytułów czasopism bieżących (w tym 20 tytułów zagranicznych m.in.: „The Economist", „Journal of Econometrics", „Time", „Business Week", „Commentaire", „International Organization", „Stern", „Warsaw Business Journal"). Zbiory specjalne: 1336 jednostek, w tym audiowizualnych 823 j., oraz 538 prac dyplomowych. Od roku 1995 gromadzenie zbiorów prowadzone jest planowo w celu starannego i przemyślanego doboru materiałów. Podstawowym źródłem przyrostu jest zakup (ok. 85%). Inne źródła to wymiana i dary od instytucji i osób prywatnych.

Profil zgromadzonego księgozbioru jest zgodny z potrzebami nauki i dydaktyki naszej uczelni. Dominujące dziedziny to: nauki stosowane — 39,2% (teoria i praktyka organizacji i zarządzania, przedsiębiorczość, systemy komputerowe), nauki społeczne — 21,7% (finanse, marketing, rachunkowość, bankowość), oraz podręczniki do nauki języka angielskiego i niemieckiego 28,5%. Pozostałe stanowią zbiory informacyjne i uzupełniające.

Ważną część zbiorów naszej biblioteki stanowią bazy. Dysponujemy siedmioma bazami:

- **Business Periodicals Ondisc** (BPO) — baza dająca dostęp do abstraktów i kompletnych tekstów z ok. 430 tytułów najpopularniejszych amerykańskich czasopism z dziedziny biznesu i zarządzania, zasięg chronologiczny od 1987 r., aktualizowana co miesiąc.
- **General Periodicals Ondisc** (GPO) — baza wielotematyczna, zawierająca abstrakty i pełne teksty z ok. 500 czasopism z różnych dziedzin, aktualizowana co miesiąc.
- **The Wall Street Journal** full text — aktualizowana kwartalnie.
- **Przewodnik Bibliograficzny** na CD-ROM 1983-1996.
- **System informacji prawnej LEX** — aktualizowana co miesiąc.
- **TEMIDA** — zbiór praw z orzecznictwem — aktualizowana kwartalnie.

Prenumerata wyżej wymienionych baz stanowi dość duże obciążenie dla budżetu biblioteki, zapewnia jednak bogatą ofertę naszym użytkownikom.

Biblioteka podlega dynamicznym przekształceniom w związku z rozszerzaniem zakresu działalności uczelni (zmiana i rozszerzenie programu kształcenia — w czerwcu 1998 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało szkole uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich na kierunku „zarządzanie i marketing", zwiększenie liczby studentów, pracowników naukowych itp.). Skalę zjawiska obrazuje wzrost liczby: użytkowników, odwiedzin, wypożyczeń w usługowych agendach biblioteki:

Wypożyczalnia

Rok akademicki	Liczba zarejestrow. czytelników	Liczba odwiedzin	Liczba wypożyczeń ogółem	Średnia odwiedzin w miesiącu	Średnia wypożyczeń w miesiącu
1995/96	1031	9159	8 004	763	667
1996/97	1416	9819	13 138	892	1194
1997/98*	1900	9309	12 079	1163	1509

Czytelnia

Rok akademicki	Odwiedzin ogółem	Liczba udostępnionych materiałów		
		ogółem	książek	czasopism
1995/96	6 241	20 713	5 514	15 199
1996/97	9 207	24 186	4 729	19 457
1997/98*	10 705	45 870	16 666	29 204

(* obejmuje okres od X/97 do V/98)

Podobnie przedstawia się sytuacja w czytelni komputerowej, w której obserwujemy zwiększające się z roku na rok wykorzystanie posiadanych baz. Zwiększa się też liczba użyt-

kowników. W roku 1994 zarejestrowano 69 użytkowników, w 1995 — 211, w 1996 — 425, w 1997 — 486.

Usługowe agendy biblioteki WSB-NLU nastawione są przede wszystkim na obsługę własnych studentów, pracowników dydaktycznych i naukowych. Prezencyjnie lub na zasadzie wypożyczeń międzybibliotecznych udostępniamy jednak zbiory wszystkim zainteresowanym. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się bazy: Business Periodicals Ondisc oraz General Periodicals Ondisc. Realizujemy zamówienia dla wielu bibliotek naukowych (ok. 100 rocznie).

Rok akademicki 1997/98 przyniósł sporo innowacji i ulepszeń. Rozbudowa wyposażenia komputerowego biblioteki, jego integracja z uczelnianą siecią komputerową oraz szersze wykorzystanie możliwości Internetu spowodowało wiele korzystnych zmian zarówno dla pracowników, jak i użytkowników. Do ważniejszych zaliczyć można:

● upowszechnienie możliwości przesyłania informacji pomiędzy użytkownikami i pracownikami biblioteki z użyciem poczty elektronicznej (wszyscy pracownicy i studenci mają możliwość korzystania z własnego konta poczty). Metodą tą realizowane są zapytania użytkowników, przypomnienia o terminach zwrotów oraz informacje dotyczące nowych możliwości korzystania z biblioteki. Umożliwiło to jednocześnie koordynację współpracy pomiędzy użytkownikami biblioteki, którzy zyskali nową możliwość ustalenia pomiędzy sobą terminów wymiany (przekazywania) poszukiwanych pozycji bibliotecznych.

● uprawnienie przepływu informacji pomiędzy jednostkami organizacyjnymi szkoły — szczególnie istotne w zakresie koordynacji i planowania rozbudowy księgozbioru. Możliwość ta okazuje się być niezwykle istotna również dla szybkiego podejmowania decyzji o zakupie w przypadku terminowych, promocyjnych ofert.

● opracowanie i zamieszczenie na stronie www pełnego wykazu czasopism dostępnych w posiadanych przez nas bazach [2]. Dzięki wewnętrznej sieci komputerowej informacja ta stała się dostępna na stu kilkudziesięciu stanowiskach komputerowych uczelni i poza nią. Spowodowało to zauważalny wzrost zainteresowania użytkowników korzystaniem z tych zasobów. Rozwój tej formy komunikacji z użytkownikiem biblioteki możliwy będzie już niebawem dzięki planowanemu uruchomieniu interaktywnej strony internetowej biblioteki, pozwalającej precyzyjnie określić potrzeby czytelników i reagować na nie. Stanowi to istotny element planu rozwoju biblioteki w zakresie doskonalenia poziomu obsługi klienta – studenta lub pracownika uczelni.

● zamówienia online za pomocą dostępnych w sieci Internetu punktów sprzedaży, umożliwiające skrócenie czasu realizacji zakupu oraz obniżenie kosztów. Wydawnictwa amerykańskie i zachodnie realizują takie zakupy szybko i często z rabatem. Czas realizacji zależy oczywiście od opcji, jaką się wybierze, ale i tak jest to szybciej i taniej niż za pośrednictwem firm zajmujących się importem książek.

● bezpośredni i szybki kontakt z Centralnym Katalogiem Biblioteki Narodowej umożliwia kierowanie rewersów okrężnych docelowo, oraz szybkie ustalenie, kto posiada interesujące nas publikacje — przyspiesza to wypożyczenia międzybiblioteczne.

Ostatnio zapadły też ważne decyzje dotyczące dalszego rozwoju biblioteki. Po pierwsze zatwierdzono plan adaptacji samodzielnego budynku dla potrzeb biblioteki. Prace adaptacyjne mają być zakończone w październiku 1999 r. Będzie to w pełni funkcjonalny, nowoczesny obiekt dostosowany do procesów bibliotecznych. Druga istotna dla nas decyzja dotyczy zabezpieczenia środków finansowych na zakup komputerowego systemu bibliotecznego.

Zaprezentowane powyżej informacje na temat biblioteki WSB-NLU nie oddają w pełni wszystkich aspektów działalności. Stanowią raczej próbę zasygnalizowania obecności bibliotek szkół niepaństwowych w krajowym systemie bibliotecznym. Różni je od dużych bibliotek naukowych sytuacja prawna, finansowa, historia, profil zbiorów, zadania i priorytety, choć często działają (jako ogólnodostępne biblioteki) dla tych samych użytkowników.

Maria Sidor jest kierownikiem Biblioteki Wyższej Szkoły Biznesu – Louis University w Nowym Sączu.

PRZYPISY:

[1] Obecnie czytelnia, wypożyczalnia, czytelnia komputerowa zajmują powierzchnię 200 m² oraz magazyny 100 m².

[2] strona www: http://www.wsb-nlu.nowy-sacz.pl.
Pełny wykaz czasopism można znaleźć pod adresem: http://www.wsb-nlu.nowy-sacz.pl/wsb-site/pol/bibl-elekt-czas.htm

Polemiki

Jerzy Ratajewski

„Ale to już było..."

Czytając artykuł Mariana Walczaka pt. „Może bibliotekarzy kształcić inaczej?" [1] przypomniała mi się piosenka śpiewana przez Marylę Rodowicz. Wprawdzie dalszy ciąg piosenki brzmi: „i nie wróci więcej!", ale od kilkudziesięciu lat trwa dyskusja i wracają jak bumerang pytania: jak? po co? i dla kogo? organizuje się wyższe studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wzięli w tej dyskusji udział najtęższi bibliotekoznawcy i informologowie polscy. I co? I nic! Ciągle powtarzamy te same idee i hasła, powtarza je M. Walczak, jak kształcić lepiej bibliotekarzy z korzyścią dla absolwentów i społeczeństwa.

To, co zaproponował Janusz Dunin, co się tak podoba M. Walczakowi, aby łączyć pokrewne kierunki studiów, realizowane było w starych uniwersytetach europejskich od dziesiątków lat. Swoim autorytetem popierał te ideę znany psycholog i pedagog, Jean Piaget [2]. Proponowany model kształcenia bibliotekarzy M. Walczaka to, jak określił kiedyś Jarosław Rudniański, system dyrektyw warunków nauczania dla określonej grupy społecznej, bardzo ogólnie nakreślonych. Ale te dyrektywy, którymi posłużyć się może nauczyciel akademicki to dopiero faza wstępna nauczania. Nauczyciel musi ten system rozpisać na nowy, bardzo szczegółowy program (system) dydaktyczny i tego w artykule M. Walczaka brak [3].

W USA, Wielkiej Brytanii i innych krajach rozwiniętych również trwa ustawiczna dyskusja, jak i czego uczyć pracowników bibliotek i służb informacyjnych. Ogólne cele kształcenia bibliotekarzy przedstawił w 1976 roku E. H. Daniel. Wyodrębnił trzy cele kształcenia:

1. **Cel zawodowy,** który ma przygotować młodego człowieka do pracy (nie zawodu! — J. R.) w życiu;
2. **Cel poznawczy,** to pomóc młodym ludziom poznawać otaczający ich świat, aby mogli tworzyć narzędzia i środki rozumienia i odkrywania nowej wiedzy przez siebie i innych;
3. **Cel humanistyczny** ma umożliwić młodym ludziom sprawdzenie kim jest człowiek i przygotować ich do udziału w ludzkim doświadczeniu [4].

Z badań Barbary Minkiewicz i Anny Osterczuk wynika, że absolwenci wyższych uczelni uzyskują zasadnicze kwalifikacje zawodowe w określonym miejscu pracy. Pisały: „O powodzeniu na rynku pracy decyduje w większej mierze sprawność intelektualna i umiejętności, które kształtowane są przez uczelnie, a w mniejszej — wiedza specjalistyczna" [5]. Rektor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, profesor Andrzej K. Koźmiński przypomniał niedawno rozmowę z jednym z kierowników amerykańskiej firmy zbrojeniowej na temat kryteriów redukcji personelu inżynierskiego: „inżynierów wykształconych w Polsce, w Rosji i w innych krajach komunistycznych zwalniamy w ostatniej kolejności, bo oni co prawda nie znają wielu konkretnych, nowych technik, ale za to mają solidne podstawy teoretyczne i dlatego można ich szybko wszystkiego nauczyć" [6].

Wydaje się więc, że lansowana przez M. Walczaka od wielu lat zamiana Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie kształcącego na poziomie średmim i pomaturalnym w wyższą szkołę zawodową nie ma uzasadnienia. Tym bardziej, że ogólny system dydaktyczny proponowany przez Autora jest już realizowany w istniejących uczelniach wyższych (Uniwersytety: Jagielloński, Łódzki, Śląski, Warszawski, Wrocławski), przygotowując licencjatów i magistrów naszego kierunku studiów.

Studia wyższe w społeczeństwie wolnego rynku (kapitaliźmie) powinny uczyć ludzi jak żyć w niepewności i kierować samym sobą. To już Mefistofeles J. W. Goethe'go kiedy Faust skarżył się, że:

„Przy innych tak się czuję mały
Tak skrępowany i nieśmiały"

odpowiedział:

„Wszystko ci, bracie, pójdzie jak należy.
Żyć się nauczysz, gdy w siebie uwierzysz."

J. W. Goethe: Faust
Przekład F. Konopki

Szkoły wyższe muszą przygotowywać ludzi, którym nie da się uniknąć sukcesu. Brak sukcesu według Amerykanów, których tak chcemy naśladować, tworzy człowieka przegranego. Na takich ludzi bibliotekarstwo i bibliotekoznawstwo polskie nie może sobie pozwolić w XXI wieku.

PRZYPISY:

1) „Bibliotekarz" 1998 nr 12 s. 10-14.
2) J. Piaget: *Naukowe przesłanki edukacji dnia jutrzejszego.* W: *Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu.* Warszawa 1979 s. 71.
3) Por.: J. Rudniański: *Homo cogitans.* Warszawa 1975 s. 42 i in.
4) E. H. Daniel: *Performance Measures for School Librarians;* Complexities and Potential. W: Advanced in Librarianship 1976 Vol. 6 s. 11.
5) Absolwenci na rynku pracy. „Forum Akademickie" 1997 nr 11 s. 16-17.
6) *Współczesne wyzwania dla edukacji.* W: *Jakość kształcenia – wyzwaniem XXI wieku.* Warszawa 1997 s. 18.

Lucjan Biliński

„Dobre są prace Towarzysza Mao"

Po felietonie Jerzego Maja „Widmo krąży po bibliotekach..." („Bibliotekarz" nr 2/1999) zasadne wydaje się opatrzenie odpowiedzi na ów felieton hasłem z epoki już rozwiniętego socjalizmu „Dobre są prace Towarzysza Mao". W czasie rewolucji kulturalnej w Chinach, jeśli ktoś miał jakiekolwiek wątpliwości, czy należy spalić książki wydane przed tą rewolucją otrzymywał jednoznaczną zgodę zawartą w słowach: „Dobre są prace Towarzysza Mao".

Wydaje się, że w bibliotekarstwie jest dobre tylko to, co stanowi produkt myśli autora omawianego felietonu, reszta jest pospolitym knotem, no, może są wyjątki, ale rzadkie. Ponieważ wyszliśmy z epoki rewolucji kulturalnej, to „złych" tekstów palić nie będziemy, ale należy je przynajmniej wyśmiać. I właśnie w tym Jerzy Maj jest znakomity. Ile już razy wyśmiewał nową ustawę o bibliotekach, a głównie dlatego, że nie zawierała Jego koncepcji Agencji Bibliotecznej. Dziś zapewne odbyłby się jej skromny pogrzeb, bo na bardziej uroczysty nie ma pieniędzy.

Wracając do felietonu „Widmo krąży po bibliotekach...", Jerzy Maj wyszydza pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 1 grudnia 1998 r. zawierające pytania do sprawozdań opisowych bibliotek za 1998 r. Prawdopodobnie dlatego, aby nie być posądzonym o plagiat (jak to ma miejsce z jednym z posłów), podaje on treść zupełnie innego pisma (nam nieznanego), niż tego, które stanowi przedmiot jego felietonowej analizy. Żeby się o tym przekonać, wystarczy zestawić tekst pisma MKiS (a znajduje się ono w każdej wojewódzkiej bibliotece publicznej) ze słowami cytowanymi w omawianym felietonie.

Być może, że za lat dziesięć udałoby się uzyskać informacje na interesujące nas tematy... na podstawie badań empirycznych, danych GUS, a przede wszystkim Instytutu Książki i Czytelnictwa. Nie ma jednak pewności, czy byłyby one pełne, a co najważniejsze — jeszcze przydatne dla potrzeb bieżących.

Z felietonu wynika, że prośba MKiS o opracowanie informacji jako odpowiedzi na konkretne pytania wynika z pobudek sadystycznych, bo *„Wygodniej będzie, gdy całą robotę odwalą bibliotekarki"* — pisze Jerzy Maj, bo dla nich praca ta jest bez sensu; po co bibliotekarkom wiedzieć, ile utraciły placówek, ile udało im się zakupić książek, a ile usunąć na skutek bezlitosnej dezaktualizacji, ilu mają czytelników, ile wypożyczeń. Nie jest wykluczone, że ta „harówka" związana z opracowaniem sprawozdania dotknęła kogoś z najbliższej rodziny autora felietonu, co mogło wyostrzyć słowa krytyki. Jeśli tak istotnie było, to przepraszamy.

A w ogóle, to styl felietonowy, nawet wypaczający niektóre fakty, odpowiada mi. Wolę taką krytykę, niż wazeliniarskie pochwały. Takie teksty wprowadzają bardzo oczekiwane w literaturze zawodowej rozluźnienie (oby nie obyczajów), ale muszą czemuś służyć, ale — jak się dalej przekonamy — w tym konkretnym przypadku nie służyły nawet samemu autorowi felietonu (nie licząc nędznego honorarium, które otrzyma).

Moja reakcja na felieton Jerzego Maja nie wynika z chęci obrony pisma MKiS, bo ono samo się broni, ale ze zdziwienia, że Instytut Książki i Czytelnictwa, który od szeregu lat prawie wyrywał nam roczne analizy opisowe bibliotek, kserując każdą stronę tekstu (a niekiedy ich liczba dochodziła do tysiąca!), tak deprecjonuje te materiały. W tym roku Jerzy Maj już ich nie skseruje, chociaż ostatnio w rozmowie ze mną wyraził takie życzenie, ale otrzymał odmowę wyrażoną w wizualnym geście, a szkoda, bo są bardzo interesujące i zawierają dużo danych do analiz.

Na koniec pragnę wyrazić życzenie, aby ten tekst nie popsuł dalszych kontaktów z Jerzym Majem, które cenię, bo jestem z nim zaprzyjaźniony, ale od czasu do czasu taka wymiana tekstów, pozbawionych akcentów kordialnych, jest wskazana.

Relacje, doniesienia

II Międzynarodowy Kongres Bibliografów w Kopenhadze

Bieżąca bibliografia narodowa i zadania narodowych central bibliograficznych są przedmiotem dyskusji na forum organizacji międzynarodowych, przede wszystkim odpowiednich komisji IFLA. Efektem są pewne ustalenia i zalecenia oraz programy inicjowane przez IFLA. Najważniejszy z nich to program Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej — UBC (Universal Bibliographic Control), rozszerzony o problematykę formatu MARC (Machine Readable Cataloguing Format) i znany pod akronimem UBCIM (Universal Bibliographic Control and International MARC Programme). Program ten obejmuje całokształt spraw związanych z opracowaniem produkcji wydawniczej w ramach bibliografii narodowych, a u jego podstaw legło założenie, że każdy kraj odpowiedzialny jest za prymarną rejestrację swego dorobku wydawniczego.

We wrześniu 1977 r. odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres bibliograficzny. Przedmiotem obrad była realizacja wspomnianego programu, określenie w nim roli bibliografii narodowych i narodowych central bibliograficznych. W rekomendacjach z kongresu znalazły się zapisy dotyczące następujących grup zagadnień [1]: egzemplarz obowiązkowy jako podstawa opracowania bibliografii narodowej; dobór i selekcja materiałów; sposób prezentacji i częstotliwość ukazywania się bibliografii narodowych; zawartość opisu bibliograficznego; dystrybucja kart katalogowych; publikacje wydawane przez organizacje międzynarodowe i międzyrządowe; wykorzystanie rekordów bibliograficznych w systemach informacyjnych; system ISDS [obecnie ISSN] — międzynarodowy system informacji o wydawnictwach ciągłych; badania i szkolenia w zakresie bibliografii narodowej.

Efektem kongresu paryskiego były dwa ważne dokumenty opracowane przez IFLA. Były to publikacje: „Guidelines for the National Bibliographic Agency and the National Bibliography" [2] z 1979 r. i „Manual on Bibliographic Control" [3] z 1983 r. Pierwsza z nich informuje o roli narodowych central bibliograficznych, druga — o sprawach organizacyjno-metodycznych bibliografii.

Od czasu ukazania się obydwu publikacji wiele się zmieniło, jeśli chodzi o nowe typy dokumentów, o postać opisu bibliograficznego, o postęp w opracowaniu norm bibliograficznych, ale zasadnicze dla bibliografii narodowej sprawy już wtedy były sygnalizowane. Mam tu na myśli zależność pomiędzy egzemplarzem obowiązkowym i bibliografią narodową, powiązania z systemami międzynarodowej numeracji dokumentów — ISSN i ISBN, odpowiedzialność narodowych central bibliograficznych za przygotowanie autorytatywnych opisów bibliograficznych, za ustalanie form haseł autorów krajowych i ciał zbiorowych krajowych, tytułów ujednoliconych, wdrażanie norm międzynarodowych.

21 lat po kongresie w Paryżu, tym razem w Kopenhadze (25-27 listopada 1998 r.) spotkali się kierownicy narodowych central bibliograficznych, niektórzy dyrektorzy bibliotek narodowych i pracownicy naukowi zajmujący się bibliografią narodową. 117 przedstawicieli świata bibliograficznego reprezentowało 70 krajów — od Grenlandii po Nową Zelandię, kraje Afryki i Azji.

Program obejmował następujące grupy zagadnień:

a) prawo o egzemplarzu obowiązkowym,

b) międzynarodowe normy bibliograficzne,

c) typy dokumentów rejestrowanych w bibliografiach narodowych,

d) dostęp do bibliografii narodowych i dystrybucja rekordów na nośnikach elektronicznych,

e) Internet i dokumenty w sieciach komputerowych,

f) przyszłość drukowanych bibliografii narodowych.

Zagadnienia te znalazły odzwierciedlenie w 5 głównych referatach [4]:

1. Marcelle Bediquez z Biblioteki Narodowej w Paryżu: Bibliografia narodowa w XXI wieku — ewolucja i rewolucja.

2. Grethe Jacobsen z Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze: Zakres bibliografii narodowej.

3. Olivia Madison z Biblioteki Uniwersytetu w Iowa: Normy w międzynarodowej rejestracji bibliograficznej — elementy opisu w bibliografii narodowej.

4. Robert Smith z Biblioteki Brytyjskiej: Dystrybucja i wymiana rekordów bibliografii narodowej.

5. Giuseppe Vitiello z Rady Europy: Egzemplarz obowiązkowy a bibliografia narodowa — rozwój w perspektywie współpracy i koegzystencji.

Zagadnienia te były też przedmiotem dyskusji panelowej prowadzonej przez dyrektorów bibliotek narodowych z RPA, Kanady, Malezji, Niemiec.

W kilku grupach roboczych dyskutowano następujące tematy:

a) Jak dalece inne instytucje, poza bibliotekami narodowymi, mogą być zaangażowane w opracowanie bibliografii narodowych?

b) Jaka jest przyszłość egzemplarza obowiązkowego i jak zapewnić dobrą współpracę narodowych central bibliograficznych z wydawcami?

c) Czy sieci komputerowe, a zwłaszcza Internet może przejąć rolę bibliografii narodowych?

d) Czy narodowe centrale bibliograficzne mogą sobie pozwolić na rejestrację wszystkiego, co jest publikowane w kraju?

e) Jaka jest przyszłość drukowanych bibliografii narodowych, zwłaszcza w kontekście szybkiego rozwoju nośników elektronicznych?

f) Jaka jest przyszłość bibliografii narodowych w obecnych warunkach ekonomicznych?

Punktem odniesienia był kongres paryski z 1977 r. Stwierdzono, że jego ustalenia są w dalszym ciągu obowiązujące, natomiast wymagają one pewnych modyfikacji wynikających ze zmian technologicznych.

Nowymi problemami dyskutowanymi podczas obrad były dokumenty dostępne w sieci (netpublications), jak też tzw. szara literatura, tj. dokumenty normalizacyjne, patentowe, raporty z prac badawczych, dysertacje itp., dla której należy szukać rozwiązań, jednak poza bibliografiami narodowymi, także zagadnienia współpracy narodowych central bibliograficznych z innymi organizacjami (bibliotekami) w przygotowaniu bibliografii narodowych. Uznano, że nowelizacji wymaga sama definicja dokumentu. Pierwotnie dokument oznaczał dokument na nośniku fizycznym (druk, nagranie, dokument elektroniczny). Obecnie dokument należy rozumieć szeroko, tj. także dokument online (dokument w sieci, bez określonej stałej formy fizycznej). W dyskusji podkreślano trudności w opisie dokumentu online, który ma zmienną postać, zależną od sposobu wywołania na ekranie komputera i dostępu do niego. Przy czym jest on nietrwały, może zniknąć po kilkunastu dniach z sieci, a więc przestaje być dostępny.

Kolejny dyskutowany problem to prawo o egzemplarzu obowiązkowym oraz egzekwowanie tego prawa. Wieku dyskutantów zwracało uwagę na problem współpracy pomiędzy wydawcami i naro-

dowymi centralami bibliograficznymi. Oczywiście, inne są problemy krajów Azji i Afryki, w których prawo o egzemplarzu obowiązkowym zaczyna być tworzone lub dotyczy tylko wybranego typu dokumentów (książek), a inne w krajach o długiej tradycji i wysokiej produkcji wydawniczej.

Następną ważną sprawą były typy dokumentów, ich dobór i selekcja w bibliografiach narodowych. Nie ulega wątpliwości, że bibliografie narodowe powinny rejestrować dokumenty z terenu danego kraju, niezależnie od języka, a nawet wskazane jest, aby dokumenty były rejestrowane w języku oryginału. Jest to wielki problem krajów wielonarodowych. Jeśli chodzi o typy dokumentów, to działająca po kongresie paryskim grupa robocza (Polskę reprezentował prof. Radosław Cybulski) wydzieliła trzy poziomy dokumentów, ustalając w ten sposób priorytety w rejestracji bibliograficznej [5]. (I poziom obejmował: książki, pierwsze zeszyty nowych tytułów czasopism, oficjalne dokumenty rządowe, II — druki muzyczne, dokumenty kartograficzne, dokumenty normalizacyjne, patentowe, dysertacje, materiały konferencyjne, raporty badawcze, III — pozostałe typy dokumentów). Zasadniczo podział ten nie został zakwestionowany, aczkolwiek niektóre typy dokumentów wydają się być nieco przestarzałe, jak np. nagrania gramofonowe, slajdy lub mikroformy. Nie ma wątpliwości co do poziomu pierwszego, natomiast zalecane priorytety rejestracji dokumentów z poziomu drugiego i trzeciego były dyskutowane i ostatecznie uznano, że każdy kraj powinien sam rozstrzygnąć, jakie są jego priorytety, w jakim stopniu chce wprowadzać selekcję w rejestracji bibliograficznej. Podkreślano, że zależy to nie tylko od potrzeb, tradycji, ale też od warunków ekonomicznych. Kraje bogate rejestrują niemal wszystkie typy dokumentów, inne kraje muszą same zdecydować, na co je stać — dotyczy to zwłaszcza krajów o krótkiej tradycji bibliograficznej. W selekcji zalecane są kryteria formalne — nie treściowe. Trzeba powiedzieć, że zdania w kwestii selekcji były podzielone i np. Dania reprezentowała pogląd, że bibliografia powinna rejestrować dokumenty o trwałej wartości, tj. nie rejestrować dokumentów o niskich nakładach oraz dokumentów nie będących przedmiotem ogólnego zainteresowania. Nie oznacza to, że tego typu piśmiennictwo nie powinno być opisywane — powinien być do niego dostęp, ale nie za pośrednictwem bibliografii narodowej. Dyskusja odzwierciedlała dwa ogólne podejścia: bibliografia narodowa jako szybkie narzędzie dostępu do dokumentu i bibliografia narodowa jako najpełniejsze źródło wiedzy o dorobku piśmienniczym kraju, narodu.

W związku z selekcją przypomniano, że oprócz bibliografii narodowej tworzone są w każdym kraju bibliografie specjalne, obejmujące różne dziedziny wiedzy, a także bibliografie regionalne. Stanowią one naturalne uzupełnienie bibliografii narodowej, i tak właśnie powinny być traktowane przez badaczy. Trzeba jednak przyznać, na co zwracano uwagę podczas kongresu kopenhaskiego, że bibliografie dziedzinowe i regionalne często mają przerwy w opracowaniu, zmieniają zasięgi, albo wręcz przestają się ukazywać.

Zalecenia kongresu w Kopenhadze są dosyć liberalne w odniesieniu do selekcji materiałów. Ogólnie w części rekomendacji dotyczącej doboru i selekcji materiałów mówi się, że bibliografie narodowe powinny rejestrować piśmiennictwo bieżące i retrospektywne tak szybko jak, to tylko możliwe. Zaleca się, aby opisy bibliograficzne w miarę możliwości były sporządzane w językach oryginału dokumentu. Opinie wyrażane przez uczestników kongresu wskazywały, że istotnymi czynnikami w doborze i selekcji materiałów są względy ekonomiczne i organizacyjne. Badania przeprowadzone przez Roberta Holleya [6] w 1996 r. wśród 64 narodowych central bibliograficznych (ankietę skierowano do 123 central) wykazały, że różne typy dokumentów są w różnym stopniu objęte rejestracją bibliograficzną. I tak 96,9% bibliografii narodowych opisuje książki, 93,8% — wydawnictwa ciągłe, ale np. tylko 71,9% rejestruje exteriorika, artykuły z czasopism tylko 51,6%, a dokumenty elektroniczne (pliki komputerowe, oprogramowanie) rejestruje tylko 31,3% bibliografii narodowych. W rekomendacjach kongresu kopenhaskiego zaleca się, aby bibliografie narodowe rejestrowały jak najwięcej typów dokumentów, a zwłaszcza te, które najbardziej odpowiadają zapotrzebowaniu społecznemu. Ostatecznie decyzję w kwestii szczegółów doboru i selekcji materiału pozostawia się narodowym centralom bibliograficznym, które najlepiej znają swoje możliwości i potrzeby.

Za pilną i ważną sprawę uznano normalizację w zakresie bibliografii narodowej, a zwłaszcza ustalenie elementów obowiązkowych opisu bibliograficznego. Większość bibliografii narodowych stosuje się do norm tzw. anglo-amerykańskich AACR (Anglo-American Cataloguing Rules) lub ISBD (International Standard Bibliographic Description). Istotne jest jednak, by opis bibliograficzny zawierał taki zestaw elementów, aby nic nie tracił z informacyjnego punktu widzenia, a jednocześnie był bardziej ekonomiczny, mniej pracochłonny, a przy tym zgodny z normami międzynarodowymi. Wiąże się z tym problem kompletności (autorytatywności) opisu bibliograficznego. Sporządzanie opisów bibliograficznych jest drogie i pracochłonne, zwłaszcza pełnych autorytatywnych opisów w trzecim stopniu szczegółowości. Gdyby zrezygnować z części elementów, być może przy takich samych nakładach finansowych zyskałoby się na terminowości, tj. bibliografie narodowe szybciej ukazywałyby się lub też zamieszczałyby więcej opisów bibliograficznych, ponieważ przygotowanie jednego opisu wymagałoby mniej czasu. Sprawa ta została przedstawiona w referacie Olivii Madison z USA (Normy w międzynarodowej rejestracji bibliograficznej: elementy opisu w bibliografii narodowej), a wcześniej była dyskutowana na konferencji w Sztokholmie [7], niestety dotąd nie doczekała się jednoznacznego rozwiązania. Wydaje się zresztą, że jest to problem szerszy, mianowicie chodzi o próbę

pogodzenia historycznej roli bibliografii narodowej i jej roli praktycznej, a co za tym idzie — odpowiedź na pytanie, dla kogo przygotowuje się bibliografie, kto jest odbiorcą informacji bibliograficznej i czy bardziej zależy nam na szybkim dostarczaniu opisów bibliograficznych, a zatem na znacznej selekcji materiału i spłycaniu autorytatywności opisów bibliograficznych, czy też bardziej na tym, aby bibliografia narodowa była jak najpełniejszym odzwierciedleniem piśmiennictwa narodowego kraju.

Zgodność z normami międzynarodowymi akcentowano także w związku z dystrybucją i wymianą rekordów bibliograficznych, zarówno w obrębie jednego kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Tu także podkreślano korzyści, jakie wynikają dla bibliotek, które mogą stosować gotowe opisy bibliograficzne.

Jeśli chodzi o przyszłość dotychczasowych form bibliografii narodowych (drukowanych, na CD-ROM — są to dwie najbardziej popularne formy) wobec Internetu, to uczestnicy konferencji zgodzili się co do tego, że są to formy wzajemnie uzupełniające się i nie zagrażają sobie wzajemnie.

Drugi nurt zagadnień dyskutowany na kongresie w Kopenhadze związany był z działalnością narodowych central bibliograficznych. Omawiane problemy dotyczyły odpowiedzi na pytania, na ile inne organizacje (biblioteki, archiwa) poza bibliotekami narodowymi mogą być zaangażowane w tworzenie bibliografii narodowych, jak narodowe centrale bibliograficzne mogą funkcjonować w obecnych warunkach ekonomicznych, jak zapewnić kompletność napływu egzemplarza obowiązkowego i dobrą współpracę narodowych central bibliograficznych z wydawcami. W rekomendacjach podkreślano odpowiedzialność narodowych central bibliograficznych za przygotowanie bibliografii narodowych, aczkolwiek dopuszczono możliwość współpracy z innymi instytucjami (przede wszystkim z bibliotekami), wobec których narodowa centrala bibliograficzna musi pełnić rolę koordynującą. Takie sytuacje zdarzają się, aczkolwiek nie należą do częstych. Tak jest np. w Republice Południowej Afryki, gdzie bibliografię narodową przygotowują dwie biblioteki: Biblioteka Narodowa w Kapsztadzie i Biblioteka Państwowa w Pretorii. Tak też jest w Wielkiej Brytanii, gdzie bibliografię narodową współtworzy sześć bibliotek — Biblioteka Narodowa Szkocji, która opracowuje dokumenty w języku szkockim, Biblioteka Narodowa Walii, odpowiedzialna za opracowanie dokumentów walijskich, Biblioteka Trinity College w Dublinie opracowująca dokumenty irlandzkie, ponadto biblioteki uniwersyteckie w Cambridge i Oxford. Jednak w sumie te pięć bibliotek opracowują tylko 30% dokumentów. Zdecydowana większość prac wykonywana jest w British Library i na niej też spoczywa odpowiedzialność za ostateczny kształt „British National Bibliography".

Podkreślano, że narodowe centrale bibliograficzne powinny pełnić rolę aktywnych ośrodków, inicjujących przedsięwzięcia bibliograficzne w kraju, prowadzących działalność szkoleniową i naukową. Jednak, aby było to możliwe powinny mieć odpowiednie warunki ekonomiczno-prawno-organizacyjne.

Wszystkie ważne dyskutowane problemy znalazły odzwierciedlenie w rekomendacjach zatwierdzonych przez Kongres.

Jadwiga Sadowska

Dr Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

[1] Zob. *Recommendations* [w:] *Guidelines for the National Bibliographic Agency and the National Bibliography*, London 1979, Appendix B, s. 61-64.

[2] *Guidelines for the National Bibliographic Agency and the National Bibliography*. Prep. by the IFLA International Office for UBC, London, 1979.

[3] *Manual on Bibliographic Control*. Compiled by IFLA International Office for UBC. Paris 1983.

[4] Dostępne w Internecie pod adresem: http://www.ifla.org./VI/3/icnbs/icnbs.htm

[5] R. Cybulski: *O jednej próbie typologii dokumentów*. „Rocznik Biblioteki Narodowej" 1988 t. 20, s. 143-167.

[6] R. P. Holley: Results of a *„Survey on Bibliographic Control and National Bibliography, IFLA Section on Bibliography"* w: ICNBS Copenhagen 25-27 November 1998 Pre-Conference Booklet, s. 10-17.

[7] Zagadnienie to było m.in. przedmiotem konferencji w Sztokholmie w 1990 r. Zob. *Seminar on bibliographic records. Proceedings of the Seminar held in Stokholm*, 15-16 August. München 1992.

British Library po przeprowadzce do nowego gmachu

Jesienią 1997 roku czytelnicy British Library raczej bezpowrotnie stracili okazję siedzenia na krześle zajmowanym niegdyś przez Karola Marksa. Zyskali w zamian komfort korzystania z nowocześnie urządzonych, dysponujących przez cały dzień wolnymi miejscami czytelni.

24 listopada 1997 r. nastąpiło otwarcie pierwszych czytelni w nowej siedzibie biblioteki przy St. Pancras: Humanities 1 i Humanities 2. Kolejne uruchamiano sukcesywnie:

— Muzyczną i Zbiorów Specjalnych (Rare Books and Music) w marcu 1998 r.,

— Kartograficzną (Maps) oraz Departamentu Indii i Wschodu (Oriental and India Office) w kwietniu 1998 r. Przeprowadzka zbiorów rękopiśmiennych zakończy się w styczniu 1999 roku. Otwarcie czytelni przewiduje się dokładnie na 6 stycznia. Znacznie później, bo dopiero w połowie roku planowane jest uruchomienie trzech kolejnych specjalistycznych czytelni: Science 1 (Patents) — udostępniającej projekty i dokumentację techniczną, Science 2 (Science & Technology) — dysponującą księgo-

zbiorem z zakresu nauk ścisłych i technologii oraz Science 3 (Business) — z księgozbiorem ekonomicznym. Jedynie zbiory prasy codziennej i popularnych periodyków pozostaną w dotychczasowym miejscu — na Colindale Avenue. Przeprowadzka, rozpoczęta w grudniu 1996 r. ma potrwać ponad dwa lata i zakończyć się wiosną 1999 r. Zważywszy na wielkość zbiorów, obejmujących ponad 150 milionów jednostek bibliotecznych (w tym także znaczków pocztowych!) tempo jest imponujące, a niedogodności stosunkowo niewielkie. Najbardziej odczuwalna dla czytelników może być konieczność zamawiania dzień wcześniej materiałów nie przeniesionych jeszcze do magazynów przy St. Pancras. Można się jednak o tym odpowiednio wcześniej dowiedzieć dzięki zautomatyzowanemu systemowi składania zamówień.

Nowa siedziba British Library imponuje rozmachem, starannością wykończenia i funkcjonalnością wnętrza. Co do walorów estetycznych zdania mogą być podzielone. Architektura nasuwająca skojarzenia z chińską pagodą może się niektórym wydawać pewnym zgrzytem w sąsiedztwie potężnego wiktoriańskiego dworca St. Pancras. Na szczęście wnętrza urządzone są bardziej tradycyjnie, a przebiegająca przez wszystkie piętra obudowana szklanymi ścianami kolumna książek mocno podkreśla charakter budynku.

Gmach British Library został zaprojektowany jako funkcjonujący z biblioteką ośrodek naukowo-kulturalny. W jego wschodniej części mieści się zaopatrzone w oddzielne wejście duże centrum konferencyjne. W podziemiu głównego korpusu budynku urządzono sale wystawowe z przeznaczeniem na ekspozycje czasowe, zaś na parterze — księgarnię oferującą obok literatury specjalistycznej, reprodukcje szczególnie cennych elementów kolekcji i gadżety reklamowe. Dostępne dla wszystkich sale wystawowe i księgarnia są oddzielone od zasadniczej części budynku — biblioteki. Została ona bowiem wydzielona jako przestrzeń zamknięta, dostępna jedynie dla posiadaczy karty czytelnika. Rozbudowany system kontroli, narzucający konieczność wielokrotnego jej okazywania, uniemożliwia wejście na teren biblioteki osób nieupoważnionych do korzystania z jej zbiorów.

O funkcjonalności nowego gmachu świadczy niewątpliwie logiczna organizacja przestrzeni. Każde z trzech pięter przeznaczonych na udostępnianie zbiorów zostało zaprojektowane w niemal identyczny sposób. Docelowo każde z nich ma mieścić po trzy, podobnie położone czytelnie, np. specjalistyczne czytelnie Science 1, 2, 3 będą zajmowały wschodnie skrzydło każdego poziomu. Zarówno analogie w urządzeniu pięter, jak i zwarta architektura wnętrza unikająca ciągu korytarzy i mniej lub bardziej tajemniczych przejść, znacznie ułatwiają czytelnikom orientację na terenie biblioteki.

Czytelnicy British Library stanowią grupę wyselekcjonowaną. Mimo formalnego braku limitu wiekowego, osoby niepełnoletnie tylko w naprawdę wyjątkowych wypadkach mogą skorzystać z jej zbiorów. Ograniczenia dotyczą także studentów. Krótkoterminowe karty czytelnika mogą oni uzyskać jedynie wówczas, gdy biblioteki uczelniane nie są w stanie zaspokoić ich potrzeb.

Kartę czytelnika otrzymuje się wyłącznie osobiście w siedzibie biblioteki, na podstawie aktualnego dokumentu stwierdzającego tożsamość i opatrzonego podpisem właściciela. O przyznaniu jednego z trzech rodzajów karty — ważnych miesiąc, rok, bądź pięć lat decyduje dyżurny bibliotekarz. Decyzję podejmuje po zapoznaniu się, na podstawie obowiązkowo wypełnianej ankiety, z tematem i zakresem badań potencjalnego czytelnika. On też, jeżeli nie uzna za konieczne korzystanie ze zbiorów British Library, ma obowiązek wskazania odpowiedniej biblioteki.

System udostępniania zbiorów w British Library jest raczej trydycyjny i ku rozczarowaniu narzekających na Bibliotekę Narodową w Warszawie — bardzo podobny.

Przeważająca część zbiorów, zwłaszcza z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przechowywana jest w magazynach. Czas oczekiwania na realizację zamówień waha się od 20 minut do ponad godziny. Ostatnie zamówienia przyjmowane są najpóźniej na 1,5 godziny przed zamknięciem biblioteki. Księgozbiór podręczny czytelni: Humanities 1 i Humanities 2 dysponuje jedynie bibliografiami, słownikami i encyklopediami. Inaczej — z wolnym dostępem do dużej części materiałów będą urządzone czytelnie nauk ścisłych i ekonomicznych.

Przeprowadzka British Library ściśle wiąże się z jej unowocześnieniem. Daleko posunięta automatyzacja usprawnia poszukiwania bibliograficzne i oszczędza wiele czasu. Katalog British Library funkcjonuje w wersji online w systemie OPAC-97. Obejmuje większość zbiorów — wydawnictw zwartych i ciągłych niezależnie od miejsca wydania i języka edycji. Zorganizowany jest dziedzinowo. Odrębne bazy tworzą:

— książki i czasopisma z zakresu nauk humanistycznych i społecznych zarejestrowane przed 1975 r.;

— książki i czasopisma z zakresu nauk humanistycznych i społecznych zarejestrowane po 1975 r.;

— literatura humanistyczna dostępna w księgozbiorze podręcznym;

— książki i czasopisma z zakresu nauk ścisłych i ekonomicznych;

— druki muzyczne zarejestrowane przed 1981 r.;

— druki muzyczne zarejestrowane po 1981 r.

Tradycyjny katalog kartkowy wykorzystywany jest już sporadycznie.

Duże udogodnienie dla czytelników stanowi także zautomatyzowany system składania zamówień. Nie tylko eliminuje konieczność wypełniania rewersów, ale przede wszystkim pozwala na uzyskanie informacji o dostępności żądanej pozycji. Możliwe jest także rezerwowanie książek za pomocą faksu lub poczty elektronicznej.

Stanowiska komputerowe mieszczą się w czytelniach, nie są w żaden sposób wydzielone. Liczba ich, przynajmniej w czytelniach humanistycznych (w każdej około 50) wydaje się wystarczająca, skoro nie ustawiają się kolejki.

Skomputeryzowany katalog British Library nie jest jeszcze idealny. Dużym mankamentem jest brak danych o posiadanym zasobie wydawnictw ciągłych. Katalog podaje bowiem rok wydania pierwszego numeru czasopisma, bądź pierwszy posiadany rocznik. O lukach w zbiorach można przekonać się dopiero empirycznie — bezskutecznie zamawiając kolejne numery.

System obsługi czytelników działa sprawnie, co jest przynajmniej częściowo, zasługą mniejszego niż w Bibliotece Narodowej w Warszawie ruchu i zatrudnienia odpowiednio licznego personelu. Możliwość zaangażowania w razie potrzeby wielu pracowników przy przyjmowaniu zwracanych materiałów eliminuje tworzenie się kolejek w czytelniach pod koniec dnia pracy.

Czytelnicy są informowani o realizacji swoich zamówień za pomocą lampek umieszczonych nad pulpitem stolików. Wszelkie pomyłki (zdarzające się wcale nie tak rzadko) wyjaśnia dyżurny bibliotekarz.

Pomocy w poszukiwaniach bibliograficznych można szukać w punkcie informacji naukowej. Jest to wyodrębnione stanowisko, w którym dyżurują research librarians — pracownicy informacji naukowej. Oni też odpłatnie realizują pisemne kwerendy.

British Library została wyposażona w sprawny system informacji począwszy od dużych czytelnych wskazówek, pozwalających wszędzie trafić, a skończywszy na szkoleniach dla użytkowników. Każdy nowy czytelnik otrzymuje szereg ulotek informacyjnych zawierających obok charakterystyki zbiorów i najważniejszych zasad regulaminu także instrukcje posługiwania się zautomatyzowanym katalogiem i plan najbliższej okolicy biblioteki. Pulpit każdego stolika w czytelni został dodatkowo ozdobiony podkładką zadrukowaną uprzejmymi prośbami i zakazami dyrekcji (m.in. wnoszenia: korektorów, taśmy klejącej, fluorescencyjnych pisaków, nożyczek, atramentu w butelkach, kleju) oraz wypunktowanymi zasadami korzystania ze zbiorów.

W nowym gmachu organizowane są codziennie godzinowe szkolenia dla czytelników. Pozwalają one zapoznać się z funkcjonowaniem katalogów w wersji online oraz ze zautomatyzowanym systemem składania zamówień. Zważywszy na dużą biegłość czytelników w posługiwaniu się katalogami pomysł wart byłby naśladowania.

British Library dba o ochronę swoich zbiorów. Czytelnicy mogą wnosić własne materiały jedynie w przezroczystych torbach foliowych. Są one dodatkowo sprawdzane przed opuszczeniem czytelni. Krążący po salach pracownicy biblioteki bacznie i niezbyt dyskretnie obserwują zachowanie czytelników; używanie niedozwolonych materiałów piśmienniczych czy niewłaściwe korzystanie z książek (np. opieranie się o nie) wywołuje szybką interwencję. O tym czego czynić nie należy przypominają liczne ulotki, tablice i informacje na pulpitach stolików.

Przeprowadzka do nowego gmachu ma także swoje minusy. Skrócił się mianowicie, ku niezadowoleniu czytelników, czas pracy biblioteki. Czytelnie są obecnie czynne od godziny 9.30 rano, w poniedziałki i czwartki do 18.00, wtorki i środy — do 22.00, piątki i soboty — do 17.00. Wbrew alarmistycznym artykułom pojawiającym się w prasie po zamknięciu warszawskiej Biblioteki Narodowej w niedziele, okazuje się, że inne placówki tej rangi, bywają czynne znacznie krócej. Inną sprawą jest, że brytyjska biblioteka narodowa nie spełnia, jak ma to miejsce u nas, roli największej biblioteki uczelnianej. Nie jest w związku z tym tak zatłoczona, a księgozbiór — tak zaczytany.

Kończąc należy stwierdzić, że British Library jest miejscem zdecydowanie przyjaznym dla czytelników. Oferuje komfort korzystania ze swoich zbiorów, a oprócz tego wstęp do kawiarni i restauracji zaopatrzonych nawet w napoje alkoholowe i, czego w Polsce brakuje, duży wybór potraw dla wegetarian.

Katarzyna Stańczak-Wiślicz

Po naukę do Szwecji

Owocem współpracy województwa wówczas jeszcze olsztyńskiego z województwem Halland (Szwecja) — podjętej przez sejmiki samorządowe dwu województw stała się inicjatywa popularyzacji osiągnięć bibliotek szwedzkich w warmińsko-mazurskich placówkach bibliotecznych różnego stopnia organizacyjnego: w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, bibliotece miejskiej — siedziba powiatu (MBP Bartoszyce), miejskiej nie powiatowej (MGBP Morąg) i gminnej (Jonkowo).

Celem głównym przedsięwzięcia stało się przeniesienie doświadczeń sąsiadów zza morza w zakresie organizowania w bibliotekach publicznych informacji lokalnej oraz działalności kulturalnej.

Opracowany został program o nazwie PLACCAI — skrót od Public Libraries as Centres for Culture and Information. Na jego realizację Unia Europejska przyznała środki pieniężne na zakup niezbędnego sprzętu komputerowego oraz szkolenia. Doświadczenia z realizacji programu zostaną spopularyzowane szerzej.

Przedstawiciele wymienionych polskich bibliotek publicznych w grudniu ubiegłego roku odbyli podróż studyjną, w czasie której zwiedzili 10 bibliotek województwa Halland.

Podróż uwidoczniła znaną polskim bibliotekarzom prawdę: osiągnięcia Szwecji w zakresie zapewnienia swoim obywatelom dostępu do książki i informacji są imponujące. Potwierdziły to poszczególne etapy podróży.

LAHOLM — siedziba władz gminnych, niewielkie miasto na południu Szwecji (5000 mieszkańców) posiada wybudowaną w 1985 r. piękną, przestronną bibliotekę o powierzchni 1500 m² ze zbiorami liczącymi 70 000 woluminów. Biblioteka do obsługi gminy liczącej 23 000 mieszkańców posiada jeszcze 7 filii bibliotecznych i bibliobus obsługujący 70 miejscowości. W gminie z bibliotek korzysta, jak w całej Szwecji, 60-70% ogółu mieszkańców. Gospodarze zapytani, jak osiągają tak wysokie wyniki odpowiadają skromnie: ludzie muszą, chcą się uczyć. Nie chcą też kupować książek do jednorazowego przeczytania.

Biblioteka w Laholm posiada dostęp do Internetu. Stanowiska komputerowe „okupowane" są przez młodzież. Użytkownicy przez godzinę mogą korzystać bezpłatnie. W bibliotece znajduje się też baza danych o miejscach pracy oraz informacja dla zainteresowanych kształceniem się.

W tej samej gminie w miejscowości VEINGER (1800 mieszkańców) zlokalizowana jest w szkole biblioteka publiczno-szkolna. Przestronna (około 200 m²), dobrze wyposażona, z księgozbiorem liczącym 20 000 woluminów. Obsługuje wszystkich 700 uczniów w wieku 6-16 lat oraz wszystkich mieszkańców. Dzieci korzystać mogą codziennie, oprócz sobót i niedziel, dorośli — dwa razy w tygodniu do godz. 19.00.

Bibliotekarze wynagradzani są proporcjonalnie z samorządowych środków na oświatę i kulturę. Sprawę ułatwia fakt, że status bibliotekarza szkolnego i publicznego niczym się nie różni. O dziwo nie obserwuje się tam, występującej u nas, niechęci dorosłych do odwiedzania biblioteki zlokalizowanej w szkole.

Polskim bibliotekarzom podobało się odstąpienie od wydzielania specjalnych miejsc na księgozbiór dla dzieci i dorosłych, podobał się kącik wystawowy z pracami rzeźbiarskimi oraz gustowny wystrój bibliotek.

Godny naśladowania wydał się nam sposób prezentacji władz lokalnych oraz udostępnianie dokumentów prawnych opracowywanych w gminie.

My też chcielibyśmy, by była taka sama jak w Szwecji realizacja prawnego zobowiązania gminy do prowadzenia przynajmniej jednej biblioteki publicznej.

UNNARYD — miejscowość w gminie Hyltebruk licząca 800 mieszkańców; w całej gminie 12 tysięcy.

Najwięcej mieszkańców jest zatrudnionych w fabryce papieru. W gminie działa również ponad 75 małych przedsiębiorstw zatrudniając od 1 do 70 osób. W tej niewielkiej miejscowości działa około 40 różnorodnych związków i organizacji; w tym kulturalne (jazzowe, rockowe) sportowe (klub judo, gimnastyczne), hobbystyczne (pszczelarzy, filatelistyczne) i inne. W tradycji tej działalności kryje się źródło pozytywnej aktywności i osiągnięć środowiska lokalnego.

Wzorem aktywności jest również działalność biblioteki. Zlokalizowano ją w przestronnym budynku wzniesionym dla banku. Dziwne to wydało się nam mieszkańcom kraju, gdzie banki wypierają wszystko. Dwie pracownice biblioteki ukończyły szkolenia organizowane przez państwo w zakresie stosowania nowoczesnych form pracy, w tym obsługi komputera.

Bibliotekarki opracowały program. Uzyskały akceptację i pieniądze. Efektem realizacji pomysłu jest baza informacyjna dla małego biznesu. W bibliotece organizowane są kursy komputerowe i różne działania służące propagowaniu wszelkich nowych inicjatyw.

Biblioteka jest ośrodkiem spotkań i zajęć takich jak: teatr na wolnym powietrzu, warsztaty historyczne („Wikingowie") dla dzieci, spotkania muzyczne i inne.

Biblioteka dysponuje komputerami, faksem, kserografem. Model jej działalności godny jest naśladowania.

KUNSBACKA — miasto w pobliżu Göteborga — 17 000 mieszkańców; w całej gminie 62 000. Biblioteka należy do najpiękniejszych bibliotek gminnych w Szwecji. Łączna powierzchnia ciekawego architektonicznie budynku wynosi 5000 m². Mieści on właściwie centrum kultury. Ściśle biblioteczna powierzchnia, na której znajduje się około 160 000 woluminów wynosi 3500 m². W pozostałych pomieszczeniach znajdują się sale: wystawowa (wystawy plastyków szwedzkich i zagranicznych); muzyczna, w której prowadzona jest gra na instrumentach; filmowa; konferencyjna; kawiarnia i restauracja. Jest tu również miejsce na informację turystyczną.

Biblioteka — główny administrator całości — posiada jeszcze 6 filii bibliotecznych oraz dwa bibliobusy. Dysponuje budżetem w wysokości 40 mln. koron (około 20 mln. PLN). Realizowane są w bibliotece dwa duże interesujące programy. Ale o tym trzeba by dużo pisać, oba zasługują na oddzielną informację.

Wiele by jeszcze dobrego można napisać o bibliotekach w Hyltebrik, Oskarström, oraz w stolicy województwa Halmstad.

Zwraca uwagę, że wszystkie biblioteki posiadają piękne lokale od 300 do 5000 m² i dysponują bogatymi księgozbiorami. Wszystkie biblioteki wyposażone są w komputery wykorzystywane do różnorodnych prac. We wszystkich bibliotekach prowadzone są komputerowe katalogi, komputerowa rejestracja wypożyczeń, w większości bibliotek znajdują się bazy informacji lokalnych oraz dostęp do Internetu. Osiągnięcia i stopień zaawansowania komputeryzacji jest zróżnicowany. Wiele bibliotek prowadzi różne formy pracy wykraczające poza tradycyjną działalność tych placówek, w Polsce przypisaną domom kultury.

Zasobne są budżety bibliotek, większość z nich około 50% środków przeznacza się na zakup książek, wyposażenie i działalność. Połowę budżetu stanowią płace.

Opieka państwa nad bibliotekami, dobre warunki materialne oraz wysoki poziom pracy owocują wysokimi wynikami czytelnictwa. W większości odwiedzanych placówek (podobnie jak w całej Szwecji) ponad 60% mieszkańców korzysta z bibliotek.

Dobra jest współpraca bibliotek publicznych ze szkołami. W wielu miejscowościach biblioteki publiczne pełnią też funkcję bibliotek szkolnych. Dobrze funkcjonują biblioteki łączone, u nas nazywane publiczno-szkolnymi. W bibliotece w Veinge nauczyciele mają klucze do biblioteki i mogą z niej korzystać o każdej porze. W województwie Halland nie ma bibliotek pedagogicznych. Księgozbiór potrzebny nauczycielom gromadzony jest w bibliotece szkolnej lub publicznej.

Część działań związanych z upowszechnianiem przybiera szerokie rozmiary jak np. warsztaty dla młodzieży uzdolnionej literacko w miejscowości Kungsbacka. Takie działania wspierane są etatowo i finansowo.

We wszystkich odwiedzanych bibliotekach zapewniona jest dostępność dla osób niepełnosprawnych. Zbudowane są podjazdy, wszędzie są odpowiednie toalety. Większość bibliotek dostarcza książki do domu chorym i niepełnosprawnym. Wszędzie znajduje się tzw. książka mówiona i kasety wideo.

Bogate i pouczające są spostrzeżenia wyniesione z podróży. Wiele zasługuje na upowszechnienie w naszym kraju. Bez odpowiedzi pozostaje tylko pytanie: czy biblioteki szwedzkie są tak dobre, bo mądre są władze, które decydują o ich losie, czy władze są mądre, bo pochodzą z tej 70% rzeszy czytelników bibliotek publicznych.

Roman Ławrynowicz

DONIESIENIA

SENACKA KOMISJA KULTURY I SZTUKI I ŚRODKÓW PRZEKAZU O BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH. W dn. 3.03. br. dr Krystyna Czuba, przewodnicząca Komisji zwołała jej posiedzenie poświęcone omówieniu „sytuacji bibliotek publicznych w nowym podziale administracyjnym i kompetencyjnym" — w związku z napływem wielu pism i apeli wzywających do udzielenia bibliotekom pomocy, zwłaszcza byłym wojewódzkim bibliotekom publicznym, które w nowej sytuacji znalazły się bez dostatecznych środków do funkcjonowania. Wiceminister kultury i sztuki Jacek Weiss przedstawił zaistniałą sytuację i poinformował o swoich staraniach i interwencjach podejmowanych z myślą o pomocy dla bibliotek. Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej i przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej mówił o sytuacji Biblioteki Narodowej i działaniach na rzecz bibliotek publicznych, a Jan Wołosz, pełnomocnik dyrektora BN ds. współpracy z bibliotekami publicznymi dodatkowo uzupełnił charakterystykę zaistniałej sytuacji, wskazując na konieczność usprawnienia systemu finansowania działalności bibliotek publicznych. Senatorowie z niektórych województw potwierdzali kłopoty bibliotek i opowiadali się za nowelizacją obowiązujących regulacji ustawowych. Z interesującą sugestią wystąpił podsekretarz stanu Jerzy A. Stępień, aby zwracać się do regionalnych izb rozrachunkowych i prosić o odrzucanie zgłaszanych im budżetów powiatowych jako sprzecznych z prawem, jeśli nie zawierają one informacji o wydatkach na działalność powiatowej biblioteki publicznej. *(jw)*

WRĘCZENIE NOMINACJI DORADCOM W RADZIE SZTUKI I RADZIE UPOWSZECHNIENIA KULTURY przez minister Joannę Wnuk-Nazarową odbyło się w dn. 22.03. br. Obydwa ciała powołane zostały w związku z powołaniem do życia systemu wyboru i finansowania zadań kulturalnych AUGUST. Propozycje zadań dotyczących zadań bibliotecznych będzie rozpatrywał Zespół Doradców ds. Bibliotek w składzie: Barbara Budyńska — przedstawicielka Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, dr Janusz Kostecki — przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, Jan Wołosz (wybrany na przewodniczącego Zespołu) — przedstawiciel Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Magdalena Skóra — wicedyrektor Biblioteki Śląskiej, Teresa Szymorowska — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu oraz Maciej Klimczak — dyrektor Departamentu Animacji i Edukacji Kulturalnej MKiS i z tegoż Departamentu — wicedyrektor Andrzej Jezierski (sekretarz Zespołu). Zespół ma być uzupełniony o jeszcze jednego doradcę w najbliższym czasie. *(jw)*

SPOTKANIE WICEMINISTRA KULTURY I SZTUKI JACKA WEISSA Z DYREKTORAMI OBECNYCH I BYŁYCH WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH odbyło się w dn. 18.03 br. w Zamku Królewskim w Warszawie. Tematem spotkania była wymiana doświadczeń związanych z przejmowaniem instytucji kultury przez samorządy wojewódzkie i powiatowe oraz sytuacją organizacyjno-prawną i finansową nowo utworzonych bibliotek samorządowych. Spotkanie zdominowała skrajnie trudna sytuacja kilku byłych bibliotek wojewódzkich oraz redukcja budżetów pozostałych bibliotek, o czym głównie mówili uczestnicy spotkania. Opieszale prowadzone są także prace nad tworzeniem powiatowych bibliotek publicznych. Wyrażano obawy, że prace te mogą się przeciągnąć nawet na okres kilkuletni. Atmosferę spotkania poprawiły nieco informacje o środkach, jakie przekazane zostaną samorządom z utworzonej rezerwy rządowej oraz informacje korygujące in plus wysokość środków, jakie samorządy otrzymały na biblioteki. Wszystko to nie zmienia faktu, że w budżetach bibliotecznych znalazło się w tym roku mniej środków niż w latach ubiegłych, co będzie skutkowało mniejszymi zakupami książek i wyposażenia, nie mówiąc już o poprawie sytuacji płacowej bibliotekarzy. *(jw)*

DR ZDZISŁAW JAGODZIŃSKI LAUREATEM NAGRODY IM. A. MICKIEWICZA DLA BIBLIOTEKARZA POLSKIEGO W 1999 R. W dniu 3.03 br. zebrała się w BN Komisja Nagrody ufundowanej przez Hannę Greene z East European Project w Londynie. Komisja (powołana przez Fundatorkę w składzie: prof. Janusz Kapuścik, Andrzej Paluchowski, Jan Wołosz i prof. Zbigniew Żmigrodzki) — po przedstawieniu kandydatów i dyskusji nad kandydatami zgłoszonymi przez członków Komisji — dokonała w sposób jednomyślny wyboru laureata Nagrody w 1999 r. Został nim dr Zdzisław Jagodziński, dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie, osoba niezwykle zasłużona w zakresie gromadzenia i ochrony piśmiennictwa polskiego, zwłaszcza emigracyjnego, autor wielu publikacji, zasłużony działacz emigracyjny (sylwetkę laureata przedstawi na łamach „Bibliotekarza" p. Andrzej Paluchowski, ubiegłoroczny i pierwszy laureat tej nagrody). Wybór Komisji został zaaprobowany przez Fundatorkę i — podobnie jak w roku ubiegłym — Nagroda zostanie wręczona Laureatowi w czasie Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie w maju br. *(jw)*

PUBLIKACJE NADESŁANE

Wydawnictwa zwarte

● Biliński Lucjan: Biblioteka Narodowa w opinii absolwentów pomaturalnego studium bibliotekarskiego. Warszawa: CUKB 1999 Warsztaty Dydaktyczne, 1;

● Edukacja bibliotekarzy 2001. Materiały z konferencji międzynarodowej, Warszawa, 6-7 października 1998 r. Warszawa: CUKB 1998

Zawiera interesujące i ważne materiały specjalistów polskich, a także Niemiec i Wielkiej Brytanii

● Paszkowski Lech: Sir Paul Edmund Strzelecki. Reflections on his life. Melbourne: ARCADIA Australian Scholary Publishing 1997.

Fundamentalna praca znakomitego emigracyjnego pisarza, dziennikarza, autora i redaktora prac historycznych i biograficznych poświęcona P. E. Strzeleckiemu, znanemu podróżnikowi i zdobywcy Góry Kościuszki w Australii.

● Spojrzenie na Prusa i jego bohaterów. Materiały z sesji w 150. rocznicę urodzin Bolesława Prusa. Kielce: WBP 1998

Wydawnictwa ciągłe

„Meander" 1999 nr 2
„Książnice a Informacje" 1999 nr 2, 3
„Zagadnienia Informacji Naukowej" 1998 nr 1, 2

ZAPROSILI NAS

● Galeria pod Atlantami i Galeria Książki w Wałbrzychu na otwarcie wystawy pt. „Współczesna Polska Sztuka Książki 1998" w dn. 5.03 br.

● BN na otwarcie wystawy „Od szalonego Grzesia do Jeża Jerzego. 80 lat cyklicznych historyjek obrazkowych w Polsce" w dn. 10.03 br. oraz na spotkanie z Wydawnictwem Dolnośląskim w dn. 30.03 br.

● Komisja Historyczna b. Sztabu Głównego (Londyn) i Centralna Biblioteka Wojskowa na sympozjum naukowe nt. Dorobku naukowo-wydawniczego Komisji Historycznej b. Sztabu Głównego w Londynie na temat Polskich Sił Zbrojnych w II wojnie światowej w dn. 25.03 br.

Z Warszawy i regionu

SPOTKANIE KOORDYNATORÓW AKCJI PUBLICA Szentendre, 26-27 LUTEGO 1999 R.

Projekt PubliCA zainicjowano w państwach Unii Europejskiej w 1995 r., jego koordynatorem jest Centrale Openbare Bibliothek w Leuven (Belgia) a partnerami biblioteki publiczne z Danii, Finlandii, Grecji, Irlandii, Portugalii i Wielkiej Brytanii. Nadrzędnym celem akcji było wspieranie rozwoju i wzbogacanie serwisów bibliotek. Rozszerzenie jej w 1998 r. na pozostałą część Europy objęło dziesięć krajów Europy Środkowej i Wschodniej starających się o wejście do Unii.

Działania w ramach projektu skupiają się na umieszczaniu danych dotyczących bibliotek publicznych w poszczególnych państwach na stronie WWW PubliCA (adres internetowy: **http://www.croydon.gov.uk/publica**) oraz na organizowaniu szkoleń kadry kierowniczej bibliotek publicznych w zakresie tematyki określonej przez badanie potrzeb w tym zakresie. Szkolenia te, zaplanowane na jesień 1999 r., będą realizowane w tzw. centrach doskonalenia (Centres of Excellence), utworzonych w bibliotekach w Aarhus (Dania), Berlinie (Niemcy), Helsinkach (Finlandia), Lublana (Słowenia) i Trondheim/Haram (Norwegia) oraz w konsorcjum Information North (Wielka Brytania). Będą to jedno- lud dwutygodniowe intensywne kursy obejmujące zapoznanie się z bibliotekami na danym obszarze, zajęcia praktyczne, warsztaty, a także wizyty w instytucjach znaczących dla bibliotek publicznych. Tematyka szkoleń związana jest z zastosowaniem aplikacji telematycznych w bibliotekach, współpracą regionalną i lokalną, szkoleniem personelu, marketingiem, serwisami bibliotecznymi oraz z prawodawstwem wspierającym biblioteki publiczne. Kursy są przeznaczone dla tych, którzy myślą o wprowadzeniu zmian w organizacji pracy i formach usług bibliotek, zarówno na poziomie lokalnym, jak i regionalnym. Wszyscy uczestnicy zostaną zobowiązani do upowszechniania w poszczególnych krajach wiedzy zdobytej w trakcie kursów — poprzez organizowanie seminariów, warsztatów, publikacji, pokazów itp.

W dniach 26 i 27 lutego br. w Szentendre pod Budapesztem odbyło się spotkanie koordynatorów akcji PubliCA, zorganizowane przez jej konsorcjum. Polskę reprezentowały dwie osoby: Sylwia Błaszczyk (WBP Katowice) oraz, jako koordynator krajowy, Joanna Skrzypkowska (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Biblioteka Główna).

Pierwszy dzień obrad poświęcono zagadnieniom związanym z przeszłością, stanem aktualnym oraz przyszłością akcji PubliCA, konstrukcją i aktualizacją jej strony internetowej, działaniami zmierzającymi do rozwinięcia akcji na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej, rolą i zadaniami koordynatorów krajowych; planowaną na październik br. konferencją, na którą m.in. zaproszone będą osoby mające wpływ na działalność bibliotek publicznych, oraz możliwościami uzyskania dotacji w ramach 5. Ramowego Projektu Komisji Europejskiej. Omó-

wiono także zorganizowanie dzień wcześniej szkolenie na temat, jak pisać prośbę o grant.

W drugim dniu, o charakterze warsztatowym, PubliCA została zaprezentowana jako akcja realizowana pod patronatem 13. Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej. Ogłoszono nazwy centrów doskonalenia, finansowanych częściowo przez konsorcjum PubliCA, a częściowo z zasobów Open Society Institute (OSI). Koordynatorzy krajowi, wybrani w każdym z dziesięciu państw kandydujących do wejścia do Unii Europejskiej, mogą ubiegać się o dofinansowanie wyjazdów szkoleniowych w lokalnych przedstawicielstwach OSI; oni także są odpowiedzialni za nabór kandydatów.

Rima Kupryte z OSI w Budapeszcie przedstawiła aktualną politykę i strategię fundacji, omawiając nowy projekt pod nazwą „Biblioteki jako centra informacji", natomiast koordynatorzy krajowi zostali poproszeni o zaprezentowanie sytuacji odnośnie rekrutacji do centrów doskonalenia w poszczególnych państwach oraz sposobów finansowania.

Ustalono, że szkolenia nie będą obejmować tematyki, w zakresie której uczestnicy mogą dokształcać się we własnych państwach. Przedstawiciele poszczególnych centrów doskonalenia, po omówieniu przygotowanych wstępnie programów kursów, zostali zobowiązani do jak najszybszej ich aktualizacji poprzez uzupełnienie informacją o danej bibliotece i środowisku, które obsługuje, wysokości kosztów pobytu i udziału w szkoleniu, liczbie przewidywanych uczestników oraz ostatecznej dacie składania aplikacji.

Spotkanie zakończyło się omówieniem działań marketingowych i promocyjnych, które w przyszłości mogą mieć zastosowanie w upowszechnianiu wiedzy zdobytej przez uczestników szkoleń, oraz dyskusją.

W najbliższym czasie do bibliotek publicznych rozesłane zostaną programy szkoleń i wzory aplikacji. Wypełnione i odesłane zgłoszenia po wstępnej komisyjnej ocenie będą przekazane do konkretnych centrów doskonalenia — organizatorów szkoleń.

Autorka niniejszej notatki przygotowuje artykuł na temat projektu PubliCA.

Joanna Skrzypkowska

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

W każdym numerze:
- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Uwaga! Promocja!
Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę „Notesu Wydawniczego" oferujemy specjalny rabat:
Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł, zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!**
Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska.
W promocji, za 11 numerów płacą państwo tylko 100 zł!

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m 713, **tel./fax (0-22) 624 84 24**
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

MIESIĘCZNIK WYDAWCÓW, KSIĘGARZY, BIBLIOTEKARZY, HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę i reklamę

Przegląd publikacji

Łopieńska Barbara N.: Książki i ludzie: rozmowy Barbary Łopieńskiej. Warszawa: „Twój Styl" 1998, 258 s.

Z książkami jak z podróżami. Co jakiś czas wzmianka w gazecie, krótki reportaż w telewizji czy audycja radiowa rozbudzają pasję czytania lub podróżowania. Obydwa sposoby są dobre na oderwanie się od siebie albo od codzienności. Podróże i kontakty z książkami bywają też często związane z pracą zawodową. Różnica polega na tym, że po podróżach zostaje zwykle wspomnienie, a po przeczytaniu książki jej forma nie ulega zmianie.

Barbara N. Łopieńska zebrała w jednym tomie wywiady z ludźmi o książkach. Stąd tytuł: *Książki i ludzie*. Zbiór zawiera 25 rozmów z wybitnymi postaciami nauki i kultury na tematy związane z ich bibliotekami. Padają pytania typu: kiedy zaczęła powstawać biblioteka, jak jest wyeksponowana w domu, z czego się składa, jaki panuje w niej porządek jeśli panuje, oraz jaki jest stosunek właściciela do książek. Krótkie i trafne pytania wymogły na rozmówcach szczerość i zmusiły do poważnego potraktowania tematu. W ten sposób dowiadujemy się, jak wyglądają prywatne biblioteki i w jaki sposób inni obcują z książkami.

Już na samym początku okazuje się, że pomimo zamiłowania do zbieractwa książek, co trzeci z pytanych zaklina się, że nie jest bibliofilem, a jednocześnie co drugi przyznaje, że nie cierpi pożyczać swoich książek. Problemem okazują się też być książki z dedykacjami i tzw. gratisy, czy darmowe egzemplarze otrzymywane z wydawnictw. Dla Ryszarda Matuszewskiego czy Mariana Brandysa są one skarbem, dla innych wstydliwym utrapieniem.

Jeśli chodzi o radzenie sobie z nadmiarem książek, nie istnieje żadna reguła. Najczęściej panuje wśród nich specyficzny bałagan, ponieważ książki nie poddają się łatwo klasyfikacji. Układać alfabetycznie, tematycznie czy może ze względu na format? A co robić, gdy ma się ich kilka tysięcy, jak Maria Janion czy Jerzy i Anna Turowiczowie? Kiedy nie sposób już nawet zapanować nad tym, co się ma, nie mówiąc o tym, gdzie co leży? W takiej sytuacji można tylko poddać się, jak wyżej wymienieni i czekać, aż książki ich „zarosną", albo pozwolić, by czasem ktoś spróbował je uporządkować, ale — Broń Boże! — nie wyrzucał, bo książek, jak chleba jakoś wyrzucać nie wypada. Pakuje się więc je do pudeł, w szafy, za łóżka, pod kaloryfery, na korytarze, balkony i do piwnic. Śpi się na nich, je się na nich, pracuje na nich. Okazuje się jednak, że można na przykład być pisarką, jak Magdalena Tulli czy Hanna Krall i nie mieć zbyt wielkiej biblioteki. Albo mieć ją bardzo dużą, jak Jerzy Jedlicki i nie przeczytać nawet połowy lub znikomy procent. Można być profesorem i z uwielbieniem czytać do poduszki kryminały. Można napisać świetną książkę o mitologii Greków i Rzymian i nie przebrnąć przez *Biesy* Dostojewskiego. Przykłady mnożą się same. Recepty na książki nie ma, każdy ma własny klucz i jak twierdzi Turowicz, swoją metodę w tym szaleństwie.

Tego typu informacje nie wyczerpują treści rozmów Łopieńskiej, która przepytywała swoich interlokutorów według pewnego systemu, ale i spontanicznie. Dzięki temu udało jej się „przechwycić" niektóre osoby na bardzo prywatnym gruncie. Maria Janion zwróci jej uwagę, że nie wypada kopać książek, nawet niechcący. Andrzej Drawicz zapewni, że na ogół nie kradnie, ale książki owszem, nieraz, zwłaszcza swoje, gdy widzi je u kogoś na ostatniej półce. Andrzej Osęka przyzna, że pali książki, które są wyuzdaną pornografią. Jerzy Kunicki-Goldfinger zadeklaruje przywiązanie do żony, nie do książek. Zygmunt Kubiak opisze, jak sam czasem robi okładki do książek. Erwin Axer natomiast całe życie czyta w kółko to samo z niesłabnącym zainteresowaniem.

Zachowania te i podobne, których mnóstwo znajdziemy w zbiorze Łubieńskiej, pokazują indywidualny stosunek nie tylko do czytania i książki jako takiej, ale też wyrażają osobiste postawy wobec rzeczywistości. Tu i tam zza książek wyłania się czyjś obraz świata, czasem i historii. W ten sposób cel zostaje osiągnięty. Od książek do ludzi i od ludzi do książek.

Pomimo to nie można nazwać omawianej publikacji odkrywczą czy inspirującą. Zarówno forma, jak i styl nie są przeznaczone do rozmyślań i medytacji. Jest to zbiór dobrze spisanych rozmów, który świetnie nadaje się do druku w lepszych pismach kobiecych. Można tę książkę wozić do pracy i czytać w autobusie. Nic nie stracimy, gdy przerwiemy czytanie jakiegoś fragmentu w połowie i wrócimy do niego po kolacji lub następnego dnia. Nie jest to zaleta beletrystyki, ale też nie jest to wadą w tego typu piśmiennictwie.

Anna Prokop

* Barbara N. Łopieńska: *Książki i ludzie*. Warszawa 1998. Wyd. Twój Styl.

Der Beitrag der Öffentlichen Bibliothek zur Stadtentwicklung (Przyczynek biblioteki publicznej do rozwoju miasta). Erarbeitet von der Platform „Öffentliche Bibliotheken" unter Leitung von Prof. Dr Konrad Umlauf. Berlin 1998 Deutsches Bibliotheksinstitut

Biblioteka miejska o charakterze publicznym jest integralnym składnikiem miasta, podobnie jak szkoła, osiedle mieszkaniowe, ratusz, kościół, bank itd. Nie sposób zatem ani oceniać, ani też planować jej działalności w oderwaniu od organizmu którego jest częścią. Dotyczy to zarówno sterników biblioteki, czyli bibliotekarzy, jak też przedstawicieli świata polityki i administracji, w których rękach spoczywa odpowiedzialność za miasto. Do tych właśnie kręgów jest adresowana broszura platformy „Biblioteki publiczne", grupy działającej w ramach Federalnego Zrzeszenia Niemieckich Związków Bibliotekarskich (Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände) pt. „Przyczynek biblioteki publicznej do rozwoju miasta".

Do miana broszury kwalifikuje to opracowanie niewielka objętość (30 stron). W istocie rzeczy jest to studium naukowe z pogranicza socjologii i bibliotekoznawstwa pokazujące bibliotekę z perspektywy obu dyscyplin. Wywody socjologiczne, umieszczone w rozdziałach 2-4 obejmują: dyspozycje i pozycje wyjściowe do rozwoju miasta; omówienie aktualnych trendów rozwojowych miasta; wskazanie celów rozwoju miasta. Część bibliotekoznawczą stanowi rozdział omawiający rolę biblioteki publicznej w rozwoju miasta. Uzupełnia go jako załącznik tabelaryczne zestawienie zadań bibliotek publicznych. Kolejność ta nie jest przypadkowa. Właśnie znajomość procesów, którym podlega(ło) miasto pod koniec tego stulecia oraz czynników kształtujących jego oblicze wydają się być kluczem do zrozumienia pozycji biblioteki w mieście.

Miasto końca XX wieku jawi się w świetle postawionych diagnoz jako swoisty tygiel. Kierunki rozwoju miasta trzeba widzieć i oceniać w kontekście całego splotu zmian społeczno-gospodarczych i politycznych. Wzrost znaczenia sektora handlu i usług oznacza konieczność stworzenia nowych przestrzeni fizycznych i mentalnych. Zastosowanie nowoczesnych technologii informacyjnych wymaga od miasta, zdaniem autorów, zarówno stworzenia odpowiedniej struktury przestrzennej, jak też przygotowania wykwalifikowanej siły roboczej. Jego pochodną jest zmiana stylu bycia i pracy „mieszczuchów" (zdalna praca; zakupy na odległość, np. przez Internet). Rozwój motoryzacji prowadzi w linii prostej do kurczenia się ludności miast oraz zwiększania ilości miejsc pracy. Niemały wpływ na zmniejszanie się, a nawet zanikanie miejskiej przestrzeni społecznej, mają nowoczesne środki łączności (Internet, telefon komórkowy). Znakiem czasu jest też pustoszenie śródmieść. Wyprowadzają się z nich centra handlowe, zaczynają się one przekształcać w obszar gry interesów i przedsiębiorstw świadczących wysoce zindywidualizowane produkty i usługi. Procesom gospodarczym towarzyszą niepokojące zjawiska społeczne. Skutkiem rosnących czynszów jest zmniejszanie się społecznego przemieszania ludności miast, a w rezultacie postępująca segregacja społeczno-przestrzenna ich mieszkańców.

Niewątpliwie prawdziwe jest zdanie, iż od biblioteki publicznej nie zależy rozwój miasta, tak jak odwrotne twierdzenie, że biblioteka publiczna przyczynia się do rozwoju miasta. Autorzy studium widzą w niej centrum mediów służących uczeniu się i oświacie; inicjatora i moderatora przedsięwzięć kulturalnych i oświatowych; miejsce komunikacji i spotkań mieszkańców miasta; organizatora lokalnego życia kulturalnego. Miejska biblioteka publiczna ma też być, ich zdaniem, bramą do Internetu — miejscem dostępu mieszkańców do informacji w formie elektronicznej. W celu sprostania tak wielu wyzwaniom niezbędne są w bibliotece liczne przeobrażenia. Należy zwiększyć i zróżnicować w nich ofertę medialną. Konieczne jest wydłużenie godzin otwarcia biblioteki oraz zorganizowanie nowych agend udostępniania (kawiarnio–czytelni). W nieodległej perspektywie powinna nastąpić specjalizacja bibliotek filialnych, w tym zróżnicowanie ich oferty medialnej oraz dopasowanie ich do warunków lokalnych. Do osiągnięcia tych celów trzeba będzie włączyć wolontariuszy oraz skorzystać z usług innych firm, szczególnie w obszarze elektronicznego przetwarzania danych.

Opracowanie zespołu pod redakcją prof. dr K. Umlaufa ma charakter diagnozy i prognozy zarazem. Autorzy obrali sobie za jego przedmiot dwa byty: miasto i bibliotekę, ukazując ich wzajemne uwarunkowania. Trudno się nie zgodzić z konkluzjami zawartymi w tym rozpoznaniu. Dyskusyjność niektórych prognoz zweryfikuje czas. Wartość tej publikacji polega na skierowaniu refleksji bibliotecznej na „szersze socjologiczne tory" oraz na tym, że jej adresatem mogą być nie tylko niemieccy bibliotekarze, o ile jedni i drudzy przebrną przez nieco hermetyczny język.

dr *Zdzisław Gębołyś*

Szmidt Jadwiga. Biblioteki polskie we współczesnym Londynie; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. — Warszawa: Wydaw. SBP, 1998. — 138 s. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 28)

Prezentowana książka jest zmodyfikowaną i rozszerzoną wersją pracy magisterskiej autorki, napisanej w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. dr hab. Marcina Drzewieckiego. Autorka od trzydziestu lat mieszka w Londynie i pracuje w Bibliotece Polskiej Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego. W pracy przedstawia sytuację i działalność bibliotek polskich istniejących aktualnie w Londynie. Szeroko omawia poszczególne biblioteki, ujmując je w cztery kluczowe grupy: biblioteki naukowe, biblioteki publiczne, biblioteki parafialne i biblioteki szkolne. Ukazuje również ich funkcje i rangę w szerzeniu kultury polskiej na Wyspach Brytyjskich. Pracę uzupełniają: obszerna bibliografia, liczne tabele i wykresy, a także indeks osób, instytucji i organizacji występujących w tekście oraz wykaz omówionych bibliotek i ich adresy.

Prokopowicz Maria, Spóz Andrzej, Pigła Włodzimierz. Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce, Przewodnik; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. — Warszawa; Wydaw. SBP, 1998. — 257 s. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 30)

Kolejna trzydziesta pozycja serii „Nauka, Dydaktyka, Praktyka", wydawanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, prezentuje rozszerzoną i uaktualnioną edycję Przewodnika „Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce". Publikacja zawiera informacje o zbiorach muzycznych, dostępnych dla szerokiego kręgu użytkowników, znajdujących się w: Bibliotece Narodowej, bibliotekach publicznych, bibliotekach akademii muzycznych, towarzystw i innych instytucji muzycznych oraz bibliotekach niemuzycznych ale posiadających znaczące kolekcje muzykaliów. Przewodnik zamieszcza dane 85 bibliotek w układzie alfabetycznym według nazw miejscowości, a w ich obrębie w układzie hierarchicznym od bibliotek centralnych, wyższych uczelni i PAN, poprzez biblioteki muzeów, towarzystw, związków i instytucji muzycznych po biblioteki kościelne i publiczne. Opisy obejmują podstawowe informacje dotyczące: biblioteki, zbiorów, udostępniania, automatyzacji prac bibliotecznych oraz działalności naukowej. Informator uzupełnia:

— bibliografia ogólna,
— zestawienie bibliotek i instytucji.

Biblioteki publiczne w okresie transformacji: ogólnopolska konferencja kadry kierowniczej, Arłamów–Przemyśl, dn. 10-12 września 1997 r. / red. t. Mieczysław Szyszko. — Warszawa: Wydaw. SBP, 1998. — 122 s. (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 20)

Wydana w serii „Propozycje i Materiały" Wydawnictwa SBP publikacja zawiera zbiór referatów wygłoszonych na ogólnopolskiej konferencji kadry kierowniczej na temat: „Biblioteki publiczne w okresie transformacji". Konferencja zorganizowana z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Przemyślu, odbyła się w dniach: 10-12 września 1997 roku w Arłamowie. Na konferencji wygłoszono 11 referatów. Poruszono w nich między innymi:

— problemy dotyczące wpływu przemian politycznych i ekonomicznych lat dziewięćdziesiątych na sytuację i działalność bibliotek publicznych,
— zagadnienia związane z intensywnym rozwojem komputeryzacji oraz zwiększonym zapotrzebowaniem dostępu do zautomatyzowanych form usług bibliotecznych,
— kwestie odnośnie zmian w sposobie zarządzania biblioteką oraz organizacyjnych uwarunkowań funkcjonowania bibliotek w Polsce i na świecie.

Ponadto rozważano problemy wynikające ze współpracy bibliotek publicznych z organami samorządu terytorialnego oraz ustosunkowano się do nowych podstaw prawnych określających działalność bibliotek w Polsce.

Bibliotheksbau: Auswahldokumentation 1994/95: Neubau, Umnutzung, Sanierung von Bibliotheksgebäuden/Bearb. von Ute Stephan unter Mitarb. von Rebekka Macaluso; hrsg. von der Baukommission des Deutschen Bibliotheksinstituts. — Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut, 1997. — 183 s. (Dbi-Materialien; 157) ISBN 3-87068-957-9

Konservacija pamjatnikov ku'ltury: prošloe, nastojaščee, buduščee; meždunarodnaja konferencija, (28-30 oktjabrja 1997 goda): tezisy dokladov/sost. S. A. Dobrusina et. al.; red. E. G. Veršinina, E. S. Černina; Ministerstvo kul'tury Rossijskoj Federacii. Rossijskaja nacional'naja biblioteka. — Sankt-Peterburg: Izd-vo Rossijskoj nacional'noj biblioteki, 1997. — 78 s. ISBN 5-7196-1005-7

Mazal Otto. Einbandkunde: die Geschichte des Bucheinbandes. — Wiesbaden: L. Reichert, 1997. — 516 s. (Elemente des Buch- und Bibliothekswesens; Bd. 16) ISBN 3-88226-888-3

Menne-Haritz Angelika. Der intrinisische Wert von Archiv- und Bibliotheksgut: Kriterienkatalog zur bildlichen und textlichen Konversion bei der Bestandserhaltung: Ergenisse eines DFG-Projektes / Angelika Menne-Haritz, Nils Brübach. — Marburg: Archivschule, 1997. — 100 s. (Veröffentlichungen der Archivschule Marburg / Institut für Archivwissenschaft; Nr 26) ISBN 3-923833-52-0

Oberschelp Reinhard. Die Bibliographien zur deutschen Landesgeschichte und Landeskunde. — 3., völlig überarb. Aufl. — Frankfurt am Main: V. Klostermann, 1997. — 160 s. (Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie: Sonderheft; 67) ISBN 3-465-02944-5

Ressources pour les bibliothèques et centres documentaires scolaires / ed. par Paulette Bernhard; Section des bibliothèques et centres documentaires scolaires; International Federation of Library Associations and Institutions. — München: K. G. Saur, 1997. — 148 s. (IFLA publications, ISSN 0344-6891; 79) ISBN 3-598-21805-2

Strišenec' Nadija. Bibliografična spadščina Jurija Meženka; Nacional'na akademija nauk Ukra'ini. Nacional'na biblioteka im. V. I. Vernads'kogo. — Kiïv: „Bibliotečnij visnik", 1997. — 141 s.

Ukrains'ka periodika: istorija i sucasnist': dopovidi ta povidomlennja cetvertoi Vseukrains'koi naukovoteoreticnoi konferencii 19-20 grudnja 1997 r. / za red. M. M. Romanjuka; Nacional'na akademija nauk Ukraini. L'vivs'ka naukova biblioteka im. V. Stefanika. Naukovo-doslidnij centr periodiki. — L'viv: L'vivs'ka nauk. bibl. im. V. Stefanika, 1997. — 294 s.

Halina Migas-Broniek

Strachy na Lachy

Dysk-retny urok wyobraźni

Pewien znajomy, maniakalny szperacz Internetowy, pokazał mi jakiś czas temu kilka dowcipów, ściągniętych z jednej ze stron www. Dowcipy, jak dowcipy, takie sobie, tyle że wszystkie związane z komputerami, Internetem, „surfowaniem" itp. Był wśród nich i taki:

Rodzice wybrali się z dziesięciolatkiem na Przylądek Północny, aby obejrzeć i pokazać latorośli zorzę polarną. Dzieciak usnął w samochodzie. Z niejakim trudem rozbudzili go, postawili na dachu, aby mógł lepiej widzieć szalejącą na nieboskłonie feerię barw i kształtów, i czekali na okrzyki zachwytu. Chłopiec patrzył i nic nie mówił. „No i co? Jak ci się podoba?" – zapytał niecierpliwie tata. „No, fajnie, – ziewnął potomek – taki duży wygaszacz ekranu..."

Pewnie wyleciałby mi ten dowcip z głowy, jak i pozostałe, gdyby nie to, że coś mi odbiło i postanowiłem Nowy Rok 1999 powitać – po raz pierwszy w życiu – na świeżym łufcie, czyli na tzw. publicznej zabawie sylwestrowej pod Kolumną Zygmunta. I oto w czasie tej imprezy, połączonej z pokazem fajerwerków, usłyszałem coś bardzo zbliżonego do anegdoty z Internetu. Otóż w stojącej nieopodal grupce sylwestrowiczów był też 10-12-letni chłopiec, który naprzykrzał się żądaniem: „ja chcę do dooomu!" Matka (chyba) tłumaczyła, że „jeszcze trochę", że przecież „szkoda nie obejrzeć do końca tak pięknego pokazu sztucznych ogni", na co usłyszała: „E, nic nadzwyczajnego, mam takie w komputerze, a nawet ładniejsze..."

Mimo, iż sprawy związane z komputerami nie są mi obce, określenie „rzeczywistość wirtualna" postrzegam ciągle jeszcze jako coś abstrakcyjnego, odległego w czasie i przestrzeni od naszej powszedniości. Chociaż coraz częściej czyta się o wirtualnych dokumentach i bibliotekach, jakoś nie wyobrażam sobie „zwirtualizowania" miliardów tradycyjnych książek w dającej się przewidzieć przyszłości. Tzw. filmy wirtualne, zakładające „udział widza w kształtowaniu akcji", to właściwie rodzaj gier, śmieszących raczej prymitywizmem niż imponujących nowoczesnością. Nie wydaje mi

się, abym w takim widzeniu tych spraw był odosobniony.

A jednak wirtualna rzeczywistość dopada nas z zupełnie nieoczekiwanej strony. Anegdotyczne przykłady wydają mi się charakterystyczne; wchodzący w życie młodziankowie postrzegają świat jakby na odwrót; układem odniesienia do porównań jest to co w komputerze, telewizji czy „na wideo"; najpierw to, co „wirtualne", rzeczywistość jest wtórna.

Nie oburzam się i nie potępiam. Konstantuję i zastanawiam się, czy z takich spostrzeżeń coś wynika, albo – czy przynajmniej powinno. Na przykład w kwestii przekształceń systemu oświaty. Nic jakoś nie wskazuje na świadomość kreatorów reformy, że jej podmioty, czyli obecni kilkulatkowie, postrzegają świat zgoła inaczej. W projektowanym kształcie szkolnictwa nie widać ani akceptacji odmienności sposobu widzenia rzeczywistości, ani – jeśli to nie byłoby akceptowane – zamiaru i sposobu przeciwdziałania.

Nie wiem, dobrze to czy źle, że liczba znających „Ogniem i mieczem" tylko z filmu będzie na pewno kilka (naście?) razy większa niż z książki. Mam natomiast podstawy do przypuszczenia, że większość z tych (młodych), którzy nawet przeczytają powieść Sienkiewicza, ale po obejrzeniu filmu Hoffmana, będzie oceniać książkę z punktu widzenia filmu. Może się okazać, że dla wielu z nich „książka jest prawie tak fajna jak film."

Na szczęście prawie połowa małolatów żyje na wsi. Do nich „Ogniem i mieczem" Hoffmana czy „Pan Tadeusz" Wajdy nie dotrze tak rychło, nawet w pirackiej wersji wideo. Byłaby zatem szansa, że – z braku laku – przeczytają odnośną książkę. Byłaby, jeśliby ocalały jeszcze jakieś biblioteki. Ale oto przeżywamy (przeżyjemy?) kolejną reformę administracyjną. A w całej powojennej historii Polski zmiany podziału administracyjnego były tym czynnikiem, który najsilniej wpływał na organizację sieci bibliotek publicznych. Daty znaczących wydarzeń politycznych: październik 1956, marzec 1968, grudzień 1970, lata 1980-81 – są w tej materii prawie niezauważalne. Nawet transformacja ustrojowa lat 1989-1990 zaznaczyła się ledwie dziesięcioprocentowym ubytkiem liczby bibliotek w ciągu 8 lat. Daty reform administracyjnych: 1954 (zmiana gmin na gromady), 1975 (likwidacja powiatów i przywrócenie gmin) miały natomiast ogromne konsekwencje. Podobnie zapowiada się i teraz, gdy przywrócono powiaty. Ale nie identycznie. Bo niegdyś działał automat: więcej gromad, to i więcej bibliotek. Bo biblioteka w każdej gromadzie musiała być, nawet jeśli powstawała z podzielenia księgozbioru dotychczasowej gminnej na 3 części: od A[micis] do F[iedler], od Fr[edro] do M[ickiewicz] i od N[ałkowska] do Ż[eromski]. Autentyczne. Teraz takich głupot się nie robi. Wprawdzie ustawa biblioteczna stanowi, że w każdym powiecie powinna być biblioteka powiatowa, ale to wcale nie znaczy, że będzie. Po pierwsze, nie ma pieniędzy, ledwie ich wystarcza na skromne apanaże dla radnych i urzędników samorządowych, a po wtóre – jak powiedział jeden ze starostów – nie ma sensu zakładać biblioteki powiatowej, jeśli ustawa pozwala ją zlikwidować z półrocznym wypowiedzeniem. Nie tylko powiatową, gminne też można. Wiadomo przecież, że płace bibliotekarzy stanowią ponad 70% kosztów utrzymywania biblioteki, zatem likwidacja 5-6 bibliotek czy filii pozwoli na godziwą dietę dla kolejnego radnego.

Czytam i słyszę ostatnio, że mamy za wielu radnych. Jest to ciasny, prymitywny i z gruntu błędny pogląd. Społeczników nigdy nie za wiele! Uważam, że wybory powinny odbywać się co pół roku, a w każdej kadencji liczba mandatów radnych powinna być podwajana, aż do osiągnięcia współczynnika 1 radny na 1 dorosłego mieszkańca. Wnet skończą się narzekania, strajki, blokady itp.

Bzdura? No cóż... Jeśli co poniektórzy politycy traktują naszą rzeczywistość jak wirtualną, którą można dowolnie kształtować według własnych wyobrażeń, to niby dlaczego felietonista ma być gorszy?

Jerzy Maj

Pyłki

Królestwo książek

Dla profesora Janusza Pajewskiego, wybitnego współczesnego historyka dziejów najnowszych, obok pracy dydaktycznej i naukowej największą pasją życiową są książki, nie tylko jako wyposażenie warsztatu pracy badawczej, ale też jako nieodłączne a umiłowane towarzyszki życia. Poświęcił im Profesor piękny fragment swoich wspomnień *Pozawczoraj* (Poznań 1992):

Lubię książkę ładnie wydaną i ładnie, starannie oprawioną. Przywiązuję do tego wielką, przesadną może wagę. Ale z książką obchodzę się z pietyzmem i delikatnie ujmuję. Nie cierpię, nie toleruję łamania grzbietu czy zaginania rogów, nie mówiąc już o pomstę do nieba wołającym bazgraniu — zbrodni takich dokonanych na moich książkach nie wybaczam. To przestępstwo. Do pożyczania ich — szczerze wyznaję — w ogóle nie bardzo jestem skory. Nie tak, co prawda, jak jeden z moich znajomych

dr Karol Brzoska, który do regałów w swej bibliotece obok maksym w rodzaju: „Nie pożyczaj! Oszczędzisz mnie i sobie przykrości odmowy!", przyczepiał tabliczki z adresami najbliższych bibliotek i czytelni publicznych. Albo też jak inny, znajomy moich Rodziców, pan Landy, który swe książki opatrywał pieczęcią: „Skradzione z księgozbioru A. Landego". Dość, że pożyczanie nie przychodzi mi łatwo, raczej z bólem, chyba że pożyczam osobie zaufanej, komuś, kto książki podobnie jak ja kocha i odnosi się do nich z należytym pietyzmem. Wtedy co innego, wtedy nie boli — nawet cieszy.

Z książką w ręku pracuję, z książką wypoczywam. Przed snem długo błądzę przed półkami, aby z ciżby innych wybrać tych kilka (zawsze kilka, taki mam już zwyczaj), które szczególnie jakoś przypadają mi w danej chwili do gustu. Zgadzają się z samopoczuciem i nastrojem. I bywa, że sięgam po książki dobrze znane: po literaturę młodzieżową, by obudzić wspomnienia, po Sienkiewicza dla uspokojenia, po pamiętniki dla relaksu. Rzadziej stosunkowo po prace naukowe — chyba że te lżejsze, np. biografie.

Książki otaczają mnie zewsząd dosłownie i w przenośni. Jak powietrze. Gdy siedzę za biurkiem, są za mną i przede mną, towarzyszą mi w podróży i na ławce podczas letnich spacerów. W dobrej i złej chwili. Wszędzie. Lubię na nie patrzeć, rozkoszować i koić oko ich widokiem. Stoją więc ciężkie baterie encyklopedii i słowników, prężą się zdobne złotymi lub srebrnymi literkami grzbiety, smukłe i przysadziste. Literatura naukowa, pamiętnikarska i piękna. Dobrze znane, po wielokroć odwiedzane stronice... Królestwo książek!

Królestwa tego strzegę niby źrenicy oka i doglądam niby troszczący się o swój inwentarz gospodarz. Gdy po królestwie tym myszkują książkowi mole, którzy o wartości książek mają wyrobione zdanie, no i są przy tym pedantami, sprawia mi to przyjemność, nawet radość. Niech myszkują — bardzo proszę. Gorzej, gdy do myszkowania zabierają się ci, o których wiem, bądź wyczuwam, że książki wprawdzie czytają, ale ich nie kochają, ot, tacy zimni użytkownicy książek, technokraci czytania. Uczuć doznaję wtedy mieszanych: może i oni staną się molom podobni — myślę sobie z pogodnym optymizmem — ale tak naprawdę, póki to się nie stanie, wolałbym raczej, aby nie myszkowali. Trudno. Moja biblioteka to nie doświadczalny poligon. Niech w miłości do książek ćwiczą się gdzie indziej.

Światowa kobieta

Jeżeli kobieta jest książką osobną, o której nawet najbieglejszy bibliograf nie potrafi nic pewnego powiedzieć, dopóki jej nie przeczyta od początku do końca: to każda kobieta światowa — wychowana w salonie i romansami od dziecka karmiona, stąd zwyczajnie kapryśna jak pogoda wiosenna i egzaltowana jak romantyk poeta — jest odrębnym i najczęściej całkiem oryginalnym filozoficznym systematem.

Zygmunt Kaczkowski (1825-1896)

Książki wy moje!

Wiersz pod powyższym tytułem, opublikowany pod kryptonimem E. A., wydobywam z efemerycznego dwutygodnika „Bibliopola", organu Związku Księgarzy Polskich, wydawanego w Częstochowie w 1946 roku (nr 1). Kryptonimu używał Antoni Serwilian Eger (1878-1952), częstochowski księgarz, autor wierszy patriotycznych, lirycznych i humorystycznych, jeden z współtwórców „Bibliopoli". Kryptonimu Egera nie rozwiązał *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, wydany ostatnio przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Książki wy moje! Ileż w was jest wiedzy
Ukrytej pośród tych drewnianych półek!
Wyście, jak gdyby stokrotki na miedzy
Lub złoto skryte wśród ciemnych szkatułek.
Książki wy moje! Ileż w was mądrości,
Którą nakarmić można by tysiące!
Ile w was wielkiej, dziecinnej radości,
Co starczyć może na długie miesiące!
Idźcie w świat boży, by nakarmić rzesze,
Biegnijcie prędko, by radość wywołać,
Biegnijcie z wiedzą ku bliźnich pociesze!
Brak was w niejednym domu bywa wielki,
Ja was zupełnie nie będę żałować.
Przegońcie smutek i nierozum wszelki!

Drewniana książka

We *Wspomnieniach z lwowskiego więzienia* (Warszawa 1993) ich autor Aleksander Morgenbesser (1816-1893), prawnik i poeta, twórca głośnego niegdyś poematu heroikomicznego *Obrona Sokołowa* (1854), opisał stosowany w niektórych szkołach ludowych monarchii habsburskiej zwyczaj wręczania przez nauczyciela książki wykonanej z drzewa za określone przewinienia uczniowi, który z kolei starał się tej książki co najrychlej pozbyć. Zresztą przeczytajmy:

Pierwszą dźwignią cywilizacji niemieckiej był tak zwany Sprachzeichen. Była to książka z drzewa zrobiona, którą nauczyciel pierwszego dnia szkolnego roku podawał do rąk tego ucznia, którego w szkole lub poza szkołą pierwszego usłyszał po polsku mówiącego. Dalsze podawanie książki do rąk winowajcy następowało od tego, który takową posiadał, a musiał się spieszyć z podaniem owej ohydnej książki innemu przestępcy, ponieważ kara z posiadania książki wypływająca stopniowała się podług przeciągu czasu, przez który kto tę książkę posiadał. Musiał oszukiwać, udawać, że książki nie posiada, zbliżać się po kryjomu do kolegów, wkradać się w ich zaufanie, wyłudzać inkryminowaną mowę, aby następnie mieć prawo do wręczenia tej książki innemu koledze. Chwalebny ów system zaprawiał dzieci do szpiegowania, chytrości, podstępu i nieludzkości; tworzył podłe istoty dla celu germanizacji. W sobotę następował obrachunek. Pierwszy posiadacz książki musiał wykazać, komu i kiedy wręczył

ją innemu. Toż samo drugi i każdy następny posiadacz aż do ostatniego. Z tych dat wymierzał nauczyciel kary oczywiście, cięgi i natychmiast takowe wykonywał. Cztery lata szkoły ludowej były na to przeznaczone, aby nauczyć języka niemieckiego i zapomnąć polskiego.

Andrzej Kempa

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

BHP

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe. *Dz. U. nr 148 poz. 973.*

W zał.: „Minimalne wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii, jakie powinny spełniać stanowiska pracy wyposażone w monitory ekranowe".

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1998 r. w sprawie wprowadzenia obowiązku stosowania niektórych Polskich Norm dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. *Dz. U. nr 148 poz. 974.*

W zał. wykaz 88 Polskich Norm.

Emerytury i renty (zob. też: Ubezpieczenia społeczne)

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. *Dz. U. nr 162 poz. 1118.*

Prawa człowieka

Europejska Karta Społeczna sporządzona w Turynie dnia 18 października 1961 r. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podaje do powszechnej wiadomości (10 czerwca 1997 r.). *Dz. U. z 1999 r. nr 8 poz. 67.*

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 1998 r. w 50. rocznicę przyjęcia [przez zgromadzenie ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych] **Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.** *Mon. Pol. nr 45 poz. 624.*

Samorząd terytorialny

Ustawa z dnia 26 listopada 1998 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999 i 2000. *Dz. U. nr 150 poz. 983.*

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 listopada 1998 r. w sprawie wzorcowego statutu powiatu. *Dz. U. nr 146 poz. 957.*

W zał. tekst wzorcowego statutu powiatu.

Ubezpieczenia społeczne (zob. też: Emerytury i renty)

Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. *Dz. U. nr 137 poz. 887.*

Przepisy ustawy obejmują ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, w razie choroby i macierzyństwa oraz ubezpieczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Ubezpieczenia zdrowotne

Ustawa z dnia 9 listopada 1998 r. o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. *Dz. U. nr 144 poz. 929.*

Zmiana dotyczy przepisów ustawy z dnia 6 lutego 1997 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 28 poz. 153, nr 75 poz. 468 i z 1998 r. nr 117 poz. 756, nr 137 poz. 887).

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki naukowe (niektóre)

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1998 r. w sprawie wykazu instytucji kultury wpisanych do rejestrów prowadzonych przez ministrów i kierowników urzędów centralnych, nie podlegających przekazaniu jednostkom samorządu terytorialnego ze względu na ogólnonarodowy charakter zadań przez nie wykonywanych. *Dz. U. nr 148 poz. 970.*

Zał. wykaz obejmuje 39 instytucji kultury, a wśród nich: Biblioteka Narodowa, Centralna Biblioteka Wojskowa, Centralna Biblioteka Rolnicza i Główna Biblioteka Lekarska.

Biblioteki Polskiej Akademii Nauk

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad finansowania Polskiej Akademii Nauk oraz gospodarki finansowej jej placówek naukowych. *Dz. U. nr 162 poz. 1140.*

Dot. także bibliotek PAN.

Biblioteki publiczne wojewódzkie i Biblioteka Śląska

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1998 r. w sprawie wykazu instytucji kultury o charakterze regionalnym wpisanych do rejestrów prowadzonych przez wojewodów, podlegających przekazaniu do samorządów województw

w celu ich prowadzenia, w ramach zadań własnych. *Dz. U. nr 148 poz. 971.*

Zał. wykaz obejmuje także biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego w: m.st. Warszawie, Wrocławiu, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie, Gorzowie, Zielonej Górze, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Rzeszowie, Białymstoku, Olsztynie, Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie, Opolu, Katowicach oraz Bibliotekę Śląską w Katowicach.

Biblioteki urzędowe i zakładowe

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 stycznia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych. *Dz. U. nr 5 poz. 33.*

Dot. także pracowników bibliotek urzędów samorządowych (zob. tabela V).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 stycznia 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników komunalnych zakładów budżetowych. *Dz. U. nr 5 poz. 34.*

Dot. także pracowników bibliotek tych zakładów (zob. tabela D).

Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego

Zarządzenie Nr 191 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 października 1998 r. w sprawie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w resorcie pracy i polityki socjalnej. *Dz. Urz. MPiPS nr 2 poz. 1 (!).*

W zał.: 1) Wykaz rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową występujących w zakresie działalności Ministra Pracy i Polityki Socjalnej oraz w działalności jednostek podległych i nadzorowanych, 2) Wykaz rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę służbową, 3) Zasady postępowania z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę państwową i służbową w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej. Powyższe przepisy dotyczą imiennie: Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.

Nadzór nad bibliotekami

Zarządzenie Nr 2 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 stycznia 1998 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Edukacji Narodowej. *Dz. Urz. MEN nr 2 poz. 4 i nr 6 poz. 25.*

Sprawy informacji naukowej i działalności bibliotek akademickich należą do Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, sprawy bibliotek szkolnych i pedagogicznych — do Departamentu Kształcenia i Wychowania.

Narodowy Zasób Biblioteczny

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony. *Dz. U. nr 146 poz. 955.*

Rozporządzenie stanowi przepisy wykonawcze do art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach *(Dz. U. nr 85 poz. 539).* Organizacja zasobu zapewnia: „1) optymalne warunki gromadzenia oraz zachowania podstawowego zbioru publikowanych i rękopiśmiennych dokumentów bibliotecznych wytworzonych przez Polaków lub dotyczących Polski, przechowywanych w bibliotekach polskich, oraz dokumentacji o polonikach przechowywanych w bibliotekach zagranicznych, 2) prowadzenie pełnej dokumentacji zasobu, 3) prowadzenie i upowszechnianie systemu informacji o zbiorach zasobu, 4) szczególną ochronę i konserwację materiałów bibliotecznych wchodzących w skład zasobu". Rozporządzenie powołuje Radę do Spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego oraz określa jej zadania. Przewodniczącym Rady jest dyrektor Biblioteki Narodowej. Rozporządzenie ustala także zasady ochrony zasobów NZB. W zał. „Wykaz bibliotek, których zbiory w całości lub w części tworzą Narodowy Zasób Biblioteczny". Wykaz obejmuje 55 bibliotek.

Szkolnictwo bibliotekarskie

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie ramowych planów nauczania w publicznych szkołach i placówkach artystycznych. *Dz. U. z 1999 r. nr 2 poz. 8.*

Dot. także kształcenia w zakresie bibliotekarstwa publicznego i szkolnego (zob. zał. tabela 23 i 24) oraz biblioterapii (tab. 25).

TeZar

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. **Imię i nazwisko**
2. **Data i miejsce urodzenia**
3. **Imiona rodziców**
4. **Adres zamieszkania**
5. **Adres urzędu skarbowego**
6. **Nr PESEL**
7. **Miejsce pracy i funkcja**
8. **NIP**
9. **Nr konta bankowego**

Spis treści

Contents

Od redaktora 1

Artykuły 2
Małgorzata KISILOWSKA: Etyka pracowników informacji w Polsce — czy jest możliwa? 2
Anna PEPOL: Zastosowanie UKD w dużych bazach danych oraz serwisach internetowych 6
Elżbieta SOLIPIWKO: Koła Przyjaciół Bibliotek — co dalej? 9
Janina KANIA: Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie wobec wyzwań współczesności 12
Maria SIDOR: Biblioteka Wyższej Szkoły Biznesu — National-Louis University w Nowym Sączu 15

Polemiki 18
Jerzy RATAJEWSKI: „Ale to już było..." 18
Lucjan BILIŃSKI: „Dobre są prace Towarzysza Mao" 19

Relacje, doniesienia 19
II Międzynarodowy Kongres Bibliografów w Kopenhadze (Jadwiga SADOWSKA) . . 19
British Library po przeprowadzce do nowego gmachu (Katarzyna STAŃCZAK-WIŚLICZ) 22
Po naukę do Szwecji (Roman ŁAWRYNOWICZ) 24
Doniesienia 26

Z Warszawy i regionu 27
Spotkania koordynatorów akcji PubliCA. Szentendre, 26-27 lutego 1999 r. (Joanna SKRZYPKOWSKA) 27

Przegląd publikacji 29
Książki i ludzie. Rozmowy Barbary Łopieńskiej (Anna PROKOP) 29
Der Beitrag der Offentlichen Bibliothek zur Stadtentwicklung (Zdzisław GĘBOŁYŚ) . . 30
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK) 31

Strachy na Lachy 32
Dysk-retny urok wyobraźni (Jerzy MAJ) 32

Pyłki (Andrzej KEMPA) 33

Przepisy prawne (TeZar) 35

From the Editor 1

Articles 2
Małgorzata KISILOWSKA: Professional Ethics of Information Staff in Poland — Is It Possible? 2
Anna PEPOL: Use of UDC in Big Databases and Internet Information Services . . 6
Elżbieta SOLIPIWKO: Circles of Library Friends — What Next? 9
Janina KANIA: Municipal Public Library in Tarnów Faced with Challenges of Contemporaneity 12
Maria SIDOR: Library of the National — Louis University Business School in Nowy Sącz 15

Polemic 18
Jerzy RATAJEWSKI: „But We Have Been Through This Already..." 18
Lucjan BILIŃSKI: „Good Are Works of Comrade Mao" 19

Reports 19
2nd International Congress of Bibliographers in Copenhagen (Jadwiga SADOWSKA) . 19
British Library After the Move to the New Building (Katarzyna STAŃCZAK-WIŚLICZ) 22
Off to School in Sweden (Roman ŁAWRYNOWICZ) 24

Reported News 26

Warsaw and Regional News 27
Meeting of PubliCA Programme Coordinators. Szentendre, February 26-27 1999 (Joanna SKRZYPKOWSKA) 27

Survey of publications 29
Books and People. Barbara Łopieńska's Interviews (Anna PROKOP) 29
Der Beitrag der Offentlichen Bibliothek zur Stadtentwicklung (Zdzisław GĘBOŁYŚ) . . 30

Signals of New Publications (Halina MIGAS-BRONIEK) 31

Empthy Threats 32
Disc-reet Charm of Imagination (Jerzy MAJ) 32

Stardust (Andrzej KEMPA) 33

Legal Regulations (TeZar) 35

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC
Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO SBP

Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7
Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 1999 r. wynosi zł 15,00, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
● przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
● na zagranicę: „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Koniec kradzieży książek!

Przeczytaj o systemach 3M.

Firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chronimy cenne księgozbiory w 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M zabezpiecza zasoby między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Nasze systemy gwarantują ograniczenie kradzieży książek, kaset audio/wideo oraz nośników pamięci o ponad 80%. Projektujemy je w ścisłej współpracy z bibliotekarzami. Efektem są skuteczne i dyskretne rozwiązania, które odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników, którzy mają wolny dostęp do księgozbiorów i mogą wchodzić do czytelni z plecakami i torbami.

Pamiętajmy o tym, że mniej kradzieży oznacza więcej oszczędności na zakup nowych pozycji oraz przyjemniejszą atmosferę w czytelni.

3M Poland Sp. z o.o.
Systemy Zabezpieczania
Zbiorów Bibliotecznych
Aleja Katowicka 117
Kajetany k. Warszawy, 05-830 Nadarzyn
tel. (0-22) 739 60 00, fax (0-22) 739 60 01

3M *Innowacje*

LIBRA 3 Odmiany

komputerowego, kompletnego systemu

dla bibliotek:

- publicznych
- pedagogicznych
- firm

jedna odmiana jest dla Państwa biblioteki

NOWE TECHNOLOGIE I KOMPUTERY NIE MOGĄ OMINĄĆ BIBLIOTEKI

- W każdej bibliotece jest potrzebny komputerowy system biblioteczny
- Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom pełną wersję na okres próbny
- Skorzystaj, sprawdź, zdecyduj
- Firma zawsze służy pomocą Odpowiemy na wszystkie pytania

MOL

SYSTEMY INFORMATYCZNE

81-359 Gdynia
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53
fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl

Nowoczesne Folie Samoprzylepne
do okładania książek

Specjalne, importowane folie samoprzylepne to prosty sposób na trwałe zabezpieczenie książek.

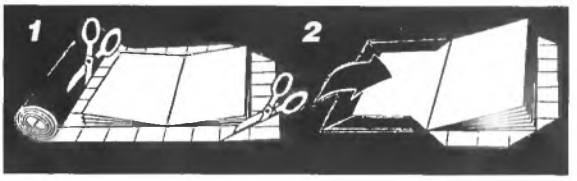

- łatwe w użyciu
- grube - 70 µ - skutecznie usztywniają książkę
- można je ponownie odkleić nie niszcząc książki

ATRAKCYJNA CENA:

1 m x 45 cm - 3,50 zł + VAT 7%

(przy zamówieniach od 100 m dostawa bezpłatna)

Na życzenie klientów przesyłamy bezpłatne próbki folii:

ALTREX

05-510 Konstancin Jez., ul. Kościelna 8
Tel : (22) 754 10 66, 754 10 67
Fax : (22) 754 00 66

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
60-195 Poznań, ul. Szeherezady 32
E-mail: afrackowiak@dantek.com.pl

(D)oceń siłę informacji

PLANUJ SWOJE ZAKUPY!!!

Zapowiedzi Wydawnicze

Agencji Informacji Wydawniczych
opracowywane przez CIoK

Pomogą Państwu uniknąć dramatycznych wyborów i racjonalnie zaplanować zakupy książek do biblioteki.

Stała informacja o kilkuset tytułach znajdujących się w planach wydawców pozwoli Państwu skompletować księgozbiór na miarę potrzeb i oczekiwań czytelników.

Hasła rzeczowe uporządkowane alfabetycznie oraz indeks wydawców zgłaszających tytuły ułatwiają korzystanie z zawartych informacji.

Zapowiedzi Wydawnicze **możesz otrzymać w prenumeracie:**

- ❑ **rocznej** **200,00 zł**
- ❑ **półrocznej** **110,00 zł**
- ❑ **kwartalnej** **60,00 zł**
- ❑ **w wersji drukowanej**
- ❑ **w wersji elektronicznej (na dyskietce + 22% VAT)**

Zamówienia prosimy przesyłać pod adresem wydawcy i dystrybutora:
Agencja Informacji Wydawniczych I.P.S. Sp. z o.o.
00-664 Warszawa, ul. Noakowskiego 10/38
tel. (0-22) 625 49 55, fax 621 54 70
e-mail: journals@ips.com.pl
internet: http://www.ips.com.pl

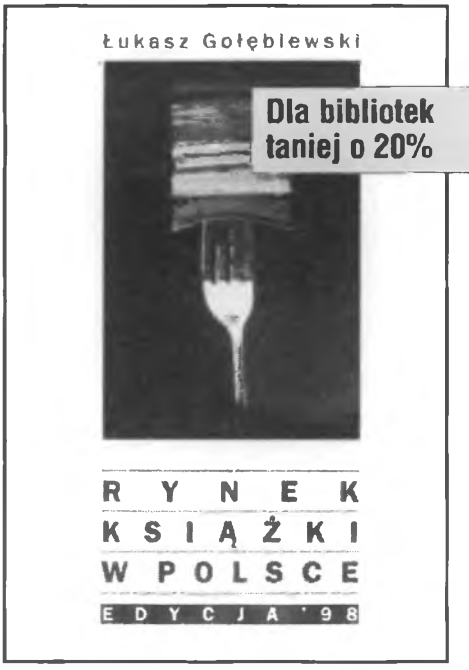

„Rynek książki w Polsce" można zamówić telefonicznie, listownie lub faksem w cenie 50 zł (dla bibliotek – **40 zł**).
W cenie zawarte są koszty wysyłki.

Co miesiąc w każdym numerze „Magazynu Literackiego":

● informacje ● wywiady ● prezentacje nowych książek ● blisko 50 recenzji książek z różnych dziedzin.

Prenumeratę prowadzi RUCH SA. oraz redakcja.

magazyn literacki

PISMO O LITERATURZE I RYNKU KSIĄŻKI

Redakcja: 00-844 Warszawa, Grzybowska 77, tel. 620-12-61 w. 325, faks: 654-04-22
Internet: http://www.ml.com.pl e-mail: redakcja@ml.com.pl

WYDAWNICTWO SBP

SZANOWNI CZYTELNICY!

WYDAWNICTWO SBP

Ogromnie się cieszymy, że nasze książki znajdują uznanie środowiska bibliotekarskiego. Spośród ostatnio wydanych pozycji chcemy Państwa zachęcić do zakupu nw. książek:

1. **„Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych".** Pr. zbiorowa pod red. B. Drewniewskiej-Idziak i E. Stachowskiej-Musiał zawierająca najbardziej kompletne materiały dotyczące tej problematyki.
Stron 233, cena 25 zł.

2. **„Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce. Poradnik".** Jest to jedyne w Polsce tak pełne kompendium wiedzy na ten temat. Autorzy: M. Prokopowicz, A. Spóz, Wł. Pigła to znakomici znawcy tej problematyki. Trudno sobie wyobrazić dobrą bibliotekę bez tej pozycji choćby w zbiorach podręcznych.
Stron 260, cena 28 zł.

3. **„Zarządzanie biblioteką. Najnowsze kierunki w bibliotekarstwie brytyjskim".** Wybór Ivor Kemp i Teresa Wildhardt. Książka wydana w kooperacji z Anglikami („TRAIL programme") zawiera całą najnowszą wiedzę nt. zarządzania. Ponieważ nakład był ograniczony, niewiele egzemplarzy zostało. Pośpieszcie się z zamówieniem!
Stron 224, cena 30 zł.

Zamówienia – również telefoniczne – prosimy kierować:
Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 WARSZAWA
tel: (0-22) 822-43-45
lub
Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 WARSZAWA

CZY ZNACIE PAŃSTWO *JANA BURAKOWSKIEGO*?

Pytanie ma charakter prowokacyjny. Któż z czytelników naszych czasopism nie zna tego nazwiska – chyba tylko początkujący adepci zawodu. Znamy Go z ciekawych publikacji opisujących biblioteczną rzeczywistość w tzw. głębokim terenie. Były to artykuły dociekliwe i inspirujące do przemyśleń. Ale to nie wszystko – nie znamy naszego lubianego Pana Janka z innej strony – jako autora trzech książek, których tworzywem jest Jego własne życie.

Są to:

- NAJPIĘKNIEJSZA DZIEWCZYNA i inne opowieści
- BARDZO STARE LUSTRO
- TROCHĘ ZA DUŻO SZCZĘŚCIA

Jest to proza prosta, komunikatywna, chwilami refleksyjna, a tematy „wzięte z życia". Warto przeczytać!

Zachęcamy do kupna! **Każda** książka w cenie 8 zł.

WYDAWNICTWO SBP

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 WARSZAWA

lub

Wydawnictwo SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 WARSZAWA

WYDAWNICTWO SBP

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
poleca:

Henryk Suchar
POLSKI JAMES BOND — ZENON KUCHCIAK
Wyd. 1, pop., ark. wyd. 8, tw., 14,3×20,5 cm

Książka przenosi nas w nieznane i zagmatwane dzieje i burzliwą współczesność Kaukazu, wśród której funkcjonuje polski James Bond — Zenon Kuchciak, sprawny negocjactor, jakiego do tej pory w Polsce nie było, który często musi sięgać do metod oficjalnie niedopuszczalnych. Książka stanowi połączenie historii (odrobina), aktualności i sensacji. Autor jest redaktorem tygodnika „Wprost".

Stanisław Otok
GEOGRAFIA POLITYCZNA
Geopolityka — państwo — ekopolityka
Wyd. 4 uzup., podr. ak., s. 192, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12571-3

Podręcznik omawia podstawowe pojęcia dotyczące podziału politycznego świata i stosunków międzynarodowych w układzie czasowym; od pierwszych odkryć geograficznych do dziś. Skomplikowane stosunki między państwami, podział wpływów terytorialnych na lądzie, morzu i w przestrzeni kosmicznej omówione w sposób uwzględniający aktualne tendencje w kształtowaniu prawa międzynarodowego i konwencje międzypaństwowe. Podkreślona jest rola organizacji międzynarodowych: ONZ, Unii Europejskiej, parlamentu europejskiego. Osobny rozdział jest poświęcony ekopolityce w aspekcie zachowania walorów naturalnych Ziemi, wyżywienia, globalnej polityki energetycznej i nowoczesnych technologii. Na koniec autor podejmuje próbę typologii stosunków międzynarodowych i wspólnot politycznych.

Émile Durkheim
O PODZIALE PRACY SPOŁECZNEJ
(De la division du travail social)
Tłum. Krzysztof Wakar
Seria: *Biblioteka Socjologiczna*
Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 33, tw.+obw., 12,3×19,3 cm
ISBN 83-01-12508-X

Książka ta zajmuje w twórczości Durkheima miejsce szczególne. Większość badaczy uważa ją za podstawową pracę francuskiego socjologa. W historii socjologii jest to jedno z klikunastu dzieł, których znaczenia historycznego i teoretycznej aktualności nikt nie kwestionuje. Pokazuje ono bardzo ważne aspekty teorii i metodologii Durkheima, które do dzisiaj nie przestały być przedmiotem ożywionych dyskusji (zwłaszcza teoria więzi społecznej i drogi jej przeobrażeń, teoria prawa i jego ewolucja, związek przemian społecznych ze zmianami ekonomicznymi, teoria moralności). Jest to lektura nie tylko dla socjologów, ale także dla prawników, ekonomistów, etnologów, psychologów, historyków i filozofów.

Brian C. J. Moore
WPROWADZENIE DO PSYCHOLOGII SŁYSZENIA
(An Introduction to the Psychology of Hearing)
Tłum. Aleksander Sęk i Ewa Skrodzka
Wyd. 1, podr. ak., s. ok. 400, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12766-X

Książka Briana C. J. Moore'a jest jedynym i wystarczającym podręcznikiem do akustyki psychofizjologicznej — dziedziny zajmującej się związkami między fizycznymi parametrami dźwięku a ich subiektywną oceną. Poczynając od najprostszych zagadnień dotyczących fizyki dźwięku do anatomii drogi słuchowej, prezentuje wszystkie zjawiska dotyczące percepcji słuchowej oraz praktyczne wykorzystanie wyników badań psychoakustycznych, a w szczególności do projektowania aparatów słuchowych. Autor jest uznanym w świecie autorytetem naukowym w swej dziedzinie, a dzięki jego wieloletniej współpracy z Uniwersytetem im. A. Mickiewicza — polski przekład będzie oparty na najnowszym IV wydaniu książki w Wielkiej Brytanii.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.
Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

Cena zł 5,00

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Janusz S. Ostrowski
STAROŻYTNY RZYM. POLITYKA I SZTUKA

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 50, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12616-7

Podręcznik ilustruje oddziaływanie wydarzeń politycznych na sztukę rzymską oraz wskazuje antyczne korzenie wyobrażeń pojawiających się w sztuce nowożytnej. Praca zawiera wyczerpujący przegląd wszelkiego rodzaju zabytków rzymskich i jest bogato ilustrowana.

Jerzy Poradecki
PROROCY I SZTUKMISTRZE
Eseje o poezji polskiej XX wieku

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 12, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12866-6

Jest to propozycja nowego spojrzenia na poezję polską XX wieku. Wbrew tradycyjnym lekturom, zwracającym uwagę na wysuwające się w niej na plan pierwszy tendencje awangardowe, autor opracowania skupia się na poszukiwaniach wartości osobowych i duchowych. Poeci tej miary, co Czesław Miłosz, Zbigniew Herbert, Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska, którym autor poświęcił najwięcej uwagi, podstawowym problemem swoich dociekań twórczych uczynili człowieka poszukującego sensu istnienia nie tylko w obliczu historii, lecz w obliczu kosmosu, tradycji, Boga. Dorobek największych poetów ukazany został w ogólniejszych kontekstach w szkicach poświęconych istocie natchnienia, związkom poezji z religią oraz ewolucji mitu orfickiego w poezji współczesnej. Książka ma przede wszystkim charakter interpretacyjny i może być bardzo pomocna uczniom, nauczycielom i studentom, poszerzając nie tylko wiedzę o literaturze, lecz także ucząc różnorodnych sposobów czytania i rozumienia poezji.

Anna Wierzbicka
JĘZYK — UMYSŁ — KULTURA

Wyd. 1, ks. pom., ark. 45, tw.+obw., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12608-6

Anna Wierzbicka jest światowej sławy językoznawcą, od 1972 r. profesorem The Australian National University w Canberze, autorką wielu poczytnych książek w języku polskim, jak np.: *Kocha — lubi — szanuje, Medytacje semantyczne, O języku dla wszystkich, Praktyczna stylistyka* oraz dziesięciu prac naukowych wydanych po angielsku. Zasłynęła w lingwistyce jako badaczka językowej kategoryzacji świata i związków języka z kulturą różnych narodów — między mentalnością i zachowaniem ludzi a strukturą języka. Tom *Język — umysł — kultura* przynosi 14 rozpraw wybranych z bogatego dorobku anglojęzycznego uczonej. Cztery działy: *Językowa kategoryzacja świata, Kultura a pragmatyka, Kultura a gramatyka, Kultura a słownictwo* zostały poświęcone m.in. takim zagadnieniom jak: prototypy i inwarianty, prototyp w semantyce i pragmatyce, mówienie o emocjach, „skrypty kultur", akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach, etnoskładnia i filozofia gramatyki, znaczenie kolorów i słów. Praca zawiera przedmowę i biogram autorki, słowo od redaktora naukowego, bibliografię prac A. Wierzbickiej, bibliografię prac cytowanych w tomie, indeksy.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.
Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa